

Redakcja i administracja: przy ul. Pocztowej nr. 9.
Redaktor przyjmuje od 1½—2½.
Red. odpowiedzialny Józef M. Winiewicz w Poznaniu. Wyd.: Drukarnia „Dziennika Poznańskiego” S. A. Oddział cenzorski: S. A. Drukarnia „Dziennika Poznańskiego” S. A. w Poznaniu.
Przedpłata miesięczna: wynosi w miejscu w ekspedycji 3,30, w agenturach 3,30, z odnośnikiem do domu 3,70, na pocztach już z odnośnikiem do domu 4,00; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce 7,50, zagranicą 9,00.
Redakcja nadesłanych i niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje.

Telefon redakcji 16-56 i 33-75.

DZIENNIK POZNAŃSKI

PISMO 75 POLITYCZNE
POŚWIECONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA HANDLU - PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA



Ceny ogłoszeń:
za miejsce milimetrowe, na kołumnie 9-lin. 20 gr. Reklamy za tekstem na str. 4-lin. za miejsce milimetrowe 50 gr. w tekście, na str. 5-ej 60 gr. na str. 4-ej 70 gr. na str. 3-ej 80 gr. na str. 2-ej 90 gr. na str. 1-ej 1,10 zł. — Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 20 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Przy ogłosz. skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicza się w każdym wypadku do 20% nadwyżki. Za ogłoszenia umieszczone wśród drobnych ogłoszeń 50% nadwyżki. Ogłoszenia zagraniczne 20% więcej. Konto czek. Bank. Gosp. Kraj. Konto P. K. O. Poznań 200-242.

Tel. administracji i drukarni: 33-90 i 11-77.

Hitleryzm a faszyzm

Uwaga, jakoby Hitler był niemieckim wydaniem Mussoliniego, zaopatrzył rzekomo „duce” uzupełnieniem, że przekład to w każdym razie nieautoryzowany. Gdyby ten krótki a złośliwy komentarz był nawet anegdotą, to jednak zawiera on, obok lekceważącej charakterystyki brunatnego demagoga, trafną zarazem, obiektywną ocenę niemieckich zapędów dyktatorsko - nacjonalistycznych.

Ślusnie zauważył niegdyś genialny organizator współczesnej Italii, że faszyzm nie jest towarem na eksport. A już najniżej się nadało do naśladowstwa w Niemczech. Pomijam odmienne położenie geograficzne obu krajów, zgoda niepodobna psychikę narodową — niejednolita zresztą w Niemczech północnych, protestanckich i południowych, katolickich — niezmiennie głębokich i jaskrawych. Cisną mi się pod pióro inne jeszcze myśli, któremi pragnę się podzielić z Czytelnikami, bez pretensji do apodyktycznej nieomyślności, tak — ad deliberandum Mam na względzie poważne różnice w podłożu społeczno-gospodarczym obu państw.

W dobie narodzin faszyzmu miały Włochy poza sobą stosunkowo niedługi okres konsolidacji państwa po formalno-politycznym jego zjednoczeniu. Kraj był nieurządzony i źle zorganizowany, bogactwa naturalne leżały przeważnie odległymi od ministracji publicznej mogła być przykładem tylko odstraszałym. Nigdzie chyba w Europie nie uderza tak silnie dysproporcja między olbrzymią, wielowiekową kulturą duchową narodu a jego stanem cywilizacyjnym, społecznym i gospodarczym. Wielka wojna wzbudziła poczucie dumy i siły narodowej, otworzyła oczy na potrzebę strukturalnej reorganizacji państwa i jego życia. Trzeba jednak było wyjątkowego czynnika i wysiłków, by zespolic w tej pracy społeczeństwo, w którym drzemały jeszcze tysiącletnie tradycje kłótni domowych i społecznych swarów, którego maksyma życiowa stała się przysłowiowe *dołce farniente*.

Faszyzm powstał z poczucia rażącej dysproporcji między ukrytymi walorami narodu włoskiego, a jego ówczesną nikłą rolą w życiu narodów. Zasobna w wielkie tradycje kulturalne, rozbudowana powodzeniem wojennym, ruszyła Italia na podbój przede wszystkim własnych swych bogactw, na opanowanie niewyzyskanych dotąd przródzonych warunków rozwojowych. To też obserwujemy, jak potrzebne w pierwszym impecie, boju napiecie faszyzmu opada i łagodnieje jego ostre kanty, w miarę zbliżania się ku określonym ceiom państwowo-organizacyjnym, społecznym i gospodarczym, widzimy, jak się zwolna Italia liberalizuje.

Gigantyczne prace nad elektryfikacją kraju, gwałtowna rozbudowa i modernizacja, intensyfikacja produkcji rolniczej, wreszcie przeżość handlu zagranicznego przypominająca żywo najlepsze czasy Wenecji i Genui — oto główne linie rozwoju faszystowskich Włoch. W tej właśnie pracy społeczno-gospodarczej, w tem wydobywaniu na powierzchnię życia energii potencjalnej narodu włoskiego, dotąd ukrytej pod powłoką gnuśnej romantyczności, tkwią najcięższe cechy ruchu faszystowskiego. Osuszenie odwiecznych bagien pontyjskich nie jest wcale wyjątkiem, „wiekopomnem” dziełem, a raczej jednym z licznych etapów walki o lepsze jutro. Wiele jeszcze podobnych etapów ma Italia do przebycia, dość jeszcze daleko do ostatecznych, realnie osiągalnych celów. I dlatego właśnie ma system faszystowski rację bytu, jest ciągle aktualny.

Inaczej rzecz wygląda w Niemczech. Na wiele już lat przed wojną przedstawiało państwo światnie zorganizowane, precyzyjną machine gospodarczą i administracyjną. Racjonalizacja życia gospodarczego doszła nawet do regionalnego poszuflakowania pojedynczych działów produkcji wedle kryteriów optymalnej wydajności i opłacalności. System ten znalazł wyraz nie tylko w wytwórczości przemysłowej, ale także w handlu i finansach. Niemcy nie tylko opanowały całkowicie bogactwa własnej przyrody, ale ponadto oparli swój dobrobyt w znacznej części na uszlachetniającej przeróbce obcych bogactw natury. Świadczy o tem fakt, że przeszło połowę wartości ogólnej niemieckiego importu stanowią surowce i prymitywne półfabrykaty. Produkcja rolna osiągnęła w stosunku do warunków glebowych bardzo wysoki poziom, zdobywając dla Niemiec jedno z pierwszych miejsc w relatywnej wydajności ziemi i w hodowli żywca. Dziesięć procentów nieużytków, to przeważnie tereny wysokogórskie i nadmorskie wydmy, nie nadające się do żadnej produkcji rolnej.

Dla uprzytomnienia sobie różnic między Italia a Niemcami starczy porównać kilka dat statystycznych z roku 1929, zatem z okresu, w którym uprzednia praca reżimu faszystowskiego zmieniła już na znaczną korzyść oblicze Włoch. Uwzględniwszy przytem tam, gdzie sięgniemy do cyfr absolutnych, że Włochy stanowią mniej więcej 1/3 części obszaru Niemiec, o tym samym prawie stosunku zaludnienia, że relatywna gęstość zaludnienia wyraża się w stosunku 133:138 na jeden kilometr kwadratowy.

Obieg banknotów (1931 r.) wynosił w złotych — w Niemczech 10,141 milionów, w Italii 6,707 milionów — zatem w analogicznych proporcjach do ilości mieszkańców. Równocześnie jednak dyskont wyniósł w Niemczech 8,800 milionów a w Italii tylko 2,157 milionów, zamiast proporcjonalnych 5,200

Tajny sojusz wojskowy niemiecko -- włosko -- węgierski

Przymierze, skierowane przeciw Polsce i Jugławii?

Paryż. (Tel. wł.) Ostatnie posiedzenie komisji spraw zagranicznych, (na którem m. in. wybrano przewodniczącym Herriota) miało niezwykle sensacyjny przebieg.

Dyskusja obracała się około stosunków niemiecko - włosko - węgierskich. Deputowany Ybarnegarey twierdził, że między temi trzema mocarstwami zawarta została **tajna defenzywna i ofenzywna umowa w dniu 7 sierpnia 1932 roku.**

Herriot oświadczył na to, że istnienie takiej umowy przeczuwał, ale do chwili opuszczenia Quai d'Orsay nie miał żadnych pozytywnych

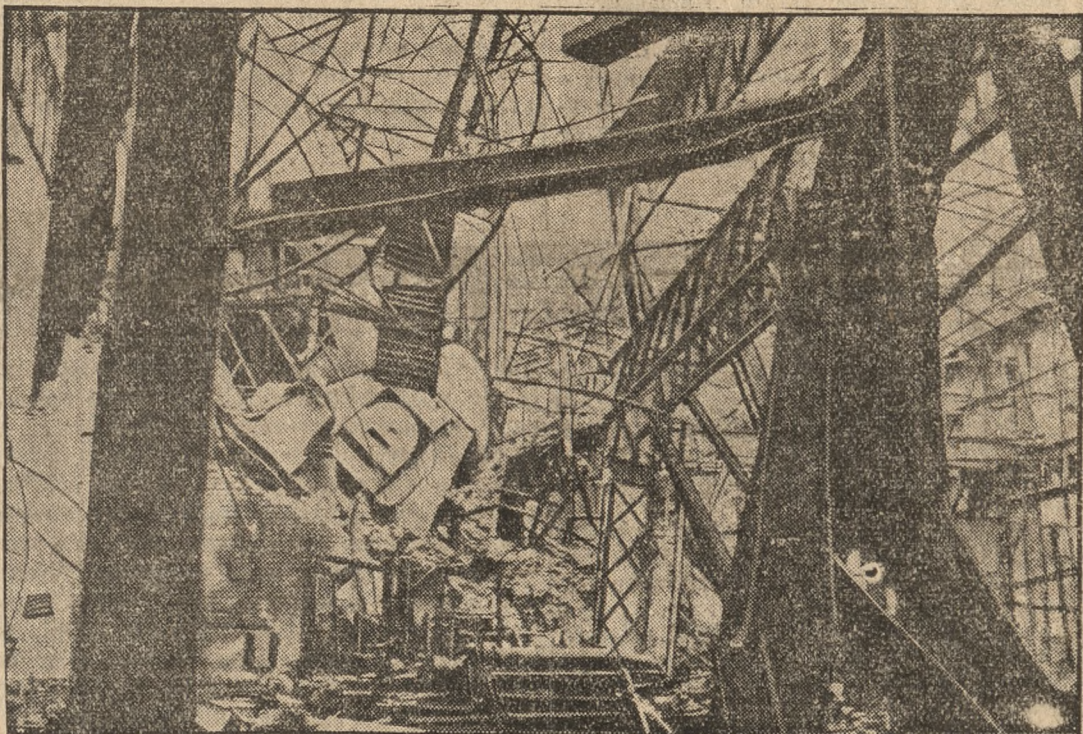
dowodów. W dalszym ciągu oświadczył Herriot, że tego rodzaju umowa zawarta została **co najmniej między Niemcami i Węgrami z jednej a Węgrami i Włochami z drugiej strony.**

Pozatem nazwał Herriot obecną sytuację polityczną niezwykle poważną, lecz wyraził nadzieję, że ruch narodowo socjalistyczny w Niemczech, a przede wszystkim jego walka z komunizmem, przyczyni się do poprawy stosunków między Francją i Rosją.

Deputowany Ybarnegarey oświadczył w uzupełnieniu, że kanclerz Hitler zaproponuje Francji i innym wielkim mocarstwom w najbliż-

szym czasie sojusz przeciwko komunistom, lecz Francja powinna się takiego sojuszu wystrzegać, gdyż jedynym celem narodowych socjalistów jest odwet.

Jednocześnie w tygodniku „Capital” ogłasza kierownik polityczny „Revue des deux Mondes”, René Pinon artykuł o Hitlerze i Mussolinim, w którym mówi również o umowie niemiecko-włoskiej, w której Italia zobowiązała się do poparcia Niemiec przy odzyskaniu tak zwanego „korytarza polskiego”, wzamian za co Niemcy poprą Italję w sprawie Dalmacji. (K.)



EKSPLOZJA W ZAKŁADACH RENAULTA.

Skutek eksplozji kotła nastąpiła w zakładach zniszczoną centralę elektryczną. W czasie eksplozji zginęło 8 ludzi, 150 natomiast zostało rannych.

Pierwszy efekt rządów Hitlera

100 zabitych i kilkuset rannych w bójkach politycznych

Berlin. (Tel. wł.) Z całych Niemiec nadchodzą znowu wiadomości o awanturach i krwawych starciach, urządzanych przez narodowych socjalistów i komunistów.

W samym Berlinie doszło w kilku miejscach do poważnych starć i strzelanin, w czasie której kilka osób odniosło bardzo ciężkie rany.

W Brunświku wtargnęło na zebranie socjalistów, odbywające się w sali koncertowej, około 200 członków organizacji S. A. W sali wywiązała się prawdziwa bitwa: fruwali krzesła i stoły oraz inne przedmioty. Przeciwnicy okładali się wzajemnie kijami, nożami oraz kaste-

tami. Gdy policji udało się wreszcie opróżnić salę na pobojuwisku zostało kilkunastu ciężko rannych, których musiano odstawić do szpitala.

W Królewcu napadła grupa narodowych socjalistów, uzbrojona w noże i rewolwery, na grupę członków Reichsbanneru, 4 osoby zostały ciężko, kilka lżej rannych.

Także w innych miastach dochodziło znowu do awantur i napadów, których wynikiem było wielu rannych. W ogólnym bilansie kilkodziennych rządów Hitlera Niemcy poszczycić się mogą już około stu zabitymi i kilkuset rannymi. (tk.)

milionów. Daje to nam wyraźny obraz różnicy w natężeniu i tempie wewnętrznego obrotu obu państw.

W okresie lat 1926 — 1930 wynosiła przeciętna roczna zagranicznego obrotu handlowego w złotych:

	przywóz	wywóz
w Niemczech	26 300 milj.	24 500 milj.
w Italii	9 400 „	6 700 „

Obliczony na głowę ludności wynosił obrót zagraniczny w roku 1930: w Niemczech 732 zł, w Italii 330 zł. O ruchu handlowym świadcza jeszcze następujące daty:

Przewóz kolejowy towarów (Niemcy) 476 milj. tonn, — (Italia) 64 milj. t.
Tonaż brutto floty handlowej (Niemcy) 4.230 tys. t. — (Italia) 3.330 tys. t.
Roczna ilość przesyłek pocztowych na głowę ludności (Niemcy) 118 szt. — (Italia) 54 szt.

Ilość aparatów telefonicznych (Niemcy) 2.950 tys. — (Italia) 333 tys.

Przy badaniu środków produkcyjnych spotrzegamy, że Niemcy wytwarzają rocznie 31 milj. Kwh energii elektrycznej podczas gdy Italia tylko 11 milj. Kwh — mimo że produkcja włoska, w braku własnego węgla, bardziej jest zdana na przetworzoną z sił wodnych elektryczność. Nie zapominać przytem, że mowa tu o roku 1929, zatem o sytuacji po siedmiolletnich wówczas rządach Mussoliniego, poświęcającego właśnie elektryfikacji kraju duże wysiłki.

W produkcji rolniczej wymowne są następujące cyfry z 1930 roku:

	Niemcy	Italia
Przeciętny zbiór pszenicy z 1 ha	19,9 q	12,4 q.
Ilość bydła rogatego na 100 ha	40 szt.	22 szt.
Ilość trzody chlewnej na 100 ha	50 szt.	10 szt.

Jeszcze jaskrawsze są cyfry odnoszące się do produkcji przemysłowej, tak ważnej przecież dla przeludnionych Włoch (1929 r.):

	Niemcy	Italia
Produkcja soli	3 150 tys. t.	910 tys. t.
„ surówki żel.	12 500 „ t.	700 „ t.
„ stali	16 200 „ t.	2 100 „ t.
„ cynku	108 „ t.	16 „ t.
„ ołowiu	117 „ t.	23 „ t.
„ spirytusu	3 243 „ hl.	509 „ hl.
„ cukru (30-31)	2 542 „ t.	415 „ t.

Ilość wrzecion bawełn. 11 300 „ szt. 5 200 „ szt.

Jakkolwiek wewnętrzne zużycie bawełny jest w Italii o 20 procent wyższe, aniżeli w Niemczech, w przeliczeniu na rok i głowę ludności.

Nakoniec pare dat dla porównania stopy życiowej ludności, wedle stanu z roku 1929:

Roczny dochód społeczny na głowę ludn. (Niemcy) 1.650 zł — (Italia) 1.050 zł.

Roczne spożycie cukru na głowę ludn. (Niemcy) 1 20 kg — (Italia) 5 1/2 kg.

Ilość abonentów radiowych (Niemcy) 3.732 tys. — (Italia) 176 tys.

Ilość samochodów w 1930 r. (Niemcy) 636 tys. — (Italia) 181 tys.

Gdzie zatem leży niemiecki odcinek gospodarczy dotąd nieeksploatowany lub choćby niedostatecznie wyzyskany? Co trzeba gwałtem, na wzór rewolucji faszystowskiej, organizować lub reorganizować w kraju, w którym życie społeczne i gospodarcze doprowadzono już do takiej wysokości, precyzji i organicznego zespołu? W Italii rewolucja faszystowska była i jest czynnikiem konstruktywnym. W Niemczech środkami rewolucyjnymi można tylko niszczyć, nowych wewnętrznych wartości twórczych tym sposobem się nie wykreśli. Natomiast płynące z zewnątrz wartości, polegające dziś już na szerokiemi wyzyskiwaniu czarnej roboty obcych dostawców surowca i wzajemnym dostarczaniu im uszlachetnionych produktów, nie dadzą się spotęgować na drodze wewnętrznej rewolucji społecznej — raczej ulegną pod jej wpływem osłabieniu lub naet zniszczeniu.

Jeżeli zaś hitleryzm, którego szansa jest kryzys i bezrobocie, uważa za swe rewolucyjne zadanie zniwelowanie od wewnątrz tego kataklizmu gospodarczego, to przecenia grubo siły i własne i całej Rzeszy. Zwalczenie kryzysu jest możliwe tylko w skali światowej, zwłaszcza gdy chodzi o Niemcy, tak bardzo uzależnione od zagranicznego obrotu handlowego.

Hitleryzmowi braknie zatem zupełnie swoiste go podłoża społeczno - gospodarczego podłoża na którem faszyzm włoski się opiera i rozbudowuje. Odośnie hasła hitlerowców są demagogia najgorszego gatunku. Znamiona szczerości noszą tylko ich postulaty polityczne — tu też zaczyna się i kończy ich nacjonalizm. Pod tym jednak względem spełniają oni, może i bezwiednie, rolę parobków pruskiego junkierstwa, rolę naganiaczy ślepego tłumu w niemiecko - narodowe sidła polityczne. Nic też dziwnego, że ultra - nacjonalista Hugenberg tę nieperumowaną rolę powierza swemu świeżemu sojusznikowi, a dla siebie rezerwuje właśnie to wszytko, czego hitlerowcom zaufać nie można — sprawę gospodarczą.

Oskrobany z jaskrawych farb i etykietek ruch hitlerowski ujawnia jako swą ostateczną treść tylko pierwotny furor teutonikus, przesłaniający krwawą nienawiścią do reszty cywilizowanego świata oczy tłumu, wychowanego wedle pyszałkowatej treści słów Hoffmanna von Fallersleben do niemieckiego hymnu narodowego. Poza białą zewnętrzna formą, robiącą na bezkrytycznym tłumie wrażenie wartościowej treści, poza wdziwaniem koszul i podnoszeniem rąk, jest hitleryzm tak odległy od faszyzmu, jak brutalizm dziłkiego barbarzyńcy od grandezcy i szlachetnego spokoju arystokraty z ducha. Na tej też różnicy polega, złączona z niebezpieczeństwem dla pokoju światowego, tragedia narodu niemieckiego i... tragikomedja samego Hitlera.

Dr. Stanisław Gurzyński.

Burzliwa dyskusja w Sejmie nad budżetem min. oświaty

Z Warszawy donosi (Ż.): Na środowym posiedzeniu Sejmu sprawozdawca, pos. Zdzisław Stroiński (BB), omówił szczegółowo na wstępie budżet oświaty. Kolei zabral głos p. min. Jędrzejewicz, który omawia zasadnicze problemy polityki oświatowej.

W toku dyskusji ostra polemika wywiązuje się między pos. Z. Stroińskim (BB), pos. Jaworską (BB) i pos. Korneckim (ND). Ten ostatni pozwolił sobie na tendencyjne zniekształcanie cytatów z pism Marsz. Piłsudskiego. W odpowiedzi na to pos. Stroiński (BB) oświadczył:

Pan Kornecki podał tu nieprawdziwe fakty, posługując się fałszem, kłamstwem i obudą. (Wrzawa na prawicy, różne okrzyki p. Korneckiego). Kłamał pan, mówiąc o liczbie słuchaczy w uniwersytecie. W komisji odpowiedziałem na wszystkie zarzuty, a mimo to pan przy nich trwa. (Wobec dalszych okrzyków p. Korneckiego marszałek wzywa go do porządku z zapisaniem do protokołu). Liczba słuchaczy, zapisanych do szkół wyższych nie spada, lecz wzrasta.

Mówiąc o „Straży przedniej” p. Kornecki starał się zasugerować opinię, że organizacja ta występuje przeciwko kościołowi. Mówiąc o jednym konkretnym fakcie w Łomży, popełnił pan cyniczne kłamstwo (Marszałek wzywa mówcę do porządku). W Łomży nie ma żadnej placówki straży przedniej.

Mówi pan o wciągnięciu młodzieży w orbitę prądów politycznych. Młodzież wciągana do polityki przez szereg lat, było dużo wypadków konkretnych, że młodzież ze szkół średnich brała udział w ohydnych demonstracjach ulicznych. Przez zaprzatnienie umysłów młodzieży sprawami ideowymi znikła wasz wpływ partyjny i dlatego panowie się obrażają.

W zakończeniu mówca prosi o wybaczenie gorących słów, wywołanych słusznym oburzeniem.

MIN. KOMUNIKACJI I MIN. SPRAW WEWN.

Kolei Izba zajęła się budżetem min. komunikacji. Referent pos. Brzozowski (BB) stwierdza, że stan funduszy właśnie w okresie kryzysu uniemożliwia prowadzenie robót na większą skalę. Łuke te w pewnej mierze zapełnia wniosek kl. B. B. W. R. o fundusz pracy. Zjawiskiem niepokojącym jest zmniejszanie się wydatków na inwestycje kolejowe.

Proponowane przez p. Chądzyńskiego zmniejszenie ruchu nie jest wskazane, kolej jest bowiem przedsiębiorstwem użyteczności publicznej i ma znaczenie dla obronności państwa a wobec tych względów sprawa dochodowości nie może być rozstrzygnięta.

P. Rudowski (BB) omawia sprawy lotnictwa cywilnego i sportowego, którego znaczenie nie jest przez społeczeństwo doceniane. Budujemy już dzisiaj pierwszorzędną samolotów polskiej konstrukcji.

Samolot myśliwski Puławskiego jest pierwszy na świecie. Komunikacja lotnicza daje nam 100 proc. bezpieczeństwa i 96 proc. regularności.

W sporcie szybocowym zajmujemy pierwsze miejsce po Niemczech. Nad sportem motorowym pracuje 10 klubów. W roku 1932 zwyciężyliśmy w zawodach międzynarodowych i mamy szansę w Challenge w roku 1934.

Sprawozdawca budżetu M. S. Wewn., poseł Pączek omawia cyfry, obrazujące gospodarkę ministerstwa.

Pos. Rymar (K. N.) skarży się, że olbrzymi aparat wykonawczy używa swej władzy mało sprawnie i jednostronnie. Niech tylko policja zatrzyma kogoś z młodych, to za rozbiście szyby dostaje długie miesiące aresztu. (Minister Pieracki: „Czy pan żąda, abym pozwalał młodzieży endeckiej tłuc szyby?”). Konfiskaty prasowe są powszechne i niezrozumiałe. Rozwiązują się obozy Wielkiej Polski, a rząd bezsilny? Jest wobec takich wystąpień, jak przemówienie biskupa grecko-katolickiego Buczyńskiego w katedrze św. Jura. Zamłata zarządził wybrany przedłożono kadencje władz samorządowych W za kończeniu swych wywodów mówca uważa za wskazane odwołanie się do wyborców.

Pos. Smola (Str. lud.) porusza sprawę zająć w Łopowie, Lubli i Jadowie oraz występuje przeciwko rzekomemu używaniu policji do celów politycznych.

Pos. Sanoja (BBWR) zwraca uwagę, że Polska przeżywa okres lekkomyślnego rzucania hasła, za którym nie stoi żaden czyn. Po przemówieniu pos. Łuckiego (kom.) przemawiał pos. Szturmowski (Kl. Nar.), który zobrazował ciężką sytuację ludności pomorskiej, poczem Izba odesłała do odpowiednich komisji szereg rządowych projektów ustaw. Na tem posiedzenie zamknięto.

DOLAROWA SPRAWA POS. RYMARA.

Z Warszawy donosi (Ż.): Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu pos. Sanoja zaatakował posła Kl. Nar. Rymara, oświadczając, iż Rymar pobrał 2.000 dolarów od ks. Bieleckiego i nie zwrócił ich ani księdzu ani jego spadkobiercom. Poseł Sanoja ufał się osobiście do Haczowa, gdzie mieszka rodzina księdza i stwierdził, że mimo upominania się matki pieniądze nie zostały zwrócone. W związku z tem Rymar wystosował list do marszałka Świątalskiego, że wiadomość ta nie jest zgodna z prawdą. „Przyjaciel mój, s. p. ks. Wojciech Bielecki, pisze poseł Rymar, nie dał mi nigdy nietylko 2.000 dolarów, ale nawet ani jednego dolara. Umarł przed rokiem jako jedyny ksiądz Polak w Jugosławii. W Haczowie mieszka jego matka i siostra, we Lwowie brat. Żadne z nich nie zwracało się do mnie o zwrot jakiegokolwiek wartości”. Pos. Rymar pozyskał pos. Sanoja przed sąd marszałkowski, wyznaczając jako arbitra pos. Zwierzyńskiego.

Senny nastrój na procesie Centrolewu

Dziś przemawiają prokuratorzy

Z Warszawy donosi (Ż.): Cały dzień wczorajszego w żmudnym procesie H. Liebermana i innych b. więźniów brzeskich zbiegł w sądzie apelacyjnym na referacie sędziego Chodeckiego.

Sędzia referent po przedstawieniu przebiegu rozprawy w pierwszej instancji zareferował w skróceniu wyrok sądu okręgowego, a następnie skargi i podanie obrony.

Obrona w skardze apelacyjnej wnosiła o wyłączenie z materiału sprawy danych z procesów o zająć przed Doliną Szwajcarską w dniu 14 września oraz o zamach na Marszałka Piłsudskiego. Szczegóły uiawniane w tych dwóch uprzednio już rozpatrywanych procesach zawierają sporo miejsca w motywach wyroku.

Prokurator zapytany przez przewodniczącego, jaki jest jego w tej mierze wniosek, oświadczył, iż niema podstaw proceduralnych do uwzględnienia wniosku obrony, gdyż wszystkie te trzy sprawy wiążą się ze sobą integralnie. Jeśli mowa o pewnych przygotowaniach i poczynaniach to we wszystkich trzech sprawach wchodzi w grę pewne

w tym względzie elementy. Proces o zająć przed Doliną Szwajcarską dał charakterystyczne szczegóły przygotowywanych przez Centrolew manifestacji, które miały stanowić przygrzewkę do poważniejszej akcji, będącej przedmiotem obecnego procesu.

Sąd po naradzie zdecydował wniosek obrony co do wyłączenia materiału procesów Jagodzińskiego oraz o zająć przed Doliną Szwajcarską pozostawić bez uwzględnienia.

Po zakończeniu trwającego cały dzień referatu są zarządził przerwę do dnia dzisiejszego.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęła mowa oskarżycielska prokuratora Rauzego.

Sala sądowa zupełnie pusta. Ławy obrończe i ławy oskarżonych niezajęte. Publiczności prawie niema.

Warszawa. (Tel. wł.) Według pogłosek w kuluarach sądu apelacyjnego do sądu przybędą dziś oskarżeni w procesie Centrolewu, aby przysłużyć się mówom oskarżycieli. Nie jest wykluczone, iż rozprawa sądowa zakończy się już dziś.

Być może, iż w godzinach wieczornych będzie nawet ogłoszony wyrok. Obrońcy oskarżonych otrzymają podobno po zakończeniu rozprawy przed sądem apelacyjnym ponowne pełnomocnictwa od oskarżonych celem dalszego prowadzenia sprawy przed sądem trzeciej instancji. Obrońcy utrzymują, iż skarga kasacyjna do sądu najwyższego może liczyć na powodzenie w związku z decyzją sądu apelacyjnego niewyłączenia sędziego Chodeckiego. (Ż.)

Manifest „króla Zygmunta IV”

Znany w Warszawie paranoik Zygmunt Wilski podający się za króla Zygmunta IV nadesłał naszej redakcji odpis memoriału, jaki skierował do sądu apel. w Warszawie, rozpatrującego sprawę b. więźniów brzeskich.

W memoriale, obejmującym 4 bity strony pisma maszynowego, czytamy m. in.:

„Panów oskarżonych nie można uważać za przestępców kryminalnych, natomiast należy uważać ich za niedoświadczonych politycznie”. W następstwie te-

go radzi oskarżonych pozbawić na pewien czas praw obywatelskich, publicznych i politycznych.

Charakteryzując swój memoriał, mówi p. Wilski: „Zaszachowany zarzutem choroby umysłowej dałem jasny dowód zupełnego zdrowia tem, że przypisywana mi chronicznie paranoja odłożym na stronę (!) i dalej dążyłem pod moim prywatnym nazwiskiem”. Wreszcie „król Zygmunt IV” inaczej p. Zygmunt Wilski dodaje, że jest przekonany, iż Marsz. Piłsudski po przeczytaniu jego memoriału w sprawie brzeskiej pierwszy wykrzyknie: „Niech żyje król!”

Boncour w obronie planu francuskiego

Dyskusja wkracza w stadium decydujące

Genewa. (PAT.) Komisja główna konferencji rozbrojeniowej zakończyła w środę dyskusję ogólną nad francuskim planem organizacji pokoju. Paul Boncour w półtoragodzinnym przemówieniu polemizował z zarzutami, wysuniętymi w toku dyskusji.

Paul Boncour podkreślił przedewszystkiem, że plan francuski stanowi próbę syntezy dotychczasowych decyzji konferencji. W obszernym skrócie historycznym przypomniał Paul Boncour różne etapy prac Ligi, wykazując, że za każdym razem, gdy usłowoano uczynić krok naprzód ku rozbrojeniu, okazała się konieczna rozbudowa gwarancji bezpieczeństwa. Jeżeli się chce umożliwić redukcję zbrojeń trzeba stworzyć nowe gwarancje bezpieczeństwa.

Kolei Boncour wykazał bezpodstawność zarzutów, że plan francuski nie zawiera konkretnych propozycji co do rozbrojenia.

Nowa konferencja 5-ciu mocarstw

London. (Tel. wł.) „Daily Mail” przynosi w związku z obradami w głównej komisji rozbrojeniowej wiadomość, że rząd angielski w ciągu najbliższych 14 dni podejmie kroki w celu zwołania nowej konferencji 5-ciu mocarstw.

Mac Donald przypisuje wielkie znaczenie urzędzycznemu ogłoszeniu tego planu. Francja ma zwa-

Po przemówieniu Boncoura Konferencja stanęła ponownie wobec dylematu: albo zwłoka, szanie bezpieczeństwa i redukcja zbrojeń, albo zawarcie skromnej konwencji ograniczenia zbrojeń. Jak wiadomo dotychczasowa dyskusja nie pozostawiła nadziei na zrealizowanie pierwszej hipotezy.

Komisja główna nie zbierze się przed przyszłym poniedziałkiem.

W czwartek przyszedł Konferencji zajmie się ustaleniem programu dalszych prac.

Genewa. (Tel. wł.) Ogólnie przypuszczają, że ze strony francuskiej i angielskiej zażądane będzie równoczesne omawianie planu francuskiego i projektu angielskiego. Ze strony niemieckiej donoszą, że wbrew pierwotnemu za miarowi niemiecki program pracy dla konferencji rozbrojeniowej nie zostanie przedłożony. (J)

zane ręce stanowiskiem Małej Ententy, ponieważ państwa te odmawiają konferencji pięciu prawa decyzji.

Jak „Daily Mail” dalej donosi zbiorą się delegaci 5 mocarstw w czwartek w Genewie celem przeprowadzenia odpowiednich rozmów prywatnych. (Ar.)

Rzekomy zamach hitlerowski

sfigowany przez histeryczkę

Wiedeń. (PAT.) Róża Meller, lekarka Kasy Chorych i autorka dramatyczna przyznała się w dyrekcji policji, że sama zadała sobie rany. Rzekomy zamach w dniu 4 lutego w lokalu robotniczej Kasy Chorych był jej wymysłem. Rzeczoznawcy sądowi orzekli, że według wszelkiego prawdopodobieństwa Meller zadała sobie rany nożem, zresztą powierzchownie stwierdzono dalej, że kształt liter maszynowych na kartce, pozostawionej w pokoju przez rzekomego sprawcę zamachu odpowiada w zupełności krojowi liter maszynowych, znajdujących się w posiadaniu Meller. Analiza śladów krwi rzekomego napastnika dała również niekorzystne dla Meller wyniki. Pod wpływem tych posłazk Meller przyznała się, że zamach został zmślony.

Meller będzie prawdopodobnie wydana sądom i oskarżona o oszustwo przez wprowadzenie w błąd władzy policyjnej w okolicznościach szczególnie obciążających. Afera Meller wywołała w Wiedniu wielką sensację. Prasa wiedeńska przypuszcza, że czyn Meller da się wytłumaczyć jej ciężką histerią i zdegenerowaniem. Dzienniki przypominają, że Meller przed kilku miesiącami wskutek upadku ze schodów doznała złamań nasady czaszki.

Wiedeń. (PAT.) Afera autorki dramatycznej i lekarki Róży Meller omawiana jest szeroko w prasie wiedeńskiej. W zeznaniach, złożonych przed policją, p. Meller podała ostatnio jako motyw swej mistyfikacji fakt, że jej były przyjaciel dr. K., z którym zerwała stosunki, popełnił w grudniu ub. roku zamach samobójczy i znajduje się jeszcze w szpitalu. Meller czyniła sobie wyrzuty, że stała się powodem jego zamachu i postanowiła sobie zadać rany, aby dostać się do tego samego szpitala. Po tych zeznaniach p. Meller została poddana lekarskimu badaniu przez dr. Grossmanna metodą psychoanalizy. Badania wykazały, że Meller znajduje się pod wpływem ostrego kryzysu psychicznego.

Wiedeń. (PAT.) Afera autorki dramatycznej i lekarki Róży Meller omawiana jest szeroko w prasie wiedeńskiej. W zeznaniach, złożonych przed policją, p. Meller podała ostatnio jako motyw swej mistyfikacji fakt, że jej były przyjaciel dr. K., z którym zerwała stosunki, popełnił w grudniu ub. roku zamach samobójczy i znajduje się jeszcze w szpitalu. Meller czyniła sobie wyrzuty, że stała się powodem jego zamachu i postanowiła sobie zadać rany, aby dostać się do tego samego szpitala. Po tych zeznaniach p. Meller została poddana lekarskimu badaniu przez dr. Grossmanna metodą psychoanalizy. Badania wykazały, że Meller znajduje się pod wpływem ostrego kryzysu psychicznego.

Wiedeń. (PAT.) Afera autorki dramatycznej i lekarki Róży Meller omawiana jest szeroko w prasie wiedeńskiej. W zeznaniach, złożonych przed policją, p. Meller podała ostatnio jako motyw swej mistyfikacji fakt, że jej były przyjaciel dr. K., z którym zerwała stosunki, popełnił w grudniu ub. roku zamach samobójczy i znajduje się jeszcze w szpitalu. Meller czyniła sobie wyrzuty, że stała się powodem jego zamachu i postanowiła sobie zadać rany, aby dostać się do tego samego szpitala. Po tych zeznaniach p. Meller została poddana lekarskimu badaniu przez dr. Grossmanna metodą psychoanalizy. Badania wykazały, że Meller znajduje się pod wpływem ostrego kryzysu psychicznego.

Reumatyzm i podagra

łamanie w kościach i stawach zwalcza Togal. We własnym więc interesie wypróbujcie dziś jeszcze, lecz żądajcie zawsze tylko oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Togal

DR. JANINA BUDKOWSKA.

Misja Zdziechowskiego

I.

Dwie ostatnie prace prof. Marjana Zdziechowskiego, „Napoleon III” i „Chateaubriand i Napoleon”, wywołały w prasie liczne echa o charakterze bądź pochwalnym, bądź polemicznym. Zdaje się jednak, że główna ich wartość nie została jeszcze należycie uwypuklona, więc może nie od rzeczy będzie zastanowić się dłużej nad tem, co było bodźcem pracy Zdziechowskiego, co mu włożyło pióro do ręki.

We wszystkim, co się pisze i mówi o Zdziechowskim, tak co do jego twórczości literackiej, jak i działalności profesorskiej, krąży się wciąż dokoła istoty rzeczy, nie nazywając jej właściwym mianem. Za mało się dotąd mówi o tem, o czem należałoby wolać głośno: że Zdziechowski, to zjawisko wyjątkowe w czasach obecnych, to wielki poszukiwacz i budziiciel dusz, to sumienie narodu.

Na czele każdej książki prof. Zdziechowskiego można położyć motto: „miej duszę i patrzaj na duszę”. Dopiero lektura „Napoleona III” uświadomiła mi, jak bezdusznie bywają nieraz analizy i krytyki „psychologiczno-literackie. Nie chcę pomawiać ich autorów o brak duszy, ale czuje się, że dusza nie jest dla nich tem, co w człowieku jest jedynie cennym i godnym zainteresowania.

Dziwią się niektórzy, dlaczego prof. Zdziechowski wziął w obronę Napoleona III przed surowym sądem historii. Dlaczego? Bo nie rozumieją, że prawdziwie sprawiedliwy sąd nie może być wydany a posteriori, gdy go zaćmiał konsekwencje są-

dzonych występów, ale musi się odbyć w tem „wiecznym teraz”, w którym skupia się w jedno co było i co będzie, skąd się wyeliminowały niezależnie od człowieka rezultaty jego działalności, stanowiącej część owej „infinita varietat” ziemskich wydarzeń, a wyluskuje się jedynie wartościowe ziarna pobudek, intencji i aspiracji, zapładniające świat idei.

Sąd historyczny, którego bezstronnością tak się zwykłe chęlimy, nie może być sprawiedliwy, bo sędzi zawsze według rezultatów: powierzchowne — według praktycznego powodzenia lub niepowodzenia przedsięwzięcia; głębszy — według celów, do jakich bohater dążył i zamiarów, jakie realizować pragnął; ale cele i zamiary są zkończone rezultatami idei, które przyswiecały ich powstaniu, o ideach zaś, wypływających na dnie duszy, sędzi już nie historyk, ale moralista, a punkt widzenia obu tak się różni, że sąd może wypaść całkiem odmiennie. Tylko sąd etyczny jest sądem sprawiedliwym nie według widzenia.

Jak można twierdzić, że rehabilitacja Napoleona III nie była potrzebna? Twierdzenie takie jest nową krzywdą, dodaną do tych, które przeogromnym brzemieniem ciąży już na jego kamieniu grobowym. Grzech jego pierwotny, źródło wszystkich win i błędów, tkwi w tem, że aspiracjami przewyższał swe możliwości, zwichnął przez to równowagę między niebieskim a ziemskim pierwiastkiem w swej duszy. Zemdliło się to na nim strasznie. Ale w nieuchylaniu się od odpowiedzialności, w wyrzuceniu się prawa obrony przeciw zarzutom, by nie zwalać winy na naród, jakąż wspaniałą zaiste dał ekspiację! Cóż to jednak obchodzi historyków? Nie sprostał swemu zadaniu — jest nieodwołalnie winien, popełnił zbrodniczo.

Ale oto historykowi przeciwstawia się moralista, zabierając głos w imię wartości wyższego

rzędu, wartości etycznych. Pozostawiając na powierzchni mętą pianę zdarzeń, rozgrywających się w czasie, zstępuje na dno duszy oskarżonego przysłuchując się biciu jego serca, wczuwa się w jego mekę, spowiada jego intencje i w imię oczyszczającej gehenny, jaka przeszedł za życia, cierpiąc za winy niepopelnione, z popelnionych proch jego rozgrzewa.

Jeden sąd drugiemu nie przeszkadza, sąd moralny historycznego nie przekreśla, ale go uzupełnia. Błędy błędami pozostają, ale wielki czas było przypomnieć o chrześcijańskiej zasadzie rozróżniania grzechu od grzesznika.

Nad tragicznym losem Napoleona III prof. Zdziechowski zaświecił słoneczny promień zrozumienia i przebaczenia.

Nie znam wszystkich recenzji o drugiej pracy prof. Zdziechowskiego — „Chateaubriand i Napoleon”, w tych, które znam, zajmowano się głównie posadzą Chateaubrianda i oceną jego życia i twórczości, podaną przez Zdziechowskiego, mniej natomiast obchodziła krytyków osoba autora i podłoże psychiczne, z którego wyrosła książka.

W przedmowie do „Chateaubrianda” profesor Zdziechowski pisze:

„Myślę, że spełniłem dobry czyn, starając się przypomnieć wielkiemu pisarza tym, co o nim zapomnieli albo wiedza tylko ze słyszenia. Umiał on w pięknej harmonii łączyć trzy rzeczy, które rzadko idą razem: gorące przywiązanie do wiary przodków, rycerską cześć dla tradycji, głęboki przejęcie się ideą wolności ze wszystkimi jej postulatami.”

Z tych trzech cech, będących najpiękniejszym świadectwem dostojności człowieka, najmocniej podkreśla Zdziechowski trzecią, t. j. umiłowanie idei wolności, której sam autor najgorętszym jest

apostolem. Właśnie z apostolskiej żarliwości w jej głoszeniu wyrosła książka o Chateaubriandzie, wspaniałym jej przedstawicielu, nieugiętym rycerzu, walczącym zale życie w jej obronie.

„Chateaubriand wdychał za wolnością, wewnętrzna, która daje religię, — czytamy w przedmowie — ale rozumiał, jak ścisły jest jej związek z wolnością zewnętrzną, obywatelską. Gdzie ją pogrzebano, tam wraz z jej śmiercią zanika poczucie godności ludzkiej. Tylko wolność — pisał w starość Chateaubriand — nadaje wartość życiu; choćbym miał być ostatnim jej obrońcą, nie przestane głosić jej praw.”

POLSKA ZAGRANICĄ.

Polak zdobywca nagrody. Student Uniwersytetu w Michigan Mateusz Macek, polak, zdobył pierwszą nagrodę w sumie 200 dolarów za referat w języku niemieckim o życiu i pracach Goethego. W konkursie brali udział studenci z 51 kolegów 25 stanów.

Z MUZYKI

Polscy artyści zagranicą. Rodaczka nasza p. Janina de Witt sopran dramatyczny, artystka obdarzona nie zwykłą urodą i talentem, po występach w Paryżu i „Scali” medjołańskiej przebywa w Szwajcarii, gdzie propaguje pieśń polską. Obecnie daje cykl koncertów z pieśnią polską w języku polskim. Koncerty te są transmitowane przez radia szwajcarskie na całą Europę. Dochód z tych koncertów przeznaczony jest na fundusz Komitetu spolskienia zwłok Szopena na Wawel. — Świetny bas polski, Lwówianin, Włodzimierz Kaczmar solista „Scali” medjołańskiej, przebywa również w Szwajcarii, gdzie dał szereg recitalów wokalnych i był przyjęty entuzjastycznie przez prasę i publiczność.

Tegoroczny budżet miejski jest papierowy, oświadczył radny dr. Machowski

Z dyskusji nad budżetem — Radny dr. Stark złożył mandat — Awantury komunistyczne — Uchwalenie budżetu w wysokości 36.077.006 zł

Endecka większość odmówiła kredytów na walkę z wrogią Polsce propagandą niemiecką.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej poświęcone było wyłącznie rozpatrzeniu i uchwaleniu budżetu na rok 1933/34, opartego na uchwałach Komisji Finansowej.

Po zażegnaniu obrad przewodniczący zakomunikował zebranych, że radny dr. Stark złożył mandat do Rady miejskiej.

Złożenie mandatu przez dr. Starka niewątpliwie pozostaje w związku z głosem zającem, jakie miało miejsce na poprzednim posiedzeniu Rady miejskiej, z ks. prałatem Prądzyńskim.

Przed porządkiem obrad radny Augustyniak w imieniu obywateli Osiedla, zamieszkujących teren pomiędzy Ratajami a Wesołem Miasteczkiem, zwrócił się do magistratu z prośbą o zaprowadzenie tam światła i wody.

Przewodniczący prof. Paczkowski wezwał z kolei zebranych radnych do wzięcia gremialnego udziału w nabożeństwie żałobnym, w pierwszą rocznicę nieodżałowanej śmierci długoletniego przewodniczącego Rady miejskiej 4. p. Witolda Hedingera. Msza św. za spokój duszy śp. Hedingera odprawiona będzie w kościele Serca Jezusowego na Jeżycku dnia 10 bm. o godz. 9.30.

Wydatki zmniejszono

Przystępując do porządku obrad przewodniczący odniósł głos głównie do referatu budżetowego p. radcy Wybieralskiego, który przedłożył Radzie miejskiej obszerne sprawozdanie z wyniku prac Komisji Finansowej nad budżetem na r. 1933/34.

Komisja Finansowa zdawała sobie sprawę z tego, że ponad wszelkie obramowania i wszelkie uchwały oraz zarządzenia wszelkich komisji oszczędnościowych stoi życie i jedynie ono decyduje o losach wszystkich, nawet najlepiej przemyślanych budżetach. Ogólny kryzys gospodarczy wywarł swoje piętno na życiu miast, które większe niż w innych dziedzinach gospodarki publicznej, a to na skutek tego, że samodzielną miasto przy uregulowaniu swych dochodów i rozchodów jest coraz to mniejsze. Źródła dochodów miejskich, jakimi były dawniej samostanowione podatki do dochodów zostały miastom odebrane i zastąpiono im tylko pewien udział w państwowych podatkach dochodowych, na których wymierzanie miasto prawie że żadnego wpływu.

Tymczasem obywatelstwo miejskie zostało ostatnio obciążone szeregiem nowych podatków państwowych i innych instytucji publicznych, przyczem sięgnięto do tych środków, które opodatkowano już na rzecz miasta, jak np. podatek od lokali, który podwyższono z 4 na 8%, opłaty od elektryczności, od widowisk i od gazu i cały szereg innych na rzecz bezrobotnych. Do licznych źródeł podatków przyłączono jeszcze podatek kościelny, który również w pewnym stopniu obciąża podatników miejskich.

W ostatnich czasach na miasto nałożono nowe ciężary, które dawniej należały do zakresu działania władz państwowych. Na miasto nałożono obowiązki dostarczania mieszkań służbowych dla wojskowych, na który to cel budżet tegoroczny przewiduje kwotę 200 tys. zł; dalej na podstawie nowych przepisów meldunkowych musiano zorganizować osobne biuro meldunkowe, które istniało dawniej przy policji państwowej, a którego utrzymanie kosztuje przeszło 100 tys. zł, a ogólne koszty na Miejski Urząd Policji, pomimo wyeliminowania z niego Urzędu Bep Publicznego i przydzielenia go do nowo utworzonego Starostwa Grodzkiego nie zmniejszyły się.

Referent, przystępując do omawiania budżetu, stwierdza, że podczas gdy budżet administracyjny na 1929/30 r. wykazywał kwotę 23,9 milj. zł, budżet przedsiębiorstw miejskich — 21,9 milj. zł, a budżet inwestycyjny — 20 milj. zł, czyli razem około 66 milj. zł, to budżet tegoroczny przewiduje w dziale administracyjnym — 19,2 milj. zł, w przedsiębiorstwach — 16,9 milj. zł, a na inwestycje tylko — 1,5 milj. zł, ogółem 37,6 milj. zł. Z tego wynika, że budżet tegoroczny w stosunku do budżetu z 1929/30 r. obniżył się o ca. 40%. Oszczędności budżetowe poszły tak daleko, że gdy w 1929 r. na kulturę i sztukę łącznie z utrzymaniem Teatru Wielkiego i subwencjonowaniem Teatru Polskiego wydano — 2,82 milj. zł, to w obecnym budżecie przewiduje się na ten cel tylko 323 tys. zł, t. j. 12% dawniejszego. Dochody z podatków zmalały z 14,7 milj. zł w 1929 r. na 9,1 milj. zł, w tegorocznym budżecie, czyli że spadły o blisko 40%.

Przy porównaniu tegorocznego budżetu administracyjnego — mówił referent — z budżetami dawniejszymi, podpada nierównomierny spadek poborów urzędniczych w stosunku do wypłaconych zarobków robotniczych. Wynika to stąd, że magistrat pod naciskiem władz nadzorczych redukuje liczbę urzędników i pracowników umysłowych i obniża ich pobyty, tymczasem robotników nie redukowano, nie chcą pomnażać liczby bezrobotnych. Referent stwierdza dalej, że rzemieślnik i robotnik miejski jest opłacany o 15—20% lepiej, aniżeli w przemyśle prywatnym. Pozycja robotnika miejskiego w ciągu ostatnich dwóch lat była lepsza aniżeli urzędnika i pracownika umysłowego, nad którym prawie stale wisiało widmo redukcji i obniżenia poborów.

Wydatki na robociznę w głównych zakładach miejskich przewiduje projekt budżetu w kwocie 3,5 milj. zł. W dalszym ciągu swego referatu p. radca Wybieralski poświęcił kilka słów emerytom. Wydatki na emerytury wzrastają z roku na rok i są niepokojącym objawem. Wydatki te wrosły w ostatnich latach z 275 tys. zł na 495.200 zł, czyli przeszło o 40%. W kwocie tegorocznej przypada na emerytury urzędnicze — 354 tys. zł, a na robociznę — 133 tys. zł. Na wzrost ten wpłynęło obowiązujące rozporządzenie z 1924 r., które praktycznie uniemożliwia dalsze zatrzymanie członków magistratu po upływie 12-letniej kadencji i stwarza młodym emerytów ze zbyt wygórowanymi emeryturami, obciążającymi nadmiernie budżet miejski.

Komisja Finansowa po rozpatrzeniu projektu budżetu, sporządzonego przez magistrat, podwyższyła wydatki administracyjne o 248.891 zł.

Budżet administracyjny we wydatkach zamyka się sumą 19.339.750 zł, z czego m. in. przeznaczono na: elektryczność — 2.409.653 zł; na majątek komunalny — 547.475 zł; przedsiębiorstwa komunalne — 238.626 zł; spłatę długów — 6.979.094 zł; drogi i place — 993.345 zł; pomiar i rozbudowę miasta — 217.134 zł; oświatę — 1.206.193 zł; kulturę i sztukę — 218.050 zł; zdrowie publiczne — 1.324.104 zł; opiekę społeczną — 2.681.385 zł; popieranie rolnictwa — 100 zł; popieranie przemysłu i handlu — 289.313 zł; bezpieczeństwo publiczne — 1.428.222 zł; świadczenia na rzecz związków komunalnych — 771.830 zł, różnica 35.226 zł.

Budżet przedsiębiorstw zamknięto po stronie wydatków sumą 16.737.256 zł, z czego m. in. przeznaczono na: elektryczność — 4.513.059 zł; gazownię — 4.890.807 zł; wodociągi — 2.172.310 zł; rezerwa — 1.152.402 zł; Targi Poznańskie — 249.074 zł; Muzeum — 38.576 zł; Teatr Wielki — 160 tys. zł.

Dyskusja generalna

Po referowaniu budżetu miejskiego przez p. radcę Wybieralskiego wywiązała się generalna dyskusja, w któ-

rej przemawiali przedstawiciele poszczególnych klubów, reprezentowanych w Radzie miejskiej. Jako pierwszy przemawiał radny adw. Goebel, który m. in. zaznaczył, że na konto opieki społecznej można policzyć obniżenie czynszów w domach magistrackich o 40%. Mówca w im. klubu gospodarczego oświadcza się za budżetem. Radny Tyliczyński, przemawiając w im. klubu Ch. D. oświadcza, że będzie głosował za budżetem.

Następnie przeciwko budżetowi przemawiali radny dr. Machowski (B. B.) i radny Kowalewski (P. P. S.). Komuniści wystąpili z własnym projektem budżetu, wywołując swym wystąpieniem liczne sprzeciwy radnych, głośnie protesty, co w wyniku doprowadziło do wielkiej kłótni.

Ze względu na rzeczowe i głębokie przemówienie dr. Machowskiego, podajemy je w obszernym streszczeniu.

Przemówienie dr. Machowskiego

Radny dr. Machowski na wstępie wyraził obawę, że wbrew optymistycznym poglądom p. prezidenta miasta, rok następny może być jeszcze gorszy, bardziej kryzysowy. Przewidując, że kryzys w następnych latach pogłębi się, zdaniem mówcy, tegoroczny budżet winien być rozpatrywany, nie pod kątem widzenia tego, co można w tym roku wydać, lecz pod kątem widzenia, chociażby najbliższej przyszłości.

Rozpatrując sumarycznie kwoty poszczególnych działów budżetu — mówił dr. Machowski — uważam za konieczne oświadczyć, że kwota 7.000.000 zł na spłatę długów wygląda niepokojąco, gdyż stanowi ona 33 procent budżetu administracyjnego, który wynosi 21.000.000, a ponadto jest to zgorą 70 procent naszych wpływów podatkowych.

Chciałbym zwrócić uwagę, że renta z majątku miejskiego, jaka jest przewidziana w obecnym budżecie, wydaje się być preeliminowana zbyt wysoko i może zbyt optymistycznie.

W dalszym ciągu swego przemówienia mówca polemizuje z adw. Goeblem, który wyraził się, że obniżka czynszu w domach magistrackich jest swego rodzaju aktem opieki społecznej.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę obniżenie się cen i wielką podaż mieszkań, to musimy stwierdzić, że „nie jest to akt opieki społecznej, ale przystosowanie się magistratu do zmienionych warunków na rynku mieszkaniowym. Znam wypadki, gdzie za duże mieszkania 10-pokojowe przy ulicy Matejki płać się 225 do 230 złotych”.

Omówiwszy dalej dział opieki społecznej mówca stwierdził, że komisja finansowa poczyniła w pewnych pozycjach bardzo bolesne i niemiłe skreślenia.

„Idzie tu o Lekarskie Pogotowie Ratunkowe imienia marszałka Piłsudskiego (66-66). Magistrat proponował 20.000 zł. Zwykle propozycje magistratu były niższe, a komisja finansowo-budżetowa propozycje magistratu podwyższała do tej sumy, która jest niezbędna dla utrzymania tej instytucji. Panowie, skreślając 4.000 zł, podcięli nagłe egzystencje instytucji, co do potrzeb jej istnienia której sami nie mieliście najmniejszej wątpliwości. Z przyszłością musimy stwierdzić, że w ten sposób panowie przekreślili swój wieloletni szlachetny stosunek do tej instytucji. Nie jestem pewny co leżało na dnie decyzji panów. Ale jeżeli istotnie chodziło o to, żeby dotknąć tego, który referował ów dział budżetu, to popełnili panowie w tym wypadku ciężki błąd”.

„Wszystcy jesteście jednego zdania, że w tych niesłychanie ciężkich warunkach, w jakich znajduje się gospodarka miejska, nie tylko u nas, ale wszędzie, trzeba według możliwości, według stawu stawiać groble. Trzeba przede wszystkim myśleć o utrzymaniu życia, trzeba starać się wiazać koniec z końcem, a zaspokojenie potrzeb kulturalnych odłożyć na czas późniejszy. Do takich wydatków, które w czasach dzisiejszych winny być odłożone na później, należy według naszego zdania wydatek na teatr „Teatr Wielki”. Ostatecznie idzie o cyfrę drobną, ale chcielibyśmy, aby w opinii publicznej i w stosunku do Panów nasz stosunek wyglądał szczerze”.

Jest jeszcze jednak pewna dziwna pozycja w załączniku 19. Dziwna dlatego, że jest niesłychanie skromna. — Idzie o kwotę 200 zł. Prosiłem, by podwyższyć ją do jednego tysiąca zł. Chodziło o towarzystwo, które wyrosło na tutejszym gruncie, które wyrosło z historii ostatniego stulecia Wielkopolski. Takim towarzystwem przedewszystkiem w poznańskim jest Związek Obrony Kresów Zachodnich. P. radny Libera twierdził, że towarzystwo to przeniosło się do Warszawy. Tymczasem egzystuje właśnie w Poznaniu, ma wszędzie bardzo liczne koła i popierane jest przez wszystkie miasta w Polsce. Łódź na ten cel daje rocznie 15.000 zł., Warszawa 25.000 zł. Wydać się to musi dziwne, jeżeli organizacja na tutejszym gruncie narodzona otrzymuje tylko subwencję 200 zł. Wygląda to bardzo dziwnie. Panowie mówią, że Z. O. K. Z. przypomina bardzo żywo Osmarkverein. Osmarkverein jednakże żądał czegoś, a my bronimy w tem towarzystwie tylko swoich własności. I tu jest ta głęboka różnica między Z. O. K. Z. a Osmarkverein. Muszę tu również nadmienić, że towarzystwo to nie otrzymuje ani jednego grosza subwencji rządowej.

Wyda mi się, że ta debata budżetowa jest już łabędzim śpiewem w Ionie Rady Miejskiej w obecnym składzie i dlatego może byłoby warto powiedzieć, co ja uważałem za złe w naszych wzajemnych stosunkach na terenie Rady

miejscowej, że między nami panowało zbyt wiele animozji politycznych, że zbyt wiele ech walk na terenie Sejmu i wieców przedostało się na teren Rady Miejskiej. Rada miejska, jak i magistrat, jest niczem innym, jak tylko organem gospodarczym. Samorząd zaś, dalszym ciągiem opieki Państwa nad społeczeństwem i dlatego nie wolno przeciwstawiać samorządu władzom państwowym, gdyż tylko harmonijne współdziałanie, tak władzy państwowej jak i samorządu może się okazać w całym tego słowa znaczeniu pożytecznym dla jednej i drugiej strony.

W końcowych swych wywodach mówca powraca ponownie do kwestii długów i słusznie zaznaczył, że jeżeli nawet największe potęgi i państwa traktują dzisiaj za odroczeniem długów, to tembardziej Poznaniowi wolno rozpocząć obecnie pertraktacje o odroczenie rat amortyzacyjnych, które są niesłychanym obciążeniem dla miasta.

Jeżeli budżet — oświadczył dr. Machowski — przed dwoma laty był niewesóły, przed rokiem został nazwany popielcowym, to dzisiejszy można ochrzcić jako papierowy. Sztuczne bilansowanie, które odbywało się w ostatniej chwili tego budżetu nie może wzbudzić znaczącego zaufania i nabożeństwa do władz, choćby ścisłości tych cyfr, które zostały podane w tym budżecie.

„Z tych też właśnie względów, a przedewszystkiem dlatego, że nie mieliśmy żadnego prawie wpływu na opracowanie i uchwalenie przedłożonego budżetu, skwapliwie odsuwam od współpracy przez większość, nie możemy przyjąć odpowiedzialności i za budżetem głosować nie będziemy”.

Replika p. prezidenta miasta

W swych przemówieniach przedstawiciele klubów poszczególnych nie szczędzili słów uznania dla obecnego władcy miasta. W odpowiedzi na te przemówienia zabrał jako ostatni głos p. prezydent miasta C. Ratajski.

Jak głębokie i mądre były słowa radnego dr. Machowskiego może świadczyć to, że głównie jemu właśnie poświęcił p. prezydent miasta swe wywody.

P. Prezydent oświadczył, że ze wszystkich przemówień wiał ku niemu duch wysoce obywatelski.

Napawa mnie to otuchą — mówił p. prezydent — że losy miasta leżą w dobrych rękach. Następnie dziękując za słowa życzliwości w stosunku do jego osoby jak i członków magistratu. Z kolei odpowiadając na liczne zarzuty p. dr. Machowskiego p. prezydent poruszył również i sprawę Z. O. K. Z., zauważając, że na cele Zw. Obrony Kresów Zachodnich w budżetach poprzednich również figurowały małe pozycje. Miasto bezpośrednio nie zasiała Z. O. K. Z. ale pośrednio płaci przez Kom. Zw. Kredytowy na cele Z. O. K. Z. sumy znaczne, przekraczające wielokrotnie sumę, jakiej domagał się p. dr. Machowski.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. prezydent wyraża obawę, że budżet, nad którym pracowano tak ciężko, może być przekreślony przez urzędnika państwowego. Mówca dopatruje się w tem ograniczania woli ludności.

Budżet przyjęty głosami endeckiej większości

Następnie, po przemówieniu p. prezidenta miasta, przystąpiono do rozpatrzenia poszczególnych pozycji budżetowych. Po przeszło godzinnych obradach budżet w całości większości głosów przyjęto.

Na zakończenie przemówił przewodniczący Rady miejskiej, oświadczaając, że tradycyjnym zwyczajem przewodniczący przyjmuje radnych uczcą pobudzetową. W r. b. ze względu na biedę i bezrobocie postanowiono od tego zwyczaju odstąpić. Kwotę, jaką z funduszu przewodniczącego, przeznaczano na powyższą ucztę, zdecydowano przełać do Funduszu śp. Witolda Hedingera na bezrobotnych. (Z.)

Sławna orientalna mistyczka



prof. nauk okultystycznych. p. Laila Teriren, odznaczona kilkakrotnie dyplomami w Europie i Ameryce, w podróży swej do Polski zatrzymała się wraz z swoim medium tylko na kilka dni w Poznaniu. P. Laila w wszystkich swoich podróżach odniosła wielkie sukcesy.

Podczas tego pobytu jest p. Laila do dyspozycji P. T. publiczności, przepowiadając losy psychometrycznie, zajmując się psycho-grafologią i chiromancją. Analizuje charaktery, mówi o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Udziela porad we wszelkich sprawach: prywatnych, handlowych itd. Przyjmuje codziennie od 10—12 i od 15—18 w hotelu „Monopol”, I. p., pokój 15. 303g.

Skandal w świecie muzycznym Warszawy

Recenzent „Gazety Warszawskiej”, Ryteł, pod zarzutem przywłaszczenia 7.000 złotych

Z Warszawy donosi (ż.): Wielkie wrażenie w sferach artystycznych Warszawy zrobiła wiadomość o skreśleniu Piotra Ryteła z listy członków Stowarzyszenia Kompozytorów Polskich.

Sprawa miała podłoże następujące: W roku 1928 Fundusz Kultury Narodowej przeznaczył Stowarzyszeniu Kompozytorów Polskich 40 tysięcy zł (miast żądanych przez Stowarzyszenie 360 tysięcy) na wydanie szeregu utworów muzycznych, przyczem koszt wydania każdego utworu nie miał przewyższać 1000 zł. Z tej sumy 25 procent miało być przeznaczane na ko honorarium dla autora.

Pierwszą wpłatę tego subsydium tj. 10 tysięcy zł podjął imieniem Stowarzyszenia, jako członek zarządu prof. Ryteł, recenzent muzyczny „Gazety Warszawskiej”, oświadczaając jednocześnie, że zamierza z tej sumy między in-

nymi wydać dwa swoje dzieła: „Korsarza” i „Św. Józego”.

Do roku 1931, mimo podjęcia owych 10 tysięcy złotych nie się nie ukazało. Stowarzyszenie Kompozytorów było coraz częściej nagłone przez Fundusz Kultury Narodowej. Wreszcie p. Ryteł przedstawił „Św. Józego” i „Korsarza” — i wtedy wybuchł skandal: okazało się, że te dwa utwory były już drukowane w latach 1926 i 1927. Sprawa zajała się walny zjazd Stowarzyszenia w maju 1931 roku. Długo było rozważane, czy sprawę oddać do prokuratora, czy załatwić w Ionie Stowarzyszenia. Aby nie nadawać afera skandalicznego rozgłosu, wybrano to drugie.

Od dwu więc lat p. Ryteł pozostawał pod zarzutem niewyliczenia się z podjętych pieniędzy. Naciskany przez zarząd Stowarzyszenia Kompozytorów w międzyczasie 3 tysiące zło-

KREM do GOLENIA

Iste

niezawodny, wygodny i oszczędny - minimalna ilość wydaję obfity pianę, ułatwiającą bezbolesne golenie

cena za wielką tubę zł. 2.-

J. & S. STEMPNIOWICZ, POZNAŃ

905-1

tych zwrócił, nie mógł się jednak wyliczyć z po pozostałych 7 tysięcy zł.

Po dokładnym zbadaniu sprawy przez zarząd Stowarzyszenia Kompozytorów na posiedzeniu, odbytem parę dni temu, postanowiono p. Ryteła skreślić z listy członków stowarzyszenia. Dodać należy, że od dwu lat nie zasiadał on już w zarządzie Stowarzyszenia.

Afera p. Ryteła nabiera specjalnego koloru, tu, wobec tego, że jest on członkiem jury państwowej nagrody muzycznej, która ma być przyznana dziś. W jury p. Ryteł reprezentuje Konserwatorium Warszawskie.

Jak się zdołaliśmy wczoraj dowiedzieć, skład jury dotąd nie uległ zmianie.

Wstrząsy podziemne w Niemczech

powtarzają się

Karlsruhe. (Tel. wł.) Wstrząsy ziemi, które odczuło w śróde w Badenji, powtórzyły się jeszcze pięciokrotnie w ciągu dnia. Najsilniejszy wstrząs odczuło około godziny 17 popołudniu. Największe szkody wyrządziło trzęsienie ziemi w Rastatt. Ludność miasta ogarnięta została paniką i w popłochu opuszczała mieszkania, bojąc się wracać do domów. Liczni mieszkańcy do późnej nocy pozostawali na ulicy w obawie przed gorszą katastrofą.

W Rastatt rozwalonych zostało przeszło 200 kominów, które popsuły dachy i w wielu domach przebiły nawet sufity najwyższych pięter. Prawie wszystkie szyby w mieszkaniach i składach są pocięte. Wielu domów wykazuje groźne rysy. Ogromne szkody wyrządzone zostały poza tem w składach porcelany i w składach alkoholu oraz win, w których potłukło się dużo porcelany i butelek z winem. (tk.)

Zbrodnicze zamachy

na polskie budki graniczne.

Katowice. (Tel. wł.) Strażnik graniczny polski zauważył w budce granicznej na terenie Rudy Śląskiej tlejący ogień. W budce znalazły się 2 butelki z benzyną; ogień zgaszono. Policja zauważyła dwóch osobników, którzy chcieli wrzucić tlejącą słomę do innej budki granicznej, potem chcieli jeszcze inną budkę podpalić. Przed pościgiem zdążyli zbiec. Strażnicy niemieccy nie reagowali na przejście ich przez granicę, jak również na to, że podpalacze rzucali strażników polskich kamieniami. (C.)

Na widowni

NOMINACJE WŚRÓD EPISKOPATU.

Z Rzymu donosi (Sz.): Ojciec św. mianował ks. dr. Franciszka Lisowskiego, sufragana iwo wskiego i profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza biskupem ordynariuszem w Tarnowie. Jednocześnie zamianował Ojciec św. b. biskupa tarnowskiego ks. dr. Leona Wałęgę arcybiskupem tytularnym w Ossirinco. Nominacja ta jest wyrazem uznania ze strony Ojca św. zasług położonych przez biskupa dr. Wałęgę.

POWITANIE P. PREZYDENTA W ZAKOPANEM. Z Zakopanego donosi (PAT). W śróde w południe przybył do Zakopanego pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki. Na dworcu zakopiańskim bogato udekorowanym powitali dostojnego gościa bawiarzy w Zakopanem inspektor armji gen. dyw. Römmel, dowódca O. K. V gen. Łuczyński, starosta Korniak, burmistrz Zakopanego Winnicki i in. Po powitaniu Pan Prezydent udał się samochodem do sanatorium wojskowego im. Marszałka Piłsudskiego, gdzie zamieszkał w specjalnie dla niego przygotowanych i przez tutejszych artystów malarzy udekorowanych apartamentach.

AMB. PATEK U P. PREMIERA.

Z Warszawy donosi (ż): Wczoraj p. premier Prystor przyjął ambasadora R. P. w Waszyngtonie, p. Patka. Konferencja trwała czas dłuższy.

ECHA BRUTALNEJ NAPASCI.

Warszawa (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie napaszc na prof. Wałękę - Czarneckiego toczy się równocześnie w Uniwersytecie, jak i w urzędzie śledczym. Śledztwo sądowe prowadzi prokurator Śledczy. Wczoraj prof. Wałęka - Czarnecki wezwany był do prokuratora, któremu złożył zeznania. Jak słyhać prof. rozpoznał wśród studentów napastników. W związku z tem wytoczone zostaną im śledztwo. (ż.)

Morzem po słońce Afryki.

Orbis uprasza zainteresowanych by wczasu rezerwowali wygodne kabiny jedno i dwuosobowe na s/s „Polonia” na wycieczkę morską bez paszportu do: Afryki, Portugalii, Hiszpanii i Belgii w cenie od 870.— zł. — Grátisowe prospekty i rozkład kabin w Orbisie. Pl. Wolności 9 — tel. 52-18. 914

Kronika

lutego
10
piątek

Kalendarz rzymsko-katolicki
Piątek Scholastiki, Sylwestra
Sobota Objawienie N. M. P.
Kalendarz słowiański
Piątek Tomila
Sobota Świętochna
Słońce: wschód 7,01
zachód 16,38
Księżyc: wschód 17,03
zachód 7,36

KALENDARZYK METEOROLOGICZNY

Dziś, o godz. 7 rano temp. powietrza wysoka, +3°C, pogodnie. Wiatr południowo-wschodni. Ciśnienie atmosferyczne umiarkowane, 758 mm. W ub. dobie temp. powietrza najwyższa +5°C, najniższa 0°. Inspekcja Dróg Wodnych notuje dziś rano poziom Warty 51 cm.

ZEBRANIA TOWARZYSTW POZNAŃSKICH.

Dzisiaj — czwartek:

- 19.00 — Polska Liga Przeciwdziałania, walne zebranie w auli Szkoły Społ. Podgórną 12b.
- 19.00 — Tow. Przem. „Dzwignia” (św. Łazarz) w rest. ul. Focha 62.
- 19.00 — Tow. Kult. Ośw. Kobiet im. Dąbrowskiej, walne zebranie w Ognisku.
- 19.00 — Zjedn. Pracown. Rzemieśln. (sekcja kołodziej ska) w Domu Rzemieślniczym (sala 20).
- 19.30 — Koło Absolwentów IV szkoły wydziałowej (św. Łazarz) w auli.
- 19.30 — Zw. Podoficerów Rez. w rzeźni miejskiej.
- 19.30 — Stow. Młodzieży Polskiej (Witda) w Ognisku
- 20.00 — Tow. Uczestników Powst. Wlkp. (św. Łazarz—Górczyn) w rest. ul. Focha 81.
- 19.30 — Koło Eucharystyczne Panien (Jeżyce) na bożenstwo miesięczne, poczem zebranie w Ochronce.
- 17.30 — Koło Absolwentek V szkoły wydziałowej w auli.
- 19.30 — Żeńskie Tow. „Przemysł”, w Domu Królowej Jadwigi.
- 19.30 — Zw. Hallerczyków, w salce na św. Marcynie 65.
- 19.30 — „Sokolice” (Jeżyce) w Domu P. K. E., ulica Słowackiego 19.
- 20.00 — „Sokół” (Śródką) w Domu Kat. na Śródku.

Jutro — piątek:

- 17.30 — Koło Przyj. Harc. przy XIV druż. im. Żółkiewskiego, walne zebranie w harcówce gimnazjum im. Marcinkowskiego, ul. Bukowska.
- 19.00 — T. C. L. (Jeżyce) z aktualnym odczytem, w Domu Amarantowym, ul. Słowackiego 19/20.
- 19.00 — B. W. R. (Koło XIV) Pracowników Warsztatów Kol. w Domu Rzem. Referat p. t. „Regionalizm a dzielnicowość” wygłosi p. Mendyk.
- 19.30 — Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy, wykład prof. U. P. dr. Gantkowskiego pt. „Taniec a wstrzeźmliwość” w Szkole Społecznej, Podgórną 12b, II ptr.
- 19.45 — „Sokół” (Witda) apel gniazdowy w sali gimnastycznej, ul. Prądzynskiego.
- 20.00 — Tow. Uczniów Handlowych w „Ognisku”, al. Marcinkowskiego 26.
- 20.00 — Tow. Sport. „Unja” (piłka nożna) walne zebranie w sali Zw. Kol. ul. Spokojna 24.
- 20.00 — „Sokolice” (śródmieście) w salce, św. Marcin nr. 69.
- 20.15 — Polskie Tow. Pedagogiczne, walne zebranie w klinice U. P., ul. św. Marii Magdaleny 3. Referat p. dr. Piaseckiej-Zeylandowej.

NABOŻENSTWO:

Jutro — piątek:

- 17.00 — Sodalicia Pań Wiejskich (sekcja eucharystyczna) w kaplicy sod. O. O. Jezuitów. Zaprasza się również nieczłonków.

ZABAWY.

- 9 bm. — herbatka literacka Zw. Zawoń. Literatów Polskich w cuk. Fangrata, Al. Marcinkowskiego 8. Początek o godz. 20.
- 9 lutego — wieczorek z tańcami organizowany przez Koło Polonistów U. P., w „Belwederze”. Początek o godzinie 21.
- 10. bm. — wieczór karnawałowy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, w „Adrii”.
- 11. b. m. — zabawa karnawałowa Koła Śpiewu im. Paderewskiego, w rest. „Zamkowe”, św. Marcin 40.
- 11. b. m. — bal Stow. Młodzieży Polskiej (św. Wojciech) w sali Król. Jadwigi, al. Marcinkowskiego 1.
- 11 lutego — zabawa karnawałowa Tow. Powstańców i Wojaków im. Hallera, w sali p. Jaszyka, ul. Kraszewskiego 16. Początek o godz. 20.
- 11 lutego — bal Koła Leśników S. U. P. w „Bazarze” Początek o godz. 11.
- 11 bm. — wielka zabawa karnawałowa K. P. H. przy V Druż. Harc. im. Poniatowskiego, w Domu Rzemieślniczym. Początek o godz. 20.
- 11 bm. — zabawa karnawałowa Zw. Inwalidów Wojskowych R. P. w „Łoży”, Grobla 25.
- 11 bm. — wieczorek karnawałowy „Legionu Młodych” w lok. ul. Skarbowska 4. Początek o godz. 20.
- 11 lutego — bal Przyjaciół Szkoły Zdobniczej, w salach szkoły, Jezuitska 5.
- 11. bm. — wieczór taneczny „Bratniej Pomocy” Stuchacz Państw. Wyższ. Szkoły Bud. Maszyn i Elektr., w auli, ul. Bergeja 5.
- 12. bm. — bal karnawałowy Zw. Tow. Pom. Fryzjerskiej, w p. Jarockiej, Maszalarska 8a. Początek o godzinie 18.30.
- 12 lutego — wieczorek z tańcami Koła „Sokolice” L. O. P. P., w hotelu „Polonia”. Początek o godzinie 20.

Z TEATRÓW

TEATR WIELKI.

Czwartek — „Czarek”
Piątek — „Targ na Dziewczętą” — premiera
Sobota — „Targ na Dziewczętą”
Niedziela — godz. 3 — „Carmen”
Niedziela, godz. 8 — „Targ na Dziewczętą”

TEATR POLSKI.

Czwartek — „Mysz kościelna” — z J. Zakliczka
Piątek — „Mysz kościelna” — z J. Zakliczka

TEATR NOWY.

Czwartek — „Dziwica Orleańska”
Piątek — „Dziwica Orleańska”

KOMEDIA MUZYCZNA.

Czwartek — „Ja kocham — ty kochasz”
Piątek — „Ja kocham — ty kochasz”

Wielkopolska w hołdzie Ojcu św.

Jedenastoletnia rocznica Pontyfikatu J. Świątobliwości Papieża Piusa XI. będzie uroczystą manifestacją całego świata katolickiego. Wielkopolska przygotowuje się gorąco do Wielkiego Święta.

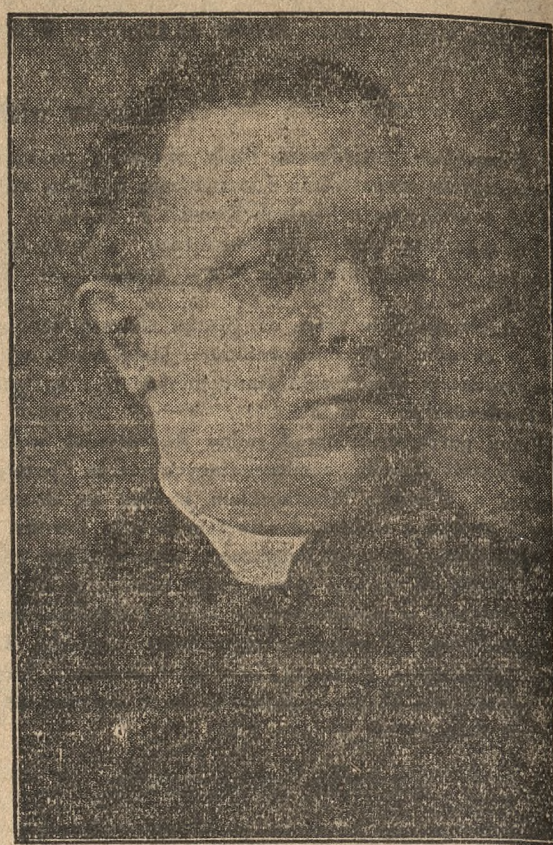
Do Archidiecezji Ligi Katolickiej, która z woli J. Em. ks. Kardynała — Prymasa zajmuje się w Archidiecezjach naszych — organizowaniem „Uroczystości Papieskich”, zgłaszają się liczne Komitety Parafialne. Święto Papieskie jest przecież „Świętem organizacyjnym” Archidiecezji Ligi Katolickiej.

Oddanie dalszych dwóch świetlic do użytku bezrobotnym

W ub. wtorek o godz. 16.30 przy ul. Skarbowej 16 w obecności p. naczelnika wydz. opieki społecznej dr. Macko, wiceprezesa Lokalnego Komitetu Funduszu Pomocy Bezrobotnym p. starosty grodzkiego Podhorodyskiego, sekret. Lokalnego Komitetu p. Szykownego, insp. pracy p. Kowalka, dalszych gości i licznie zebranych członków otwartą została świetlica Legii Inwalidów Wojsk Polskich. Po serdecznym powitaniu przemówieniem p. prezesa Legii asesora Witka, dokonał aktu poświęcenia ks. wikary Schmelcer z parafii św. Marcina, wygłaszając do zebranych podniosłe przemówienie. Następnie zabrał głos p. naczelnik dr. Macko i nakreślił cele świetlicy, w serdecznych i głębokich treściach słów zagroził uczestników uroczystości i członków Legii do dalszej wytrwałej pracy na niwie społecznej dla dobra Polski. Po złożeniu życzeń dobrego rozwoju organizacji i owocnego prosperowania świetlicy przez pp. starostę grodzkiego i insp. pracy, uprzejmy gospodarz świetlicy p. dr. Stolarzewicz, podziękował ks. Konsekratorowi za trud i blagosiawieństwo dla świetlicy oraz przedstawicielom władz i gościom za udział w uroczystości, po wzniesieniu okrzyku na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Pana Marszałka Piłsudskiego, podejmował swych gości skromnym posiłkiem w miłym i harmonijnym nastroju.

Tegoż dnia o godz. 18-tej przy ul. Kraszewskiego 24 otwartą została czwarta z rzędu świetlica ruchliwego Zw. Rezerwistów. Z ramienia Lokalnego Komitetu Funduszu Pomocy Bezrobotnym przybyli p. wiceprezes starosta grodzki Podhorodyski i sekret. Szykowny. Władze organizacyjne Związku Rezerwistów reprezentowali pp. prezesi dr. Stoniński i dr. Banasiuk oraz p. radny Minierski. Po powitaniu gości i licznie zebranych członków Koła VII. przez p. prezesa Pokrywke dokonał aktu poświęcenia ks. wikary Gierszyński z parafii Jeżyckiej, wygłaszając do zebranych podniosłe przemówienie. W imieniu inicjatora i opiekuna akcji p. naczelnika dr. Macko oraz w imieniu Lokalnego Komitetu przemawiał p. starosta grodzki Podhorodyski, apelując do zebranych o wyteżo na żołnierską pracę dla dobra i chwały Rzeczypospolitej oraz kłęką bezrobocia dotkniętych współobywateli i członków Związku. Zakończył przemówienie p. dr. Stoniński i Minierski, życząc placówce jeżyckiej pomyślnego rozwoju i dobrego powodzenia w świetlicy. Ks. Konsekratorowi i wyżej wymienionym przedstawicielom władz i gościom podziękował serdecznie za udział w tej podniosłej uroczystości prezes Koła p. Pokrywka, poczem przy skromnej kawce żołnierskiej spędził kilka chwil w serdecznym nastroju. Nowym placówkom „Szczęść Boże!”

Jubileusz 25-lecia kapłaństwa ks. dyrektora Bolesława Suika



W dniu 9. bm. obchodzi dyrektor Wojew. Zakładu dla Głuchoniemych w Poznaniu ks. dyr. Sulek 25-lecie kapłaństwa. Ks. Sulek urodził się w dniu 26. VII. 1884. gimn. Marii Magdaleny ukończył w Poznaniu w roku 1903, w latach 1903—1904 studiował filologię na uniwersytecie w Wrocławiu, a w latach 1904—1908 teologię w seminarium duchownym w Poznaniu. Święcenia kapłańskie otrzymał w dniu 9. II. 1908 w Gnieźnie. Następnie był rok wikariuszem w Rozdrażeniu pow. Krotoszyń, a od r. 1909 do 1. V. 1914 kapłanem w Zakładzie Sióstr Elżbietanek przy ul. Łąkowej. W dniu 2. V. 1914 wstąpił do służby Zakładu dla Głuchoniemych w Poznaniu w charakterze nauczyciela-prefekta. Egzamin specjalny na nauczyciela głuchoniemych złożył w dniu 27. III. 1916 r. Podczas wojny światowej pełnił funkcję kapłana wojskowego przy szpitalu wojskowym w Poznaniu. Od dnia 2. 5. 1933 jest dyrektorem wspomnianego zakładu, który to zakład nawet wedle oceny fachowców zagranicznych uchodzi za jeden z najlepiej zorganizowanych i na wysokim poziomie stojących zakładów tego rodzaju w Europie.

Jubilat poza swą służbą zawodową bierze czynny udział w pracy społecznej. Między in. jest patronem Polsko-Katolickiego Towarzystwa Głuchoniemych, prezesem Stow. ku wspieraniu potrzebujących pomocy głuchoniemych, w zarządzie Schroniska dla Głuchoniemych, członkiem Stow. Nauczycieli Głuchoniemych i niewidomych w Polsce, członkiem władz Stowarzyszenia Urzędników Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego itd. Z szczególnym zamiłowaniem oddaje się pracy około nieszczęśliwej działy głuchoniemych, która ma w nim niezwykle troskliwe opiekuna. Jego dziełem było zorganizowanie w ub. roku podniosłej uroczystości 100-lecia istnienia zakładu oraz wystawy prac głuchoniemych.

Za zasługi położone na niwie pracy pedagogicznej i społecznej został odznaczony w ubiegłym roku złotym krzyżem zasługi, a z okazji obecnego jubileuszu zamianowany przez Ks. Prymasa dr. Hłonda radcą duchownym. Czcigodnemu Jubilatowi życzymy „Ad multos annos”.

„Targ na dziewczętą” w Teatrze Wielkim

Jutro w Teatrze Wielkim premiera wesołej operetki Jacobiego. „Targ na dziewczętą” zapowiada się jako najweselejsza atrakcja karnawałowa bieżącego sezonu operetkowego. Komiczna treść, melodyjna muzyka, oryginalne tańce układu prymabaleriny Grossówny, pomysłowa reżyseria Sendekiego, nowa oprawa dekoracyjna, a nade wszystko świetny zespół artystyczny z pp.: Leonowicz, Lubiczówna, niezrównanym Bratkiem, Rychterem, Sendekim, Szpingierem i Gruszczyńskim na czele, zapewniają nowej operetce wielkie powodzenie.

Kieszonkowcy grasują! Nowa kradzież w tramwaju

Nie dalej jak we wczorajszym numerze naszego pisma podawaliśmy wiadomość o zuchwałym okradzeniu w tramwaju linii 1 przez kieszonkowców p. Żuromskiego z Wielonia.

Dziś znowu kronika policyjna notuje wypadek okradzenia pasażera tramwajowego. Ofiarą sprytnych złodziei kieszonkowych padł wczoraj p. Wojciech Kołoski zam. w Koźminie. Panu Kołoskiemu, jadącemu tramwajem linii nr. 1 nieznanymi sprawcy przecięli kieszeń od marynarki i skradli portfel z rozmaitemi ważnymi dokumentami i pieniędzmi.

Wobec tego jeszcze raz przestrzegamy publiczność, aby jadąc tramwajami zwracała baczną uwagę na otoczenie i na własne kieszenie.

Zamach samobójczy bezrobotnego

W godzinach rannych targnął się dziś na swe życie 27-letni bezrobotny Józef Wiedkiewicz. Desperat w zamiarze samobójczym napił się lizolu i spożył środek nasenny.

Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej Pogotowie (6666) przewiozło desperata w stanie ciężkim do szpitala miejskiego.

Komunikaty

Z Tow. Polsko-Włoskiego „Dante Alighieri”. W sobotę, 11 bm. o godz. 20 wieczorem wygłosi p. dr. Witold Dalbor odczyt na temat „Architektury włoskiej w Wielkopolsce w 17 i 18 wieku”, w sali 22 Coll. Minus w Uniw. Pozn. Wstępne 50 gr.

Kronika policyjna

Chłopiec przejechany przez samochód. Na ul. M. Focha 8-letni Alojzy Malysiak wpadł pod samochód PZ. 11187, chłopiec doznał złamania ręki. Przewieziono go do lecznicy kolejowej.

Ujęcie kieszonkowca. W dniu wczorajszym ujęty został zawodowy złodziej kieszonkowy Antoni Zuber (Zwierzyńska 18/19). W chwili, gdy ustawał okraść przy wystawie sklepowej p. Walerję Kochanowską.

Mieszkanie policjanta zasypało kamieniami. Wczoraj wieczorem nieznanymi sprawcy obrzucili gradem kamieniami mieszkanie post. P. P. Wojciecha Nowaka. Wybito 12 szyb.

Hotel samobójców

Samobójstwo sekretarza adwokackiego w hotelu „Polonia”

Hotel „Polonia” ma wyraźnego pecha. Jak wiadomo w ciągu ub. roku w przytulnych jego pokojach kilka osób odebrało sobie życie. Wczoraj miejsce zaalarmowane zostało wiadomością o zamachu samobójczym młodej osoby, która w przystępie ataku histerycznego usiłowała się zabić wystrzałem z rewolweru, aż tu dziś — znowu nowy wypadek.

Wczoraj wieczorem w salach hotelu „Polonia” odbywała się zabawa taneczna chóru z Łazarza, w której brał udział sekretarz adwokacki p. Benon Jurdziński, lat 23 (ul. Piaskowa 8).

O godz. 2-jej w nocy zabawowicze opuścili salę, w

tem właśnie momencie rozległ się huk wystrzału rewolwerowego. Gdy służba wbiegła do pokoju spostrzegła na podłodze ciało p. Jurdzińskiego, który dogorywał.

Nim na miejsce tragicznego wypadku przybyli lekarze obu pogotowi p. Jurdziński wyzionął ducha.

Co popchnęło denata do tak rozpaczliwego czynu nie zdolano ustalić.

Policja wszczęła śledztwo.

Wszystkie te smutne wypadki, rozgrywane się w murach hotelu „Polonia” wskazują na to, że hotel ten może służyć pretendentom do... tytułu „Hotelu samobójców”.

Wszystkie te smutne wypadki, rozgrywane się w murach hotelu „Polonia” wskazują na to, że hotel ten może służyć pretendentom do... tytułu „Hotelu samobójców”.

„Program doraźny Hitlera”

Jutro w piątek o godzinie 20-tej w sali Zw. Pracy Mocarstwowej, w nowym lokalu przy Włach Leszczyńskiego 2, m. 12 odbędzie się zebranie dyskusyjne z referatem p. Długoleckiego pt. „Program doraźny Hitlera”. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Nagła choroba p. Bystrzyńskiego

W dniu wczorajszym Teatr Polski miał wystawić „Mysz kościelna”, która wstępnym bojem podbiła sobie publiczność poznańską. Na parę minut przed rozpoczęciem spektaklu Dyrekcja Teatru była zmuszona, ku wielkiemu żalowi licznie zebranej publiczności, odwołać przedstawienie, z powodu nagłej choroby artysty Bystrzyńskiego, który kreuje w tej sztuce główną rolę. P. Bystrzyński w garderobie nagle zachorował. Przywołany lekarz pogotowia przewiózł chorego natychmiast do szpitala Przemienienia Pańskiego. Jak się okazało p. Bystrzyński zachorował na ropne zapalenie wyrostka robaczkowego, połączone ze skretem kiszek. Prof. dr. Jurasz, zawiezany do chorego, przeprowadził natychmiastową operację, która szczęśliwie się powiodła, chociaż stan p. Bystrzyńskiego jest nadal groźny.

Jak nas informuje Dyrekcja Teatru Polskiego rolę p. Bystrzyńskiego w „Myśli kościelnej” dublować będzie już z dniem dzisiejszym utalentowany młody artysta p. Pichelski.

Nie wątpimy, że tłumy publiczności, którym wczoraj musiano zwrócić pieniądze, wypelnią dziś wieczorem Teatr Polski po brzegi.

Wieczór karnawałowy Z. P. O. K.

Dużo mówi się w mieście o „Wieczorze karnawałowym”, który odbędzie się 10. bm. w salach Adrii. Wieczór ten urządzony przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet zgromadzi zapewne wiele osób i będzie jedną z najmielszych i najweselszych zabaw w tym karnawale. Komitet przygotował dla gości szereg niespodzianek, między innymi bezinteresowny występ doskonałych Rewellersów „Foxton”, ponadto występy artystyczne, walka o baloniki itp. Stoliki do bridge’a.

Chłopiec zatruty gazem

Dziś w nocy w mieszkaniu na Górnej Wile 76 uległ silnemu zatruciu gazem świetlnym 11-letni chłopiec nazwiskiem Hahn.

Chłopczyk spał w kuchni; zatrucie nastąpiło wskutek niedokreślenia kurka gazowego.

Lekarz pogotowia — 66-66 — po energicznych zabiegach zdołał chłopcu uratować życie.

Obchód 10-lecia pracy prof. Hanusa

Jutro 10. bm. o godzinie 20.30 w auli Wyższej Szkoły Handlowej staraniem Akad. Koła Polsko-Czechosłowackiego odbędzie się uroczy

Sprawy wojskowe i P.W.

Marynarka wojenna w wojnie polsko-sowieckiej

10 lutego br. w dzień rocznicy odzyskania wybrzeża morskiego Polska Marynarka Wojenna obchodzi doroczną swą święto.

Szczupłym jest skład naszej Siły Zbrojnej na morzu, dużo jeszcze należy uzupełnić by stała ona na wysokości swego zadania — obrony naszych interesów na morzu, a jednak przypomnijmy sobie, że w ciężkich zmaganiach wojennych w roku 1920 skład naszej marynarki był jeszcze szczuplejszy, mimo to brała ona czynny udział w odparciu wroga, nie na morzu wprawdzie, gdzie było jej właściwe miejsce, ale na rzekach i w szeregach armii lądowej.

W 1919 roku, w czasie roztopów wiosennych, oddziały polskie, walczące z wojskiem sowieckim na terenie Polesia, znalazły się w bardzo ciężkim położeniu. Komunikacja kołowa z Pińskiem, skąd sprowadzano wszelkie zapotrzebowania, została przerwana. Blota Pińskie stały się nieprzepraszalnym przeszkodą, nie dając się pokonać zwykłymi środkami przewozowymi. Wtedy to z inicjatywą jednego z oficerów marynarki wojennej została powołana do życia Flotylla Pińska.

Początkowo składała się ona z trzech motorowych łodzi, których głównym zadaniem było transportowanie sprzętu zapotrzebowanego dla oddziałów znajdujących się na południu od Pińska.

Jednakże w miarę opadania wód dorzecza Przypeł, i co za tem idzie, uruchomienia transportu kołowego, flotylla pińska zaczęła rozwijać działalność zawiadowczą. Pobudziły ją do tej akcji wypadki oddziałów polskich na tyły flotyli sowieckiej, składającej się z kilku statków.

Od tej chwili rozpoczęła się działalność bojowa Flotyli Pińskiej, która w krótkim czasie otrzymała swój chrzest bojowy w walce pod Horodyszczem, które zdobyła wraz z plutonem piechoty. W dalszym zwycięskim pochodzie Armii Polskiej Flotylla stacza walki z flotyllą sowiecką pod Pietrynowem, gdzie trzy nasze motorówki mają przeciw sobie dwa statki sowieckie, które jednakże pomimo wyraźnej przewagi cofają się przed walecznym naszym oddziałem.

Lecz oto udanym manewrem przez oddziały lądowe polskie zostają zdobyte Mozyrz, Kalinkowice, Barbarów i Narowla.

Zwycięstwo to, stwarzające dogodne warunki dla kampanii 1920 roku przynosi ogromną zdobycz. W portach tych odebrano Sowiecom olbrzymi tabor rzeczy składający się z 22 statków parowych, w tem dwa pancerniki, 10 łodzi motorowych i dużo innych obiektów pływających. — Cały ten tabor został przekazany Flotylli Pińskiej, która od tej chwili zmocniona narazie jednym statkiem pancernym, rozpoczyna swą działalność na większą skalę. Flotylla bojowa przenikała coraz dalej w głąb terytorium nieprzyjacielskiego, stacza zwycięskie walki z flotyllą sowiecką pod Łomaczami, Koszarówką, Lelowem, Czarnobylem. Dochodzi wreszcie do Dniepru, gdzie również zwycięsko walczą pod Puchówką, Strachowem, Oku mnowem.

Lecz oto następuje odwrót armii polskiej z pod Ki-

jowa. Początkowo Flotylla stawia dzielny opór, lecz odcięta od własnych sił lądowych, wysada swe okręty bojowe i cofa się z pozostałymi statkami aż do Pińska. Tu jednak nie zatrzymuje się ofensywa sowiecka. Dowództwo Flotyli zmuszone jest opuścić Pińsk. To też zabierając wszystkie wartościowe części maszyn na transporty kolejowe, demoluje resztę urządzeń i zatapia swe statki w okolicach Pińska.

Załoga statków wysłana zostaje do Modlina, gdzie organizuje w szybkim tempie flotyllę wiślaną, de facto już egzystującą od roku 1918. Mobilizuje statki prywatne, uzbraja je i opancerza, obsadzając załogami z dawnych marynarzy Flotyli Pińskiej.

Tak przygotowana flotylla spotyka ofensywę bolszewicką na rzece Wiśle.

Aczkolwiek skład flotyli różni się znacznie od dawnej Flotyli Pińskiej, posiada bowiem kilka statków pancernych, to jednak warunki walki układają się całkowicie na niekorzyść flotyli. — Cały prawy brzeg Wisły w rejonie operacyjnym Flotyli jest obsadzony przez wroga, który wykorzystuje dla siebie każdą wygodną pozycję dla zorganizowania zasadzek przeciwko statkom pancernym Flotyli. Taki stan rzeczy powoduje, że w walkach pod Bobrownikami i pod Plockiem Flotylla traci dwa statki, jednakże udział jej artylerji pod Plockiem wydatnie przyczynia się do pomyślnej akcji wojsk polskich.

W międzyczasie ciężka sytuacja na froncie zmusza Naczelnego Dowództwo do formowania coraz to nowych pulków, często z młodocianych ochotników się składających, by w chwili decydującej rzucić na masę wojska na następującą armię wroga. — W tym czasie kadra Marynarki Wojennej, mieszcząca się wówczas w Toruniu posiadała kilkadziesiąt łodzi, przeznaczonych na przyszłe okazy wojenne. — Nie można było czekać, to też wkrótce zorganizowano pułk morski w składzie trzech batalionów, które walczyć każdy z osobna, zasłużyły sobie na niejedną pochwałę wyższych dowódców. — Dopiero po zwycięskim odparciu wroga z pod Warszawy, pułk został wyciągnięty i wrócił do kadry, celem dalszego szkolenia specjalistów.

Chwilowo niepowodzenie armii polskiej przekształciło się ponownie w potężną ofensywę. W krótkim czasie zostaje ponownie zdobyty Pińsk i Flotylla Pińska wraca do czynnej służby. Flotylla wiśłana egzystuje jeszcze do 1926 roku, jako jednostka taktyczna Marynarki Wojennej, poczem zostaje rozwiązana, przekazując swe jednostki i tradycje Flotylli Pińskiej.

Z dumą można stwierdzić, że czynny już trzech formacji Marynarki Wojennej zdobyły już pierwszą stronę historii bojowej naszej młodej Marynarki Wojennej, mówi o tem wyraźnie rozkaz Dowódcy Frontu, który w końcowym zdaniu brzmi:

„Wszystkim oficerom i szeregowym dzielnego baonu morskiego i flotyli rzecznej wyrażam uznanie i pochwałę, za męstwo ich, żmudne i krwawe trudy i szlachetną w boju wytrwałość”.

(—) J. HALLER
Generał broni i Dowódca Frontu.

Zwycięski rozwój Zw. Weteranów Powstań Narodowych

Utworzenie nowego Koła w Kotlinie

Na terenie organizacji b. wojskowych jesteśmy świadkami bardzo pomyślnego objawu, a mianowicie koncentracji poszczególnych organizacji.

Jedną z najpotężniejszych organizacji jest obecnie Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914 — 1919 r. skupiający w sobie nieprzerwane szeregi bojowników o niepodległość Związku, stojący na gruncie apolityczności, postawił sobie za cel kontynuowanie pracy dla Państwa Po bohaterskich zmaganiach z orzechem w reku, pracując teraz weterani nad ugruntowaniem Mocarstwa polskiej. Myśl rzucona, padła na urodzajną gle-

be. Spontanicznie poczęły tworzyć się coraz nowe koła Związku, który zaczyna coraz szersze kręgi, obejmując całą Wielkopolskę.

I tak dowiadujemy się, że znów w ostatnich dniach powitane nowe Koło Zw. Weteranów Powstań Narodowych a mianowicie w Kotlinie. Na członków zapisało się około 30 członków. W skład zarządu weszli pp.: prezes — Wasielewski, wiceprezes — Ciader, sekretarz — Błaszczak, skarbnik — Przysięcki, komendant — por. Kramer, ławnicy: Krawczyk i Janicki.

zes, sekretarz, skarbnik i komisja rewizyjna, na wniosek której udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie ab solutorium.

Następnie wygłosił treściwy referat organizacyjny kpt. rez. Prawowski, wskazując między innymi na wspólną pracę z władzami administracyjnymi oraz wojskiem, dalej prelegent wskazuje na weteranów z roku 1863, na których obecni weterani i bojownicy o wolność z roku 1914/1919 się wzorowali, a jak na ostatnich wzorować się winna dzisiejsza młodzież. Nad referatem wywiązała się dość obszerna dyskusja, w której poruszano różne kwestie. Odpowiednich wyjaśnień udzielił kpt. rez. Prawowski.

Na prezesa Koła wybrano jednogłośnie kpt. rez. Skrzetuskiego oraz dalszych członków w osobach: Błażejewskiego, Ostynowicza, Skrzetuskiego, Łagode Antoniego, Prochowskiego, Kęsickiego, Bartłewicza i Marcinów skiego.

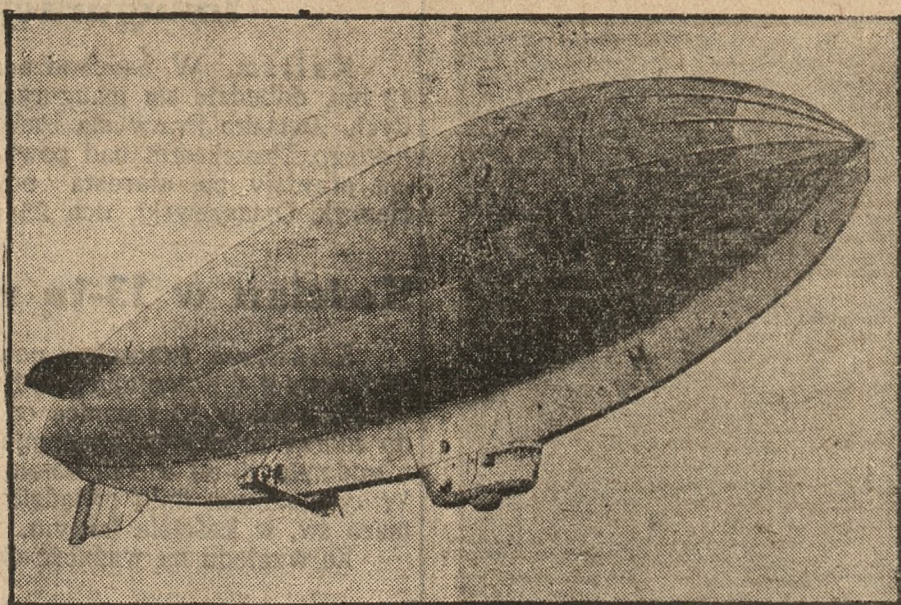
W wolnych głosach omawiano sprawę bezrobocia, dalej ewentualną współpracę z Towarzystwem Powstańców i Wojaków oraz innymi organizacjami powstańców wielkopolskich, które po myśli wywodów poszczególnych mówców winny zniknąć z widowni, a złączyć się w jeden silny front bojowników o Niepodległość naszej Ojczyzny jak to miało miejsce w pamiętnych latach 1914/1919.

ka) wciśka się napół żywa z przerażenia, do kancelarii samego prezesa „Universal-banku”, widzimy w tem akt ostatecznej już rozpaczki istoty, zdefiniowanej na wszystko, przed którą, jeżeli i to zawiedzie, niema już wyjścia, jak chyba tylko rzucić się do Dunaju, lub na bulwary nad tym Dunajem...

Ta scena, na tle dzisiejszego kryzysu, którego przed kilku laty przecież nie odczuwano się — przynajmniej u nas — tak dotkliwie, nabrała takiej siły akcentu dramatycznego, jakiej wówczas nie posiadała stanowiąc. Tak samo opowiadanie p. Zaklickiej o „nowej rasie myśliwo-kościelnych”, kontrast pomiędzy jej hartem, rozmachem i zdecydowaniem życiowym, a nieporadnością i słamazarstwem tego „gagatka” br. Franciszka Ulricha syna Prezesa Banku, nabrał dziś aż ciępkiego posmaku problemów społecznych, nurtujących dobie współczesną.

Pozostało natomiast to, cośmy już dawniej podkreślali, dobra robota techniczna, wzorowana, ale wzorowana na pierwszorzędnych przykładach komedii bulwarowej francuskiej. Być może, że w tem wszystkim jest niezmierznie mało cech specyficznie węgierskich, że wolelibyśmy choć odrobinę więcej oryginalności rasowej, ale ostatecznie zmartwienie nad tą kwestią, możemy zupełnie spokojnie pozostawić historykom literatury węgierskiej, my mamy dość własnych tematów do troski, kiedy chodzi o literaturę i teatr polski.

Treść „Myszy kościelnej” jest bardzo prosta. Biedna jak „mysz kościelna” (stał tytuł) dziewczyna wojska się podstępem do kancelarii Prezesa Banku i nie ustępuje tak długo, aż skruszony opowiadaniem o jej biedzie i łzami potentat finansowy mianuje ją swą sekretarką. Na tem stanowisku Zuzia Sachs zdobywa zaufanie a potem miłość a wreszcie i stanowisko żony pana Prezesa. Dochodzi do tego wszystkiego najuczciwszą drogą pracowitości, wzoro-



FRANCJA CHCE OPAŃOWAĆ PRZESTWORZA.

Nowy wojskowy statek powietrzny o poj. 10 tys. m³, który odbywa obecnie pierwsze loty próbne.

W dalszym toku zebrania wygłosił treściwy przemówienie p. kpt. rez. Dolński, referendarz starostwa leszczyńskiego, przyrzekając wszelką możliwą pomoc naszemu Kołu oraz współpracę. Równocześnie prelegent jako prezes Związku Strzeleckiego w Lesznie wskazał słusznym na dzisiejsze młode pokolenie, które zrozumiało idee naszego Wodza Pierwszego Marszałka Polski, 16-zetę Piłsudskiego oraz czynny i ofiarny pracę wszystkich bojowników o Niepodległość i że pokolenie to idzie po

tej prostej wytkniętej linii a w razie potrzeby, bronić będzie naszych granic do ostatniej kropli krwi.

Po przyjęciu czterech nowych członków, kpt. Skrzetuski solował zebranie hasłem „Wolność”, a równocześnie wskazując na grożące nam niebezpieczeństwo ze strony odwiecznego wroga, Niemca, nawołuje zebranych do wyjątkowej wspólnej pracy, poczem na zakończenie odśpiewano „Rote”.

Marynarze-powstańcy ku czci Powstania Styczniowego

Onegdaj przy licznej liczbie członków i gości obchodziła 4 Komp. Marynarzy Powstańców z 1918 r. przy Zw. Weteranów Powstań Narodowych uroczystość w salce p. Jarockiej 70 rocznicę Powstania Styczniowego. Na program złożyło się szereg uroczystości. Dzieci członków powstańców zadeklamowały kilka okolicznościowych i z pełną werwą wypowiedziały wierszyki. Na wyróżnienie za usługę gra na skrzypcach małutkiego Kryśka Tomczaka, oraz deklamacje wypowiedziane „Pamięci bohaterów” przez Kazię Piotrowską, „Śmierć Padlewskiego” przez Urszkę Matuszakównę, „Śmierć Ułana” przez Hendryka

Suchorę, „Śmierć Pułkownika” przez Kryśkę i „Dla Ciebie Polsko” przez Marylkę Matuszakównę. Piękny pod względem treści i formy referat p. t. „Powstanie w roku 1863” wygłosił referent D. O. K VII. p. Lewandowski, a na zakończenie odśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę”.

Po obchodzie pod przewodnictwem wiceprezesa por. rez. Tomczaka, już w ścisłym gronie członków 4 Kompanji omawiano sprawy wewnętrzne organizacyjne i zaznaczając, iż „Doroczny Bal Karnawałowy” odbędzie się w niedzielę 19. b. m.

Praca ideowa Zw. Weteranów Powstań Narodowych

Z pełnym uznaniem należy podnieść wydatną pracę ideową Zw. Weteranów Powstań Narodowych w duchu wychowywania swych członków w ciężkiej służbie dla Państwa. Ostatnio Związek ten, którego rozwój zwycięski na Ziemi Wielkopolskiej świadczy dotkliwie o tem, że powstańcy wielkopolscy mają dość endekickiego warcholstwa, utworzył przy pomocy Komitetu dla Spraw Bezrobocia, szereg świetlic dla bezrobotnych na terenie naszego miasta. W świetlicach tych odbyły się w ostatnich dniach specjalne zebrania, na których wygłoszone zostały krótkie referaty, omawiające osobę i działalność P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ign. Mościckiego. I tak w ub. sobotę referat taki wygłoszony został przez członka Zarządu Gł. p. Sobolewskiego w świetlicy Zw. Weteranów Powstań Narodowych przy ul. Woźnej, gdzie zgromadzili się: Grupa Macierzysta, 4 Komp. Marynarzy-Powstańców oraz Koło Śródmieście. W poniedziałek w świetlicy przy ul. Piotra Warchyniaka 13 wygłoszony został wyżej wymieniony referat przez p. Sobolewskiego dla Koła Jeżyckiego, w środę przy ul. Gen. Kosińskiego dla Koła Wildeckiego, a w dniu jutrzejszym zostanie wygłoszony na Ratajach. Zebrania cieszyły się dużą frekwencją, gromadząc przeciętnie 70 obecnych. Referaty, omawiające pełną ofiarną pracę i ogromne zasługi dla Ojczyzny P. Prezydenta Mościckiego wywołały duży oddźwięk wśród obecnych, czego dowodem były żywiołowe owacje na cześć Włodarczy Rzeczypospolitej.

Kurs tańców.

Sekcja towarzyska Koła proponuje urządzenie w lokalu Związku kursu tańców dla członków, ich rodzin i zaproszonych gości pod kierownictwem p. Z. Makowskiego. Lekcje odbywałyby się dwa razy tygodniowo w godzinach wieczorowych. W programie kursu będą tańce najmodniejsze. Kurs trwać będzie 6 tygodni, a opłata wyniesie 10 zł. płatne w dwóch ratach. Zgłoszenia przyjmie sekretariat do dnia 10 bm.

Bal Związkowy.

Zgodnie z uchwałą zebrania Koła z dnia 4 bm. odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godzinie 21 w sali restauracyjnej hotelu „Polonia” przy ul. Grunwaldzkiej wejście z ul. Stolarskiej bal oficerów rezerwy, pod protektorem p. Dowódcy Korpusu. Czysty dochód z balu przeznacza się na fundusz bezrobotnym członkom związku. Zaproszenia na bal wydaje sekretariat.

Biblioteka Koła.

Wydawanie książek odbywa się we czwartki od godziny 19,30 do 20,30 u kierownika biblioteki p. por. rez. Tonerowicza w lokalu związku.

Składki członkowskie.

Przypominamy obowiązek regularnego płacenia składek członkowskich.

Krenika

Nowy attaché wojskowy Rumunii. Obowiązki attaché wojskowego w poselstwie Królestwa Rumunii w Warszawie, objął mjr. dypl. Nicolas Diaconescu. Mjr. dypl. Diaconescu zna dobrze nasz kraj, bowiem w r. 1930 przebywał na stażu w wojsku polskim.

Zarząd Oddziału Związku Legionistów Polskich podaje do wiadomości, że w związku z 15 rocznicą przebiecia się II Brygady Legionów Polskich przed front pod Raroczą organizuje wycieczkę na ogólny Zjazd legionowy i uroczystości, mające się odbyć w Warszawie w dniach 18 i 19 bm. Członkowie Związku, reflektujący na udział w Zjeździe, winni zgłosić się w Sekretariacie w godzinach urzędowych (17—19) najpóźniej do dnia 15. bm. włącznie, celem zarejestrowania się i podjęcia zaświadczeń na żniżki kolejowe. Zgłoszenia po tym terminie uwzględniane nie będą. Blizszych informacji udziela Sekretariat.

Odnaczenie powstańców. Zarządzeniem P. Prezydenta Rzeczposp. z dnia 9. 11. 32. zostali odznaczeni „Medalem Niepodległości” za pracę w dziele odzyskania Niepodległości następujący członkowie Koła Weteranów Powstań Narodowych z Głównie: Szukała Leon, prezes koła, Wybieralski Wincenty, urzędnik Kasy Chorych, Ruszczyński Józef i Musielak Adam.

Nowy statut Związku Strzeleckiego. Uchwalony na ostatnim walnym zjeździe delegatów strzeleckich w Warszawie nowy statut Związku Strzeleckiego już się ukazał i jest do nabycia w dowolnej ilości po cenie 50 gr. za egzemplarz w Centralnej Składnicy Związku Strzeleckiego, Warszawa, Plac Józefa Piłsudskiego 2. Władze Związku Strzeleckiego proszą wszelkie zapotrzebowania w sprawie statutu kierować bezpośrednio pod wskazanym adresem.

Zakaz wydawania nalepek okolicznościowych przez jednostki organizacyjne Z. S. Zarząd główny Związku Strzeleckiego uzyskał w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych zezwolenie na rozpowszechnianie nalepek okolicznościowych, wydanych z okazji imieniny Marszałka Piłsudskiego w dniu 19 marca br. W związku z powyższym naczelną władzę Związku Strzeleckiego zastrzegamy podległym jednostkom organizacyjnym drukowanie we własnym zakresie nalepek, związanych z powyższą datą.

FAŁSZYWY ALARM.

W pierwszych dniach wojny europejskiej żandarmerja austriacka przysłała pewnego młodzieńca, który nie stawił się do wojska. Postawiono go jako dezertera pod sąd dorozny.

— Dlaczego nie przybyłście do pułku? — pyta przewodniczący sądu doroznego. — Nie czytaliście ogłoszeń o mobilizacji? —

— Czytaliśmy — odpórł młodzieniec — ale myślałem, że to fałszywy alarm...

Jerzy Roller

Wieczory teatralne

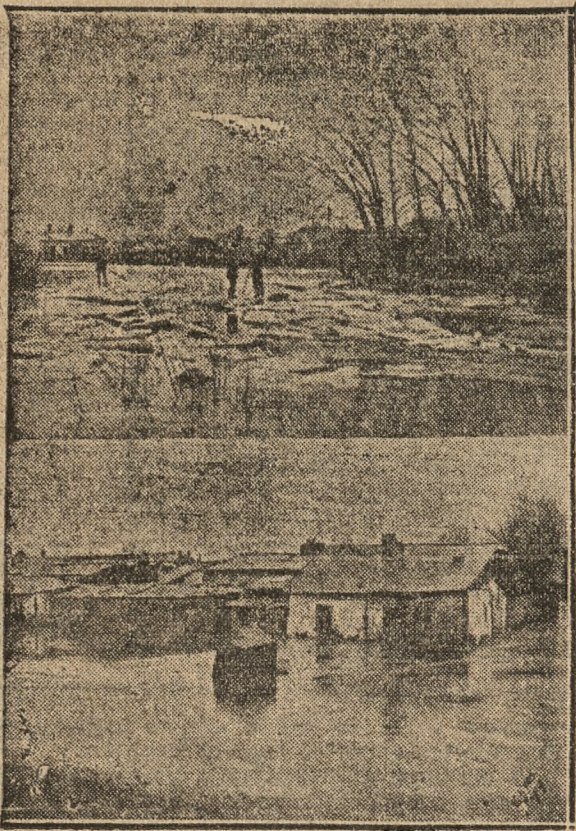
(Teatr Polski. — „Mysz kościelna”, Komedja w 3 aktach Władysława Fodora).

„Mysz kościelna” Fodora należała do tych nielicznych sztuk, („Proszęcie wśród bogactw”, „Maman do wzięcia”) jakie na terenie Poznania a ściślej Teatru Polskiego, obchodzą jubileusz pięćdziesięciu przedstawień. Rola tytułowa należała do najlepszych p. Basi Ludwizanki, pracującej od paru lat z powodzeniem na scenie krakowskiej; Baron Tomasz Ulrich był chyba ostatnim amantem, jakiego los aktora kazał grać dyr. Szczurkiewiczowi.

Takie wznowienia w niedługim stosunkowo czasie są zawsze eksperymentem, jeżeli nie artystycznym, to przynajmniej kasowym i trzeba być bardzo pewnym swego, aby się na nie ważyć. Mamy atoli wrażenie, bynajmniej nieostojne ani zachwiane wczorajszą bardzo szczupłą frekwencją widzów, że Dyr. Trzcicki miał rację, że „Mysz kościelna”, jak to się mówi w gwarze kula, „rozrobi się” i jeżeli nie osiągnie pięćdziesięciu przedstawień, jak poprzednio, to w każdym razie kasa nie będzie miała prawa skarżyć się na nią...

Ta nieliczna bardzo publiczność premierowa bawiła się doskonale, artystom przerywano ustawicznie oklaskami, a wiadomo przecież, że sala tem łatwiej „rozgrzewa się”, im jest bardziej natłoczona i to zarówno w znaczeniu fizycznym jak i duchowym...

Dyr. Trzcicki, który reżyserował sztukę, umiał ją zaktualizować tak, że odnosiło się wrażenie, że to nowość najświeższej daty, a nie komedia parę latnych lat scenicznego żywota licząca. Powiedziabym nawet więcej, scena aktu I-szego, kiedy „Mysz kościelna” (p. J. Zaklic-



POWÓDZ W LUBLINIE.

Jak to już donosiliśmy, lody na Bystrzycy puściły. Wzburzone fale zalały okolice Lublina oraz przedmieścia Bronowice i Panny Marii. Straż ogniowa i wojsko pracują nad usunięciem zatopionych domów oraz ewakuowaniem mieszkańców zagrożonych domów.

Na ilustracji widzimy u góry tworzący się zator u ujścia Czarniejkówki do Bystrzycy, na dole przedmieście Lublina Bronowice zalane wodą.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Z GNIEZNA.

Bal bibułkowy dla dzieci Gniezna. Dnia 12 bm. o godz. 16-tej, w niedzielę odbędzie się zabawa dziecięca (kostiumy nie obowiązują) w kasynie garnizonowym 69 pp. Za najbardziej pomysłowe kostiumy — cenne premje. Wiele niespodzianek, loteria fantowa i inne. Na jedyną tego rodzaju imprezę dziecięcą uprzejmie zaprasza wszystkich Komitet.

Z INOWROCŁAWIA.

Zbieranie reorganizacyjne Towarzystwa Urzędników Gospodarczych na pow. Inowrocław, Strzelno, Mogilno odbędzie się w niedzielę, dnia 26-go lutego br. o godzinie 3-ciej popołudniu w Hotelu Basty w Inowrocławiu. Porządek obrad podany będzie przed zebraniem. (x)

Z WRZEŚNI

Kronika policyjna. W nocy z 1 na 2 lutego br. ukradziono z Rzeźni Miejskiej we Wrześni 4 ctn. mięsa wieprzowego. Złodzieje dokonali kradzieży wtargnąwszy do tłochi podrobionym kluczem. — Tego samego dnia przytrzymała policja Budisława Stanisława z Sołeczn, wiozącego na wozie 500 kg. węgla, pochodzącego z kradzieży na szkodę gosp. Koczorowskiego z Barda. — Dnia 4 bm. przychwyciła policja Michałinę Skorzec, bez stałego miejsca zamieszkania, którą osadzono w areszcie za kradzież płaszcza, czapki i rekawiczek na szkodę córki naucz. Nowaczyka z Chociczki.

Z JAROCINA.

Uroczysty obchód Imienin P. Prezydenta R. P. zorga nizowany przez komitet obywatelski, rozpoczął się msza św., którą celebrował ks. proboszcz Niedźwiedziński. Po mszy św. odbyła się w kinie p. Basińskiego akademja. W uroczystości wzięło udział szereg organizacji ze sztafardami oraz przedstawiciele władz i urzędów z pp. starostą Libuchą i ppłk. dypl. Gabrysiem na czele. Przemawiał na akademji p. red. Basiński, kreśląc działalność p. Prezydenta na polu społecznym i naukowym i podkreślając jego wielkie zasługi dla Ojczyzny i nauki. W zakończeniu swego przemówienia wniósł okrzyk na cześć Dostojeńskiego Solenizanta.

Zabawa. W dniu 25 lutego odbędzie się zabawa karnawałowa urządzona przez komitet budowy nowego kościoła. Zbiór ze zabawy przeznaczony zostanie w całości na wykończenie świątyni.

Walne zebranie Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. odbyło się w sali Hotelu Centralnego przy udziale przeszło 50 członków. Zebraniu przewodniczył p. E. Basiński. Po sprawozdaniach, udzielono ustępującemu zarządowi jednomyślnie absolutorium. Ze sprawozdań wynikało iż praca w Kole dała najlepsze wyniki. W skład nowego zarządu weszli: E. Basiński — prezes, A. Bukowski i J. Klimke — wiceprezesi, p. Wietczyński — ponownie sekretarzem, p. F. Ruszczyński — ponownie skarbnikiem, p. Karolczak — ponownie komendantem. Pp. Orzeł Brzóska i Pietruszewski podkomisja weryfikacyjna.

Z zebrania Powiatowej Rady Włoszkiej. W dniu 30 ub. m. odbyło się zebranie prezes Kół Pow. Rady Włoszkiej pow. Jarocińskiego. Zebranie zagal prezes p. Kaczmarek, witając przedstawicieli władz w osobach p. Starosty i Kierownika miejscowego Urzędu Skarbowego. Z kolei p. senator Banaszak omówił sprawę wyborów do Sejmiku Powiatowego zdając równocześnie sprawozdanie parlamentarne. Przemawiali również p. Starosta Libucha i kierownik miejscowego Urzędu Skarbowego. Ustalono plan zebrania organizacyjnych w powiecie oraz przeprowadzono wybór uzupełniający do Pow. Rady Włosz. gdzie w miejsce p. Hudaka wybrany został p. Rajm Józef z Suchorzewa. W dyskusji zabierali głos pp. Krzykalski, Jerzyński i Rajm. Na poruszone w dyskusji tematy bardzo rzeczowo i wyczerpująco, odpowiadał przewodniczący wzgl. p. Starosta i Kierownik Urzędu Skarbowego. W końcu uchwalono rezolucję domagającą się zmniejszenia i ograniczenia niepotrzebnych ciężarów pogłębiających kryzys wsi. Rezolucję wysłano do władz zwłazkowych.

Osobiste. Z dniem 5 bm. rozpoczął 4-ro tygodniowy urlop wypoczynkowy p. por. Soltysiak, oficer P. W. i W. F. Zastępstwo komendanta P. W. i W. F. objął p. por. rez. Jurasz Jakób, komendant powiatowy Związku Strzeleckiego.

Z KEPNA.

7 stycznia Tow. Powstańców i Wojaków. Odbyło się tu walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków, poprzedzone uroczystym nabożeństwem ku czci poległych członków. Zebranie przewodniczył prezes Okręgu p. pulk. rez. Thiel z Doruchowa (pow. Kepno), przy udziale członka honorowego ks. prob. Nowackiego. Ze sprawozdań zarządu wynikało m. in., że Towarzystwo liczy 104 członk. Zebranie odbyło 22. w tem 11 zarządu i 3 komisji rewizyjnej. Dochód kasowy wynosił 1.135,65 zł, a rozchód 994,90 zł; na rok bież. pozostała więc 140,75 zł. Rozchód stanowią wy-

Inauguracja Legionu Młodych w Kaliszu

Kalisz. W nadchodzącą niedzielę, dnia 12 bm. odbędzie się inauguracja Legionu Młodych. Związek Pracy dla Państwa obwodu kaliskiego. Protektorat nad powyższą uroczystością przyjął pp. starosta powiatowy kaliski Henryk Ostaszewski, dca 25 dywizji piechoty

gen. Karasiewicz-Tokarzewski, poseł Aleks. Ulrych i prezes Związku Legionistów mec. Stanisław Wróblewski. Inauguracja rozpocznie się mszą św. w kościele św. Józefa, poczem odbędzie się uroczysta akademja w sali sejmiku powiatowego.

Kościan w 13-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza

Kościan. Staraniem nowego zarządu Ligii Morskiej i Kolonjalnej oddziału w Kościanie odbędzie się w 13 rocznicę odzyskania dostępu do morza uroczysta akademja w dniu 10 bm. o godzinie 20-tej w sali hotelu Warszawskiego. W tym samym dniu odbędzie się o godzinie 9 msza św. w kościele farnym.

Ze względu na ważność chwili oraz by za-

dokumentować słusność naszych praw do morza i Pomorza, apelują organizatorzy do wszystkich obywateli miasta Kościana i okolicy, by wzięli w tej akademji gremialny udział.

Przy wejściu na salę będą pobierane dobrowolne datki na rozbudowę polskiej floty wojennej. (b.)

Zuchwały napad rabunkowy pod Śremem

Śrem. W nocy z dnia 5 na 6 bm. dokonano w Drzonku pod Śremem niezwykle śmiałego włamania rabunkowego do mieszkania gospodarza Glinkowskiego. Dwaj bandyci, z tych jeden zamaskowany z rewolwerem w rękę, drugi z bagnetem wtargnęli gwałtem do pokoju córki gospodarza, a gdy pod groźbą broni zdołali jedynie wydostać 3 złote, wpadli do drugiego pokoju, gdzie sterowzawowsz gospodarza domu, przystąpili do przeszukania mieszkania, w rezultacie czego zabrali 65 zł i parę trze-

wików. Po dokonaniu rabunku bandyci umknęli w niewiadomym kierunku. Bandyci włamanie obmyśliłi bardzo szczegółowo, wykorzystując chwilę, w której syn gospodarza przebywał na zabawie. Za rabusiami wszczęła policja energicznie pościg. Panuje ogólne przekonanie, iż zamaskowanym bandytą był poszukiwany już od dawna przez policję Karasiewicz, zabójca ś. p. Wojciechowskiego w Ostrowiecznie. (aw.)

Wiec endecki w Opalenicy, który trwał 20 minut

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w mieście naszym wybory do Rady Miejskiej. Wpłynęły trzy listy, a to BBWR, Stronnictwa Pracy (dawnie NPR-Lewica) i Stronnictwa Narodowego. Agitacja przedwyborcza jest prawie martwa. BBWR postanowił w ogóle nie urządzać wieców i zebrań przedwyborczych, wychodząc z założenia, że społeczeństwo jest należycie do wyborów przygotowane i wie na którą listę głosować. Stronnictwo Pracy idzie po tej samej linii. Stronnictwo Naro-

dowe natomiast chce gwałtem zdobyć jaknajwięcej mandatów i urządza swoje zebrania. W ub. niedzielę odbył się wiec, który trwał jednak zaledwie 20 minut! Ledwie bowiem zaczął mówca przemawiać, zaczęli protestować przeciw jego wywodom zgromadzeni w sali uczestnicy. Zwolennicy mówcy chcieli protestujących siłą uciszyć i byłoby niewątpliwie doszło do poważniejszego zajścia, gdyby policja na czas nie rozwiązała wiecu.

Niezwykle żywotna działalność Z. P. O. K. w Lesznie

Leszno. Ostatnio odbyło się tutaj roczne walne zebranie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Zebraniu przewodniczyła p. prof. dr. Różicka z Poznania, przew. zrzeszenia wojewódzkiego. Po odczytaniu protokołu przystąpiono do sprawozdań p. Agopszowiczowej jako przewodniczącej, p. Dąbrowskiej — skarbniczki, p. Bombickiej — sekretarki kierowniczej referatów: Uświadomienia obywat. p. Szarrasówny, Opieki nad Matką i Dzieckiem, p. Sudhoffówny, prasowego p. Rychlewskiej. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium. P. prof. dr. Różicka podziękowała za bardzo owocną pracę p. Agopszowiczowej, zaznaczając, że Leszno stoi na pierwszym miejscu, pod względem żywotności i wydajności pracy. Nastąpił wybór nowego zarządu

przez aklamację. Na przewodniczącą wybrano p. Zenkterową, starościna i 7 członkiń a to: pp.: Agustowiczowa, Bombicka, Orłowska, Wżykowska, Zydorczykowska, Dąbrowska, Szyszowska. Komisja rewizyjna ta sama, do sadu honorowego weszli pp.: Naumowiczowa, Kotarłowa, Kowalska, Przygodzka Olga i Nowakowska. P. Zenkterowa wybór przyjąwszy podziękowała jeszcze raz p. Agopszowiczowej za jej gorliwą, pełną inicjatyw i energii pracę. Ponieważ p. Agopszowiczowa przeprowadziła się do Gostynia pożegnała członkinie zarządu, z którymi pracowała zawsze zgodnie i serdecznie — dalej pożegnała członkinie i podziękowała za współpracę. Po wyczerpaniu, obrady walnego zebrania zamknięto.

Można przyjmować wycofane z obiegu monety

Z powodu nieporozumień, wynikających często między właścicielami sklepów a klientelą na tle przyjmowania wycofanych z obiegu monet i banknotów, przypominamy, że wycofane 2-złotówki dużego formatu i 1-złotówki starego typu, wymieniane będą przez wszystkie oddziały

Banku Polskiego przez dwa lata, a więc do 31 stycznia 1935 r. Natomiast wycofane z obiegu banknoty 10-złotowe wymieniane będą przez oddziały Banku tylko do dnia 31 grudnia br.

Sensacyjny wypadek samobójstwa w sądzie

Piotrków. W Sądzie Okr. w Piotrkowie wydarzył się niezwykle wypadek samobójstwa, które popełnił Władysław Kaleta, skazany na dożywotnie więzienie.

Stanął on przed sądem, oskarżony o bratobójstwo. Pragnąc pozbyć się starszego brata, któremu ojciec zapisał połowę 26-morgowego gospodarstwa Władysław Kaleta zamordował brata siekierą i, aby ukryć ślady zbrodni, zaciągnął zwłoki do stodoły, poczem podpalił ją.

Zarówno w czasie śledztwa, jak i podczas rozprawy oskarżony nie przyznał się do winy, która potwierdziła jednak bardzo obciążające zeznania świadków.

Podczas, gdy czytany był wyrok, skazujący Kaletę na dożywotnie więzienie, przestępca odepchnął stojącego obok policjanta i, nim obecni zdążyli zorientować się w sytuacji, rzucił się do okna, wybił szybę i wyskoczył na bruk podwórza, ponosząc śmierć na miejscu.

Olbrzymia afera oszukańcza we Lwowie

Lwów. Wykryto tu olbrzymią afere na szkodę Banku Gospodarstwa Krajowego. W związku z tem aresztowano adwokatów: d-ra Oblasa, Freilicha, właściciela „Magaz”, Pistnera i żonę adwokata Freilichową. Oszustwo dokonane zostało na

sumę 355 000 dolarów, w ten sposób, że należności Banku Gosp. Krajowego, wynikające z upadłości firmy „Magaz”, zostały przejęte fikcyjnie przez żonę adwokata Freilichową.

Prokurator polecił aresztować winnych.

Z GRODZISKA.

Obchód Imienin Pana Prezydenta wypadł w naszym mieście bardzo uroczysto. W dniu Imienin odbyła się w kościele farnym uroczysta msza św. na którą przybyło kilkanaście poczetów sztafardów, przedstawiciele władz i urzędów, młodzież szkolna oraz liczne obywatelstwo. Po nabożeństwie odbyły się uroczyste poranki w miejscowych szkołach. Miasto było udekorowane licznymi sztandarami. W dniu następnym odbyła się w sali p. Jarosza uroczysta akademja, którą zagal p. burmistrz Kurowski, wznosząc okrzyk na cześć Dostojeńskiego Solenizanta. Niezwykłe piękny referat o życiu i czynach Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej wygłosił p. insp. Siński. Program akademji uzupełniły: deklaracje p. Wosińskiej, produkcje chóru „Harmonia” oraz koncert orkiestry miejscowej Straży Pożarnej. Sala była wypełniona liczną zebraną publicznością bez różnicy stanów i przekonań.

Z Oddziału Żeńskiego Z. S. Ostatnio odbyło się miesięczne zebranie oddziału pod przewodnictwem p. insp. Sińskiego. Z okazji 70-letniej rocznicy Powstania Styczniowego wspomniano przewodniczącą o heroicznych wysiłkach bohaterów. Łącznie z tą rocznicą wygłosiła p. Chmielewska referat pt. „Kobiety polskie w r. 1863”. Na temże zebraniu postawiono urzędzić w pierwszą niedzielę postu obchód ku czci śp. biskupa Bandurskiego.

Z sali teatralnej. W dniu 2 bm. wystawiony został przez ruchliwą Sekcję teatralną Z. S. czteraktowy wode-wil Krumłowski pt. „Dziwczyną w perkalu”. Po pełnym powodzeniu sztuk poprzednio wystawianych przez Związek Strzelecki i tym razem publiczność dopisała. Amatorów świetnie ucieszył cały szereg tyłów, wydobywając przytem mnóstwo komicznych sytuacji. Toteż tłumnie zebrana publiczność bawiła się doskonale.



POWRÓT MINISTRA BECKA DO WARSZAWY

Min. Spr. Zagranicznych p. Beck przyjechał onegdaj do Warszawy. Na dworcu witali p. ministra min. Szembek i ambasador Skirmunt.

Z RAWICZA.

Osobiste. W ub. miesiącu opuścił nasze miasto prezydent tutejszego Seminarium Nauczycielskiego, ks. Czwołdzki, ażeby objąć stanowisko prefekta w Seminarium Duch. w Poznaniu, opróżnione przez tragicznie zmarłego ś. p. ks. Mastowskiego. Obecnie, jak się z zalem dowiedzieliśmy, ma znów opuścić nasze miasto ks. Echaust, znany z rozległej działalności w naszym mieście, jako gorliwy kierownik i patron wielu instytucji i towarzyszy. Ks. Echaust przechodzi na nowe stanowisko do Kościana. Stanowisko prefekta w tut. Seminarium objął ks. Szkudlarski z Rydzyny, a na miejsce ks. Echausta przychodzi ks. Szudziński z Kościana.

Akademja ku czci Królowej Jadwigi. Śladem Krakowa i innych miast Polski, nasz kresowy Rawicz urządził z inicjatywy Katolickiego Stowarzyszenia Polek, podjętą akademję ku czci Wielkiej królowej. Na wstępie akademji przewodnicząca Kat. Stow. Polek, p. pulkownikowa Sczaniecka, wygłosiła słowo wstępne, poczem połączone chóry miejskie „Kościełny” i „Echo”, pod batutą p. Scherwentlięgo, odpiewały pieśń „Boga Rodzica”. Na stopnie na mównicę wszedł p. dyrektor Wesolowicz, który w dłuższym, niezmiernie interesującym referacie przedstawił świetną postać królowej i jej zasługi. Po referacie uczeń Murawski wygłosił, przy akompaniamencie, piękny „Hymn do Królowej Jadwigi”. Następnie przemówił jeszcze ks. Echaust wywypuklając stosunek kościoła katolickiego do Królowej Jadwigi. Na zakończenie przesunął się przed obrazem Królowej dzieci w strojach narodowych, składając jej hołd, poczem wszyscy obecni odpiewali „Boże coś Polskę”. Efektowną dekorację sceny wykonał prof. M. Heimrath.

Imieniny Pana Prezydenta. W dniu 1 bm. w związku z uroczystościami imieninami Pana Prezydenta R. P. domy naszego miasta zostały oświetlone udekorowane flagami o barwach narodowych. W szkołach zorganizowano dla młodzieży akademje, a o godz. 10 odbyło się na intencję Czcigodnego Solenizanta uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym. W nabożeństwie wzięły udział szkoły, przedstawiciele władz i urzędów, magistratu i licznych towarzystw oraz miejscowego społeczeństwa. Nabożeństwo dla Korpusu Kadetów i wojska odbyło się w kościele garnizonowym.

Walne zgromadzenie Związku Oficerów Rezerwy. Koło Rawicz. Dnia 4 bm. w sali Hotelu Centralnego odbyło się walne zgromadzenie Z. O. R. Kola Rawickiego, przy licznym udziale członków. Zebranie zagal prezes Kola pulk. rez. starosta Ekkert, witając przybyłego przedstawiciela armii czynnej, komendanta garnizonu majora Kramczyńskiego. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano pulk. W. Sczanieckiego. Ze sprawozdań zarządu i ze stanu kasy za rok ub. widać, że Koło rozwija się pomyślnie. Odbył się cały szereg zebrań, na których wysłuchano fachowych referatów. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium. Zatwierdzono plan pracy na rok bież., przyczem mjr. Kramczyński obiecał ze strony wojska daleko idącą pomoc w pracach Koła. Po uchwalemiu datku na rzecz bezrobotnych, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na prezesa wybrano starostę powiatowego, pulk. J. Ekkerta, na wiceprezesa mecenasa porucznika Faralisa, na skarbnika prof. por. W. Zaleskiego (wszyscy ponownie), na sekretarza referendarza pchor. Jaśkewicza, i na członka zarządu lekarza pow. majora dra W. Łuczakowskiego. Do komisji rewizyjnej weszli ponownie: pulk. Sczaniecki, kpt. Wierchowicki i por. Nostczyński. Po wyczerpaniu porządku obrad, przewodniczący zamknął walne zebranie.

Z SEDZINKA.

Oplatek w oddziale Z. S. W ub. niedzielę zorganizowała „wiarą” strzelecka wspólny oplatek. W ustrójonej zieleń szale zastawiono nakryte stoły, zapalono choinki i miejsc. prezes — kier. szkoły p. Sychala dziękując oplatkiem życzył obecnym zgody rodzinnej i wytrwałości w pracy obywatelskiej dla dobra Ojczyzny. Na oplatek był obecni zaproszeni z tut. ob. 4 komp. Z S. ppor. rez. Kaczmarekiewicz i ref. wych. Tompuz z Grodziszka, którzy wygłosili przemówienie o konieczności pomocy dla słabszych i uboższych, aby ciężkie czasy nie zdolały załamać wiary i siły moralnej, która była zwycięstwem starej bractwa strzeleckiego, a która dzisiaj jest najważniejszą czynnością w pracy strzeleckiej i w pracy obywatelskiej. (x.)

Baczność Pobiedziska

Dla wygody i na ogólne życzenie naszych Czytelników w Pobiedziskach utworzyliśmy

Agenture

Dziennika Poznańskiego, którą prowadzi

p. Siehierski

ul. Kaźmierowska

Wszelkie zgłoszenia na prenumeratę, ogłoszenia, zapytania etc. prosimy kierować pod powyższym adresem.

Edward Woroniecki.

Dziwne rewelacje o roli wolnomularstwa w wojnie światowej

Ze wojnę rozpętał w 1914 roku zaborczy pan-germanizm, nie jest to żadna nowina. Ale kłóży się był domyslił, dlaczego wojna ta trwała tak długo i przybrała charakter rewolucyjnego prze-rotu? Z winy wolnomularzy! Sensacyjne to od-tykanie zawiązków rewelacji jednego z wybit-nych pisarzy Action Française p. Vallery-Radet („Le Temps de la célérité”, u Grasset, 1932).

Już w 1915 roku przed wstąpieniem Włoch w seranki zebrał się w Genewie wolnomularze fran-cuscy i niemieccy pod auspicjami łożu szwajcar-skiej Alpiny. Po naradach wspólnie uchwalono: obalenie niemieckich dynastii, zwrot Francji Alza-cji i Lotaryngii, przyłączenie za to do Rzeszy Austrii i oddanie Włochom Trentyna i Triestu. To wszystko pod warunkiem, że Kurii watykańskiej nie dopuści się żadna miara do udziału w rokowa-niach pokojowych. Ten ostatni punkt znalazł się, mówiąc nawiąsem, jako par. 15, w poufnej paczce pomiędzy Ententą a Włochami.

Program ten wykonano do końca. Żydzi, ma-soni amerykańscy, bankierzy Szyf, Warburg i Kohn finansowali rewolucję rosyjską. Po tej wybu-chu zgromadził się kongres wolnomularzy Ententy w Paryżu (kwiecień 1917 roku) i ogłosił, że mo-narchie, oparte na prawie boskim, muszą upaść, gdyż zwycięstwo Aliantów powinno stać się trium-fem idei masońskich. Wówczas dopiero prez. Wil-son, jako wolnomularz, pośpieszył z wydaniem wojny Niemcom. Jak wiadomo, jen. Pershing, la-dując na czele 1-szego korpusu amerykańskiego we Francji, zawołał: „Lafayette, oto jesteśmy”. P. Vallery-Radet z ironią niweczy nasze złudzenia. Nie był to okrzyk wdzięczności Ameryki za pomoc okazaną ongiś przez Francję. W wojnie o nieza-wisłość Stanów Zjednoczonych. Nie! Poprostu wol-nomularz jen. Pershing pozdrawiał pamięć wolno-mularza Lafayette’a. Kongres wolnomularski z koń-ca 1917 roku w Paryżu układa już projekt Ligi Narodów, z tem, że jej statut zostanie wstępem do Traktatu Pokojowego (!).

Działo się to w epoce rokowań poufnych z ces. Karolem za pośrednictwem jego szwagrow x. x. Sykstusa i Xavier Bourbon Parma o zawarcie odrębnej pokoju z Austrią. Karol goził się na przy-znanie Francji Alzacji i Lotaryngii w granicach 1814-go roku, na odstąpienie Włochom wzamian za jakąś kolonię Trentyna i Triestu. Zastępca Ac-tion Française rozczuła się nad szlachetnością mo-narchii i z głębokim oburzeniem piętnuje utracenie przez rząd „masoński” Ribeta tego projektu, który zdaniem jego spowodowałby rychłe zawarcie poko-ju z Rzeszą. Przyczyna? Złote uchwale kongre-sów masońskich o konieczności obalenia dynastii w imię demokracji i absurdalnej (?) zasady stano-wienia o sobie małych narodów, zasady, która przemyciła wolnomularze czeski i jugosłowiański. Okrutni ci wolnomularze nie wahali się przedłożyć w ten sposób o 1 1/2 roku wojnę z tej straszliwym rozlewem krwi i spustoszeniami. Była zrealizować masoński plan Ligi Narodów i triumfu demokracji nad monarchizmem i kościołem katolickim. Z winy wolnomularzy cały traktat wersalski wbrew oczywistym interesom francuskim podporządkowa-no ideologii humanitarnej - liberalnej. Zachowa-no jednść Rzeszy, a zburzono monarchie Habsbur-gów, nadając niezależność sztucznie skomponowa-nym narodom. Statut Ligi Narodów postawiono na czele traktatu i pierwszym jej przewodniczącym został wolnomularz Leon Bourgeois. Cóż więc dzi-wnego, że organizacje wolnomularskie z entuzjaz-mem ją powitały. Była ich dziełem.

Jaka jest wartość tych sensacyjnych rewela-cyj? Zaprzeczyc się nie da, że wolnomularstwo alianckie wyloniło i poparło gorąco projekt Ligi Narodów. Idea ta kielkowała od średniowiecza w głowach myślicieli duchownych i świeckich, marzą-cych o wspólnocie chrześcijaństwa i o powszechno-ści Kościoła katolickiego. Ołbrzymi wstrząs i kry-zys moralny wywołany potwornością Wielkiej Woj-ny stworzył na całym świecie szczególnie sprzy-jające warunki dla rozwoju tej idei. Zgodnie z libe-ralną częścią swego programu wolnomularze przy-swoili sobie hasło braterstwa ludów i nadali mu formę zarzysu organizacji realnej. Zapewne tedy p. Vallery Radet ma rację co do współbraterstwa wol-nomularstwa w powstaniu Ligi Narodów. Ale co do bezpośredniej jego roli w prowadzeniu i wyniku wojny?

Naprzód, historia o konszachtach wolnomula-ry francuskich i niemieckich w Genewie w 1915 roku... Sytuacja militarna przedstawiała się wów-czas arcykorzystnie dla państw centralnych. Że-by w tym właśnie czasie wolnomularze niemieccy mieli przygotowywać kleskę i okrojenie swej oj-czyzny dla samej satysfakcji usunięcia Hhenzoller-nów i Habsburgów — zgóry wydaje się absurdem kompletnym. Sięgniemy do innych źródeł auten-tycznych. Wielki Mistrz Wielkiego Wschodu Belgii

Aleksander Janta-Polczyński

Uwagi o propagandzie

(Cykl sowiecki).

Propaganda jest jedną z tych funkcji orga-nizmu sowieckiego, której z fachowego punktu widzenia trudno cokolwiek zarzucić. Robiona jest odważnie, konsekwentnie, z ogromnym nakładem wysiłku i pomysłowości, ale pięta jej achillesowa jest ciągle jeszcze zbyt wielka przepaść między tem, co się obiecuje i mówi, a obliczem rzeczy-wistości, oglądanej bez różowych szkieł, bez przysławiającego jasności i obiektywności spoj-rzenia — entuzjazmu, choćby nawet oko obser-watora pozbawione było wszelkich ujemnych wpływów i uprzedzeń.

W tem miejscu popełniają w stosunku do wielu obcych błąd taktyczny: każdy przybywa przecież na własne oczy zobaczyć i wyczuć to, o czem nasłuchują się i naczytały do syta, o czem niby to wie już naprzód.

I ja myślałem — oto jest kraj nareszcie, któremu się udało, jadąc w oczekiwaniu. Każdy jedzie w oczekiwaniu. Zdawało się człowiekowi, zanim przekroczył granicę i na podstawie nie-jednych w samej Moskwie rozmów, oprowadzań, wyjaśnień, że przyjechał do kraju, w którym wszyscy są syści (w czem nie byłoby ostatecznie nic dziwnego, jako że Rosja jest przecież najbo-gatszym krajem świata), w którym wszyscy pra-cują, w którym zebrałków niema, bezrobotnych niema, bezprizornych, t. j. pozbawionej opieki młodzieży, niema, że przyjeżdża do kraju, w któ-rym praca w rękach rośnie, a razem z nią wzma-ga się zadowolenie i tylko czekać — cały świat ogarnie. Bo przecież świat nie omieszką wziąć przykładu z tego kraju, w którym tak szczęśli-wie rozwiązano wszystkie ciężkie ludzkości pro-bλήματα, pokonano przeszkody, rozwiązano nie-pokoje.

Propaganda ta jednak, przy całej śmiałości uderzenia i przy niezwykle bogatym, nieoczeki-wanym często, zapasie argumentów, podsyta jest jakby strachem.

Demaskuje się go czasem w momentach za-mamorasowania, gdy chodzi o wyperswadowanie obcemu obserwatorowi zbyt wnikliwych docie-kań, zbyt uważnego patrzenia i nazbyt dobrej pamięci, gdy chciałoby się, aby do sedna rzeczy nie docierał i gdy odwraca się jego uwagę na

p. K. Magnette!) wobec fali teroru i okrucieństw niemieckich zwraca się w końcu września 1914 r. do 9 1/2 wolnomularskich Rzeszy ze skromną pro-pozycją wyznaczenia komisji, złożonej z wolnomu-larzy neutralnych oraz Belgii i Niemca dla zrobie-nia ankiety w krajach okupowanych i dla czuwania nad przestrzeganiem tam prawa międzynarodowe-go. Odpowiedział mu dwie tylko łożę z Damm-stadtu i Sztutgartu, piętnując... „haniebne okrucień-stwa Belgów, Francuzów i Rosjan, które usprawie-dliwiały (!) surowe represje armii niemieckiej w tej wojnie”, narzuconej podstępnie Rzeszy przez Ententę! I tacy ludzie mieliby szykować zdradę ojczyzny w czasie jej triumfów wojskowych? Nie-świadczenie p. Vallery Radet sam zbija w innym miejscu wiarygodność tej plotki, dogodnej dla jego tezy. W marcu 1921 roku kongres wolnomularzy 13 krajów zbiera się w Genewie. Zaprasza na przy-szły kongres (w październiku tegoż roku) łożę niemieckie pod warunkiem, że wyraża potępienie „pogwałcenia uczuć ludzkich”. Nie wyglądało to zbyt na dowód wielkiego zaufania względem to-warzyszy z Germanii. Otóż z wyjątkiem jednej łoży Słońca wschodzącego z Norymbergi, wszyst-kie inne łożę odmówiły podpisania tej deklaracji, nadsyłając apel do swych braci austriackich, aby „wytrwali niezachwianie przy pangermanizmie wbrew utopijnej solidarności powszechnej”!

Doręczmy garść innych szczegółów. G. Stre-semann był, jak wiadomo, wolnomularzem. W swych pośmiertnych papierach? wyjawiał cynicznie, że manewr z paktem lokarneńskim miał na celu skrepowanie rak Francji i przygotowanie osaze-nia Polski. Wstąpienie do Ligi Narodów uzależnił od szeregu przywilejów dla Niemiec, które za-chwiała nawet chwilowo spójnością Ligi. Chodziło mu zresztą, jak wyznaje, o sparaliżowanie wpły-wów Ententy i uniemożliwienia pomocy Polsce ze strony instytucji genewskiej w razie napadu Sowietów. A jednak nawet te nacjonalistyczne zdo-bycze nie obroniły go przed jaskrawymi napadami niemieckimi na Niemiec, którzy we własnej jego łoży wygłaszały skrajnie szowinistyczne i re-akcyjne poglądy. Stresemann chlubił się gdzie in-dziej, że Kronprinz Rzeszy z żoną nazwali go Wujem Gustawem. I tego rodzaju człowiek był ie-

drugorzędne atuty systemu. Zresztą Moskwa, jak nieraz wspominałem, zaopatrzona jest obficie we wszelkiego rodzaju wzorowość i wzorków, które stanowią osiągnięcia, niedościgłe dla całej reszty kraju. Stąd łatwo pielęgnować w tury-stach mniej samodzielnych, i nawet utrzymać w nich do końca troskliwie zaszczerpane złudze-nie.

Chciałoby się ich prawie namawiać: miejcie odwagę powiedzieć rzecz tak bardzo jasną, tak bardzo zrozumiałą i prostą, że budowa nowego świata u was odbywa się ogromnym kosztem, niesłychanym nakładem ofiar, poświęcenia, wy-rzeczenia, ogromnym kapitałem trudu, nieszczę-ścia i nędzy ludzkiej. O ileż godniejsza byłaby wasza pozycja, gdybyście w ten sposób chcieli odstąpić przytłoczyć, ileż łatwiejszy nasz stosunek do was. Że Rosja dzisiaj stoi w obliczu walk i niezmiernych wysiłków o spełnienie tych pro-jektów, jakie sobie narzuciła, o tem wie każdy. Przeszkadza temu odczucie jedynie absurd prop-agandy, która mówi o tym kraju, jako o żywym świadectwie doskonałych rezultatów nowego sy-stemu i zapisuje ten system jako jedyne lekar-stwo na rzekomy uwiąd Zachodu.

I jeszcze to — są rzeczy, na które niktyby nie zwracał uwagi w Rosji, znając je z innych kra-jów i z innych miast na pamięć, gdyby nie prze-chwałki z okazji reform, radykalnie tępiących społeczne zło i niesprawiedliwość, jakiej widok każdemu człowiekowi dolega, choć nie każdy czu-je się na siłach, aby na swoje barki brać odpo-wiedzialność za obietnicę zmiany i poprawy. Ze-brak na ulicy w Moskwie, głodne dziecko na pro-wincji, zapłakany człowiek w ziemiance, do psiej budy podobnej — to wszystko kole w oczy, to wszystko jaskrawiej i głośniej krzyczy w tam-tym kraju, który całemu światu rzucił wyzwanie, mówiąc, że opamiętaj krzyżyst taki czy inny, ekonomiczny czy społeczny, że nie ma bezrobot-nych, że nie ma głodnych, że idzie z każdym dniem naprzód. Przyglądamy się tej drodze u-ważnie i widzimy, że prowadzi nas zygakiem, że kierunku prostego wcale dotychczas nie posia-da, że go nie jest ani na chwilę pewna...

szcze za radykalny dla jego kompanów wolnomu-larskich!

Kwestia wolnomularzy niemieckich jest tedy zupełnie jasna. Ale czy naprawdę wolnomularze fa-cyści i anglosacy dążyli, jak twierdzi p. Vallery Radet do zniesienia tronów i dynastii? Tak! Je-żeli chodzi o najradzykalniejszych w pacyfizmie i demokratyzmie społecznym wolnomularzy fran-cuskich. Ale doktrynerstwo Vallery Radet sprawiło, że zapomnieli o masonach brytyjskich, których wielkim mistrzem jest sam król, a dygnitarzami in-nych łoż — książęta krwi! Czyli, że poza zabar-wieniem humanitarnym fizjognomii moralna i ten-dencja wolnomularzy zmieniają się podług krajów.

Alle poza ciekawymi szczegółami o ważkim u-dziale wolnomularstwa w powstaniu Ligi Narodów rewelacje Vallery Radet są dla nas interesujące z innego względu. Rzuciają one światło na opinie i poglądy, panujące w Action Française, nielicznej, ale ruchliwej grupie monarchistów francuskich, posiadającej pewne wpływy na prowincji, oraz wśród pewnej części inteligencji i młodzieży uni-wersyteckiej. Odnosi się ona niechętnie do wyzwo-lenia t. zw. małych narodów. Wypowiadała się za zawarciem odrębnego pokoju z Austrią, mimo, że byłoby to złamaniem paktu solennego z Włochami i Serbią. Nie zdaje sobie do dziś sprawy, że po-kój taki ocaliłby Rzeszę od kleski i uratował pod-stawę jej potęgi militarnej, nie mówiąc już o tem, że Alzacji i Lotaryngii ani tem bardziej zaboru pruskiego, nie mając noża na gardle, nie byłiby Niemcy nigdy oddali.

W sympatii swej dla Habsburgów, jako mo-narchów p. Vallery Radet nie znajduje ani słowa potępienia na zbrodniczy pokój brzeski podobany przez hr. Czernina, pełnomocnika Karola. Wogóle nie wspomina ani słowem o wyzwoleniu Polski, ja-ko jednym z dalszych bodaj celów wojennych Ent-enty. Jedyne przy traktacie wersalskim — i to z powodu niechęci do nowych i mniejszych ludów dźwiży się, że Litwy nie przyłączono do Polski... Trzeźwy polityk polski nie powinien o tem zapo-minać.

1) Patrz: Vierset: Mes souvenirs sur l'occupation alle-mande en Belgique? u Plona, Paris.
2) Papiers de G. Stresemann, Plon, Paris.



DONOSŁE ODKRYCIE.

W Rzymie odbywa się wystawa przedhistorycznych ry-sunków wykutych w skale, odkrytych przez prof. L. Fre-benisa w Fessanie, poł. prowincji Tripolisu.

Nowy rekord

lotu bez lądowania

Capetown. (PAT.) Rychło po przelecie-niu nad Porto Alexandre na terytorium portu-galskim lotnicy Gayford i Nicholletts, lecący na angielskim jednopłatowcu wojskowym, pobi-li światowy rekord długości lotu bez lądowania, który wynosił dotychczas 5012 mil, a ustano-wiony został przez lotników amerykańskich Bo-ardmana i Polando, którzy w dniu 30 lipca 1931 roku przelecieli ze Stanów Zjednoczonych do Konstantynopola.



ROZRUCHY W RUMUNJI

W Rumunji doszło w ostatnich dniach do po-ważnych rozruchów. Powyżej widzimy dom admi-nistracyjny towarzystwa naftowego w Ploesti, który strajkujący robotnicy wzięli szturmem i zde-molowali.

Dziki Amos

(The Coming of Amos)

Przetłumaczony z angielskiego

Amos zaczął się uśmiechać. Nie mógł nie przy-znać, że Benedykt miał genialną myśl. Opuścili salę bufetową i skierowali się do głównej windy. — Dobranoc, stary — rzekł Hamilton do pul-kownika. — Nie. Jeszcze nie. Chodźcie do mego pokoju na jedną kolejkę. Mam trochę przedwojennej. — Zwrócił się ze śmiechem do windziarza. — C'est rare, n'est ce pas? — Niech i tak będzie. Co, Amosie? — Amos kiwnął głową. Kiedy wysiedli na piątym piętrze, i winda zaczęła zjeżdżać nadół, Wi-gram rzekł: — Pójdzie pan podług numerów. Na wszyst-kich piętrach jednakowo rozkład. Tam jest głów-na klatka schodowa. Mój pokój tutaj. Pójdzie pan korytarzem na lewo. — Rozumiem — odparł Amos. — Nie zapomnę. Wigram otworzył drzwi swego numeru i po-prosił ich do środka. Amos rzucił na krzesło swój

plaszcz i kapelusz.

— Mam nadzieję, że się z nim przedko załat-wię — rzekł.

— Idę z toba — rzekł Hamilton.

Amos zaprotestował. Nie, tak nie można. Dwóch na jednego. Sam do siebie z nim radę.

— Ja nie będę interwenjował, tylko patrzył — dodał mentor.

— A ja rzekł Wigram — poczekam tu na was. Tymczasem zapalę fajkę i poczytam Words-wortha.

Dwaj młodzi ludzie wyszli na korytarz. Be-nedykt szedł przedem jako rekonasans, a ziryto-wany Amos za nim. Ale stosował się posłusznie do jego znaków i to przystawał, to przyspieszał kroku. Wbiegli szybko po schodach włożonych dywanem. Amosowi dzwoniło w uszach z wraże-nia, ale korytarze były ciche i puste. Znaleźli się przed drzwiami Garcí. Benedykt zapukał delikat-nie wierzchem ręki. Wewnątrz rozległy się kroki i głos: — Qu'est-ce qu'il y a?

— Telegram dla pana. Portier zapomniał wrę-czyć go panu na dole — odpowiedział nadoł wojskim akcentem, właściwym ludności Rywieri, Be-nedykt.

García wydał gniewny okrzyk i otworzył drzwi. Ale nim zdążył się zorientować w sytuacji, Amos wpadł do pokoju jak burza. Gospodarz cof-nął się instynktownie od progu, a Hamilton zam-

knął cicho drzwi małego przedsionka i wszedł za nimi. Zamknął również drugie drzwi, rozejrzał się bacznie po pokoju i stanął plecami do dzwon-ka. García, znając siłę fizyczną nieprzwykłą zrejterował w kat, koło okna. Amos siadł na łożu z rękami w kieszeniach.

— Znow przyszedł pan kraść listy — fuknął García.

— A jakże — odparł Amos. — Siedź cicho i nie wieszczę. Bo cię tak uspokoję, że się nie po-zbierasz. Ręka mnie świerbi, ale wolabym, żeby się bez tego obeszło. Zrozumiałeś? Możesz usiąść, to pogadamy.

— Nie potrzebuję siadać — odparł García. Widocznie miał się już położyć, bo był bez kurki i kamizelki. Mów czego chcesz.

— Listów, które otrzymałeś od księżnej Rami-roff, naszyjnika perłowego — o, zaplać ci za nie-go, wiem ile kosztował. I certyfikatu od paryskich jubilerów. Czekaj, to jeszcze nie wszystko. Oprócz tego napiszesz mi tu zaraz list do księżnej, że nie chcesz z nią żyć, bo wyjeżdżasz z inną kobietą do... no, gdzie chcesz, choćby do piekła. Jednym słowem, że zgadzasz się na rozwód. I to wszystko!

— Zapomniałeś — rzekł ironicznie García o dwustu tysiącach franków, które wygrałem od markiza della Fontana.

— Stu tysiącach, ty lgarzu — odparł Amos.

— Dam ci czek na różnicę między tą sumą a ceną perel.

— Vous avez un toupet, monsieur — roze-śmiał się nagle García.

— I panu nie brak — wtrącił spokojnie Be-nedykt.

Amos, który zapomniał o jego obecności, od-wrócił się instynktownie, tak jakby usłyszał głos z innego świata. García przysunął sobie krzesło do komody, stojącej w rogu pokoju i usiadł.

— No więc — rzekł — jeżeli nie wypłace, to co się ze mną stanie?

— Coś paskudnego — odparł Amos. — Głupi byłem, że za pierwszym razem nie zmasakrowałem ci tej urodziwej mordy. Ale na Boga, teraz ci te-go nie daruję.

— Radziłbym panu zastanowić się nad słowa-mi mego przyjaciela — wtrącił ponownie flegma-tyczny Hamilton. — To jest człowiek, który nie mówi na wiatr. Jeżeli pan nie zrozumiał jego wa-runków, to ja je panu wyjaśnię.

Ramon García zwrócił się w tego stronę. — A panu co do tego? Jesteście w zmiowie, bandyci?

— Jestem tu jako ewentualny tłumacz, bo mój przyjaciel mówi słabo po francusku, a pan, panie Perez, kaleczy się jezyk angielski.

García popatrzył ukradkowo na gości i na ot-warty balkon i przesunął ręką po mokrem czole. Druga szukał nerwowo po komodzie. Hamilton zwrócił uwagę na jego meska urodę i ogromny brylant w gorsie koszuli. (Ciąg dalszy nastąpi).

Sport

Mistrzostwa narciarskie



Austriak H. Hanser zdobył na międzynarodowych mistrzostwach narciarskich w Innsbrucku pierwsze miejsce w slalomie na 10 km.

Innsbruck. (Tel. wł.) W poniedziałek, jak już donosiliśmy, rozpoczęły się w Innsbrucku międzynarodowe mistrzostwa narciarskie F. I. S. zwykłym biegiem otwarcia z którego jednak większość drużyn między innymi także Polska z powodu fatalnych warunków się wycofała.

We wtorek rozpoczął się oczekiwany z wielkim zainteresowaniem bieg sztafetowy na 40 km., do którego zgłosiło się ogółem 13 drużyn. W ostatniej chwili wycofali się Finlandczycy i Hiszpanie, wobec czego na starcie stanęły w kolejności drużyny nast. państw:

Włochy, Niemcy, Jugosławia, Polska, Czechosłowacja, Austria, Bułgaria, Węgry, Rumunia, Szwecja. Z wytycznej pierwotnie 40 km. trasy zdołano utrzymać zaledwie 10 km. w jakim takim stanie, a w chwili rozpoczęcia biegu stan nawet tej części, na której się rozegrała walka był poprostu opłakany i zawodnicy musieli miejscami brodzić poprostu w błocie. Zwyciężyli Szwedzi w czasie jak na stan bieżni znakomitym 49.94. Na drugim miejscu przybyła drużyna Czechosłowacji w czasie 25.73.44. Dalsze miejsca zajęli kolejno 3) Austria, 4) Niemcy, 5) Włochy, 6) H. D. W., 7) Polska (Berych czas 50.57, a dalej Jugosławia, Węgry, Rumunia i Bułgaria. Po starcie wysunął się na czoło najpierw Niemiec Motz, lecz już po chwili prowadzenie objął Szwed Hedlund i jako pierwszy oddał chustę sztafetową następnemu Szwedowi Utterströmowi. Odcinek ten przebiegł Hedlund w czasie 42.41. Za nim kolejno zmieniali chustę Niemiec Motz, Czech Simunek, Austriak Paumgarten, potem zawodnicy H. D. W. Węgier i Polski. Berych miał fatalny start i od razu pozostał zupełnie z tyłu. Drugie 10 km. przebiegł Szwed Utterstein w najlepszym czasie dnia 41.47.2. Dalej zmieniali chustę kolejno zawodnicy Austrii, Czechosłowacji, Włoch i St. Maruszar (Polska), który odrobił dużo straconego przez pierwszego Polaka terenu i przebiegł odcinek 10 km. w dobrym jak na warunki trasy czasie 46.06. Maruszar był jedynym z Polaków, który umiał się dostosować do ciężkich warunków trasy, pozostali trzej nie wyszli poza przeciętność.

Następnym Szwedem był Englund, który powiększył jeszcze dystans między sobą a resztą zawodników. Ostatni zawodnik szwedzki Bergstrom biegł równo i przerwał tamę wśród grzmotu oklasków wielu tysięcy widzów. Na finiszu rozegrała się walka między Czechosłowakiem Musil i Austriakiem, z którego zwycięsko wyszedł Musil przychodząc o 20 metrów przed Austriakiem.

Innsbruck. (Tel. wł.) Przy wiosennej pogodzie odbył się w środę kombinowany bieg zjazdowy pań i panów. 4 km. długi tor dla tej konkurencji wyznaczono na wysokości 1802 metrów w pobliżu Priemeis-Köpfel. Na parę godzin przed zawodami spadł na tej wysokości śnieg, który pokrył tor na 10 cm. wysoko. Startujący najpierw zawodnicy mieli korzystne warunki, lecz później osiadła ciepła mgła, która śnieg stopiła, to też wyczyny startujących na końcu podyktowane były już ciężkimi warunkami na rozjeżdżonej jezdni. Różnica wysokości wynosiła aż do celu w Mutters około 1000 mtr. Zawodnicy polscy w tym biegu nie startowali. Zwycięstwo odnieśli Szwajcarzy, którzy zajęli prawie wszystkie pierwsze miejsca. Kolejność zwycięzców przedstawia się następująco:

1) Walter Prager (Szwajcaria) w czasie 5.7 min., 2) Zogg (Szwajcaria) w czasie 5.8 min. Wychyn Zogg'a należy cenić daleko wyżej aniżeli Pragera, gdyż Zogg startował jako jeden z ostatnich na zupełnie rozjeżdżonej jezdni. W biegu pań bezkonkurencyjną była Inga Lautschner-Werrin z Innsbrucku, która trasę przebiegła w czasie 6.49.4 minut. Na drugim miejscu przybyła Nina Zogg (Szwajcaria) w czasie 7.20 minut a więc przeszło pół minuty gorzej od zwyciężczyni. W biegu panów poza konkurencją osiągnął Kitzbühel najlepszy czas dnia przebiegając trasę w 4.42 minut. W piątek odbędzie się bieg długodystansowy na 18 km., w którym startują również Polacy.

WYCIĘCZE KRAJOZNAWCZO - NARCIARSKA W KARPATY

urządza w dniach 15-25 lutego Sekcja Narciarska Polskiego Tow. Tatrzańskiego (Oddz. Poznań). Prócz 6-dniowego pobytu w malowniczych okolicach Sławka, Tuchli, Skolego, dwudniowej wycieczki na czeską stronę (Stoj), uczestnicy zwiedzą Zagłębie Naftowe (Boryslaw, Truskawiec) oraz Lwów. Udział w wycieczce mogą wziąć zasadniczo tylko zaawansowani narciarze również i nieczłonkowie P. T. T. Wyjazd z Poznania nastąpi w środę 15. bm. pos. posp. o godzinie 1.05 w nocy, powrót 25. bm. pos. posp. o godzinie 13.36. Koszt wycieczki, w której ilość miejsc jest ograniczona, wyniesie około 100 zł. Informacji udziela dr. T. Smoluchowski, Poznań, Chelmońskiego 8, (tel. 76-39).

P. Z. L. A. W SPRAWIE WYJAZDU NASZYCH LEKKOATLETÓW DO BUDAPESTU

Polski Związek Lekkoatletyczny prosi nas o stwierdzenie odnośnie wiadomości, podawanych przez prasę codzienną w sprawie wyjazdu naszych lekkoatletów do Budapesztu, że nie chodzi tu o studia asów wysyłanych zawodników naszych (Kusociński, Siedlecki, Wajsbówna), lecz jedynie o przeprowadzenie sprawy zimowo-wiosennej w obliczu ciężkich spotkań międzynarodowych, jakie oczekują naszych lekkoatletów wczesnym latem.

Doskonałe warunki finansowe, zaproponowane przez Budapeszt, skłoniły zarząd PZLA do prowadzenia starań celem realizacji zamiarów wysłania czwórki naszych lekkoatletów do stolicy Węgier.

Jedynie wyjazd Cejzika został pomyślany jako uzupełnienie fachowej wiedzy lekkoatletycznej. Cejzik przejdzie paromiesięczny kurs lekkoatletyczny i główną uwagę zwróci na masaż.

Życie gospodarcze

Powrót do kołowłotki

Kup metr płótna lnianego!

Pomożesz wsi przeżyć kryzys

Gdy nadejdzie zima, a gospodarskie roboty na wsi ograniczają się do minimum, nastaje czas na wydobycie kołowłotek i ustawienie warsztatów tkackich w chatach.

Kołowłotki? — zdziwi się niejeden, sądząc, iż narzędzie to spotyka się tylko w muzeach i w bajkach dla grzecznych dzieci... A jednak źle znają Polskę ci, co tak sadzą: ręczne, wiejskie tkactwo wciąż, nieprzerwanie istnieje, a tradycja samodziółów nie ginie wśród ludu, zwłaszcza w górach i w województwach wschodnich. Wileńskie, białostockie, nowogrodzkie, poleskie powszechnie — a niektóre inne województwa częściowo odziewają się we własne wyroby wełniane i lniane.

Zdało się, iż dobrobyt wsi w pierwszych latach powojennych i łatwość nabywania towarów fabrycznych podkopie ten przemysł domowy i zrobi konkurencję starożytnemu kołowłotkowi. Nic podobnego! Jeżeli trochę osłabła pilność wiejskich przadek i tkaczek, to obecnie ubóstwo wsi sprawia, że z ponowną pracowitością wiesz rzuca się do tkactwa. I w długie wieczory zimowe furcza znowu wrzeczona i snuje się łódeczka na warsztacie tkackim.

Można to zacofanie wsi naszej uważać za ujemną rzecz z punktu widzenia nowoczesnego rozwoju przemysłowego — ale można oceniać je również, jako dodatnie zjawisko przechowywania nader cennych wartości rodzinnej kultury i objaw pracowitości ludu.

W każdym razie w czasach dzisiejszych, gdy wieś pogrążona jest w biedzie, tkactwo jest jedynym ze źródeł ratunku: pozwala ludności odziać się tanio we własne piękne i trwałe wyroby.

Produkcja samodziółów jest zresztą dość duża

i wieś pracuje pilnie na sprzedaż, dla zarobienia gotowego grosza.

Nie mamy nawet w przybliżeniu pojęcia, czym jest nasze tkactwo wiejskie i jakiej ilości tkanin może ono dostarczyć. Otóż według obliczenia znawców, mamy około 1.200.000 ręcznych kołowłotków i 600.000 ręcznych krosien.

Na jednym kołowłotku wyrabia kobieta przeciętnie 10 kg. przedzi lnianego miesięcznie — licząc tylko 3-4 miesiące zimowe — 30-40 kg. przedzi. Cała produkcja krajowa może zatem wynieść 30-40 tysięcy ton przedzi, z której wyrobi się 100-150 milionów metrów płótna lnianego.

Nie jest to więc bagatelna produkcja, a zważywszy znakomitą naogół jakość i trwałość tkaniny można uznać za pożądane utrzymanie, a nawet rozszerzenie tego pożytecznego przemysłu domowego.

Pożytek dla wsi: zatrudnienie rąk tysięcy kobiet i mężczyzn, którzy w porze zimowej nie mają nic do roboty. Zarobek wyda się na pierwszy rzut oka niewysoki: wynosi najwyżej po 5 groszy za godzinę pracy.

Ale przypomnijmy sobie, że chałupnik wiejski zarabia dziś niekiedy nie więcej i że dla wsi każda złotówka jest nad wyraz cenna. Wiesz, która dziś, niestety, wraca do przedhistorycznych niemal warunków bytu, żyje tylko własną produkcją, nie kupuje prawie ani zapalek, ani nafty, ani cukru i soli — każdy groszowy zarobek uważa za rzecz wielkiej wagi.

Pożytek dla nabywcy: jakość i trwałość tkanin jest bezkonkurencyjna. Zastosowanie w domu i przemysle ogromne. Samodzióły są nieporównanie w użyciu, jako ręczniki, bielizna pościelowa, ścielki, fartuchy, chodniki, worki. Przepiękne obrusy,

materiał do robót ręcznych i haftów. Z lnianego samodziółu można szyć koszule i kostiumy letnie, żakarkę plażową, a przede wszystkim doskonałe haftanki dla dzieci (zwłaszcza przybrane kolorowym haftem!), fartuszki i kapelusze letnie.

Od niedawna nasze wiejskie płótno lniane znalazło duże zastosowanie w wojsku i w szpitalach oraz zakładach opiekuńczych (bielizna pościel, ścierki, okuce). Przemysły takie, jak cukrownictwo, monopol solny, młyny, handel zbożowy itp. używają samodziółów na worki różnych gatunków.

Wprowadzenie lnianych tkanin ludowych na rynek sprzedaży dopiero się zaczyna. Wiejska ludność nie umie zorganizować zbytu; zajęły się tym organizacje lniane, które wprowadziły samodzióły do szeregu bazarów przemysłu ludowego. Na ogół propaganda tych wyrobów jest bardzo słaba. Jeżeli idzie o szersze społeczeństwo. Grono entuzjastów polskiego lnianstwa skupiło się we wschodnich województwach, ma w Wilnie swój ośrodek i wydaje własne pismo „Przegląd Lnianski”, ono też podsyca zainteresowanie pracą kołowłotków i krosien chłopskich.

W Ameryce rzucano w czasie kryzysu hasło: — Zjedz jedną kromkę chleba więcej, a pomożesz farmerom.

U nas trzeba wołać:

— Kup metr płótna lnianego! Pomożesz wsi przetrwać kryzys!

Niedawno urządzono w Warszawie wystawę haftów ludowych; były to prawdziwe arcydzieła: wszystko na płótnie samodziółowym. W lecie zorganizowano w Ciechocinku konkurs na ubiory z lnianego płótna. Powodzenie tych imprez było ogromne. Warto byłoby intensywnie poprzeć zastosowanie lnu, wprowadzić go znowu „w modę”. (K)

Trzy rozporządzenia wykonawcze do ustawy o konwersji kredytów długoterminowych

W dniu 6 lutego br. minister skarbu prof. Zawadzki podpisał trzy rozporządzenia wykonawcze do ustawy konwersyjnej, które ustalają sposób przeprowadzenia konwersji, a mianowicie: pierwsze — w sprawie okresów umorzenia wierzytelności długoterminowych, zabezpieczających listy zastawne towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich, banków hipotecznych i Wileńskiego Banku Ziemskiego oraz obligacji banków komunalnych jak również wydanych na podstawie tych wierzytelności listów zastawnych i obligacji; drugie — w sprawie oprocentowania i okresów umorzenia pożyczek długoterminowych, zabezpieczających listy zastawne i obligacje B. G. K. i P. B. R.; trzecie — w sprawie oprocentowania i okresów umorzenia listów zastawnych oraz obligacji, stanowiących własność instytucji prawa publicznego, instytucji państwowych i skarbu państwa.

Okresy umorzenia wierzytelności amortyzacyjnych towarzystw kredytowych ziemskich w Warszawie, Poznaniu i Lwowie, na których podstawie wypuszczono listy zastawne tych towarzystw oraz wierzytelności amortyzacyjnych i nieamortyzacyjnych, na których podstawie wypuszczono listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemskiego ustala się na lat 55, przyczem przez pierwsze trzy lata całego okresu wstrzymuje się spłatę kapitału tych wierzytelności. Wyjątek tu stanowią wierzytelności, na których podstawie wypuszczono 6% frankowe listy zastawne T. K. Z. w Warszawie. Okres umorzenia tych wierzytelności nie ulega przedłużeniu.

Okres umorzenia wierzytelności, na których podstawie wypuszczono 8% dolarowe listy zastawne T. K. Z. w Warszawie, których pewna część jest gwarantowana przez skarby państwa, ustalono w ten sposób, że każda z powyższych wierzytelności zostanie podzielona na dwie części w stosunku 31.75 do 68.25, czyli w takim stosunku, w jakim znajduje się poręczona przez skarby państwa część tej serii listów zastawnych do części nieporęczonej. Okres umorzenia części wierzytelności, odpowiadającej części poręczonej, ustala się na lat dziesięć, bez zastosowania okresu wstrzymania spłaty kapitału. Okres umorzenia oraz wstrzymania spłaty kapitału wierzytelności odpowiadającej części nieporęczonej ustala się na lat 55, w tem 3 lata ka-

rencji (tj. przez pierwsze 3 lata tego okresu wstrzymuje się spłatę kapitału).

Okres umorzenia wierzytelności, na których podstawie wypuszczono listy zastawne towarzystw kredytowych miejskich, ustalono na lat 50, w tem 3 lata karencji.

Okres umorzenia wierzytelności, na których podstawie wypuszczono listy zastawne banków hipotecznych (Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie i Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie) ustalono na lat 33, w tem 3 lata karencji.

Również na lat 33 (bez okresu karencyjnego) ustalono okresy umorzenia wierzytelności, na których podstawie wypuszczono obligacje banków komunalnych (Polskiego Banku Komunalnego S. A. w Warszawie i Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu).

Okres umorzenia wierzytelności, na których podstawie Poznańskie Ziemstwo Kredytowe w Poznaniu wypuściło dol listy zastawne, płatne dnia 1 lipca br., ustalono na lat 33, poczynając od dnia 1 stycznia br., w tem 3 lata karencji. Okres umorzenia wierzytelności, na których podstawie Poznańskie Ziemstwo Kredytowe w Poznaniu wypuściło 6% żytnie listy zastawne, płatne w dniu 1 lipca br., ustalono na lat 23, poczynając od dnia 1 stycznia br., w tem 3 lata karencji.

Listy zastawne i obligacje, wypuszczone na podstawie objętych konwersją wszystkich wyżej wymienionych wierzytelności, z wyjątkiem 8% dol. listów zastawnych T. K. Z. w Warszawie serii z 1924 r., poręczonych przez skarby państwa, ulegały konwersji na listy zastawne i oblig. umarzone na zasadach odpowiadających okresom umorzenia i wstrzymania spłaty kapitału tych wierzytelności. Listy zastawne 8% dol. T. K. Z. w Warszawie serii z 1924 r., gwarantowane przez skarby państwa, umarzone będą amortyzacyjnie, jako odrębna seria w okresie od dnia 22 grudnia 1941 roku.

Wierzytelności, zabezpieczające żytnie listy zastawne Pozn. Ziemstwa Kredyt. w Poznaniu oraz wypuszczone na ich podstawie 6% żytnie listy zastawne ulegały przechowaniu na złote według przeciętnych cen żyta notowanych na giełdzie zbożowej w Poznaniu w miesiącach październiku i listopadzie 1932 r., która to przeciętna cena żyta ustala się na zł. 15 gr. 17 za 100 kg.

Normy średniej dochodowości w rolnictwie

W dniach ostatnich odbyło się w Poznaniu z inicjatywy Naczelnej Organizacji Zi. Roln. i Przem. Roln. zebranie w sprawie rewizji obecnie obowiązujących norm, na podstawie których szacuje się dochód dla wyznaczenia państwowego podatku dochodowego z gospodarstw rolnych nieprowadzących rachunkowości. W rezultacie dyskusji uznano, iż obowiązujące obecnie normy przeciętnej dochodowości zupełnie nie uwzględniają indywidualnych warunków poszczególnych gospodarstw, ponieważ oparte są na ściśle teoretycznej i nierealnej podstawie, co szczególnie w dobie kryzysu rolniczego doprowadziło do absurdu, iż zostaje ściągany podatek dochodowy z gospodarstw, które faktycznie miały w danym roku podatkowym deficyt. System dotychczas, powinien być zastąpiony przez ustalanie dochodu z gospodarstw nie prowadzących rachunkowości, według dochodu, jaki w tym samym rejonie osiągała gospodarstwa, znajdujące się w zbliżonych warunkach produkcyjnych i prowadzące rachunkowość.

Handel polsko-francuski w 1932 r.

Według danych statystyk francuskiej obrotu handlowego między Polską a Francją w ostatnich dwóch latach były następujące: (w milionach franków).

	1931	1932
Przywóz z Polski	456.8	233.2
Wywóz do Polski	298.8	321.9
Saldo dla Francji	- 158.0	+ 78.7

Przywóz towarów polskich do Francji zmniejszył się przeszło o 50 procent i dotyczy przeważnie przywozu produktów rolnych, który Francja utrudnia wysokimi cłami i ograniczeniami przywozowymi. Kontyngenty francuskie ustalone są pod przywozu w latach z przed 1930 r., a więc gdyż nasz wywóz do Francji zaczynał się dopiero rozwijać. Stąd też kontyngenty te są dla Polski wybitnie niekorzystne.

Wywóz towarów francuskich do Polski w roku ub. pomimo kryzysu wzrósł o 23 mil. franków.

Ograniczając przywóz z Polski i powiększając wywóz do Polski Francja w roku 1932 zamknęła swój bilans handlowy z Polską dodatnim saldem w sumie prawie 79 mil. franków, podczas, gdy w roku 1931 miała znaczne saldo ujemne.

Przez pryzmat cyfr

W ciągu III kwartału roku ub. ukończono w Polsce 712 budynków nowych oraz 143 nadbudówek i dobudówek. Rozpoczęto w tym okresie 1,842 nowych budynków, oraz 228 nadbudówek. Z ukończonych wycofano 67 budynków. Wśród nowo wzniesionych budynków znajduje się 603 domów mieszkalnych, zawierających 1,970 mieszkań o łącznej liczbie 5,351 izb. Największą liczbę stanowią mieszkania dwuizbowe — 703.

Wywóz mebli giętych w grudniu roku ub. wzrósł nieco w porównaniu z listopadem pod względem ilości, natomiast pod względem wartości spadł o nieznaczna kwotę. Wynosił on około 206 tys. kg. wartości 375 tys. zł. W porównaniu z grudniem 1931 ilościowo obniżył się on o 20 proc., a co do wartości o 35 proc.

Według najnowszych obliczeń, ogólna liczba samochodów i pojazdów mechanicznych w Polsce wynosi 36,239, z czego na pojazdy prywatne i urzędowe przypada 13,299, na zarobkowe (taxi) 5,707, autobusy 2,819, auta ciężarowe 5,544, motocykle 8,201, oraz na inne pojazdy mechaniczne — 669.

Na 10,000 mieszkańców przypada w Polsce 11.2 pojazdy mechaniczne.

Parlamentaryzm utrudnia odbudowę gospodarczą

Co pisała prasa francuska o kryzysie w r. 1926 i obecnie

Obecny kryzys we Francji, gospodarczy i polityczny, pociągają za sobą w prasie francuskiej liczne krytyki rządów parlamentarnych oraz przyczyniły się do ujawnienia za pośrednictwem tejże prasy nastrojów, któreby można nazwać utonąłą tęsknotą za rządami silnej ręki. Wspomnienia i porównania zaczerpnięte z r. 1926, a polajujące się dość często na łamach prasy francuskiej, zdradzają niepokój panujący w pewnych sferach społecznych, któreby chętnie wzięły udział w steru rządu osobistości w rodzaju Poincaré'go.

Oto co pisał dziennik francuski: (R. 1926). „Podtrzymując w naszej polityce stan i nastroj niepewności i chwiejności, zdajemy prostą drogą do przepaści, z której niema wyjścia” (Journé Industrielle, 12 stycznia).

(R. 1933). „Panujący obecnie niepokój może doprowadzić do rzeczy najgorszych. Bądźmy ostrożni!” „Ami du Peuple”, 16 stycznia).

(R. 1926). „Musimy stwierdzić, choć z żalem, że Izba Deputowanych wydaje się być domem wojatów”. („Ere Nouvelle”, 6 listopada).

(R. 1933). „Opinia ogółu o Izbie ustala się jako o domu, w którym przewrócono wszystko do góry nogami. Dopatrzuje się wszędzie obrazu anarchy”. („Quotidien”, 22 stycznia).

(R. 1926). „Zachwiania społeczne mają poważne

swój początek w kryzysie ekonomicznym. Otóż to, które nas gniebi od dwóch lat, ma swoje źródło w socjalizacji wyrozumowanej na chłodno” („Capital”, 16 czerwca).

(R. 1933). „W Paryżu giełda bije ledwo wy czuwalnym tętnem wskutek drakońskich zarządzeń komisji finansowej”. („Information”, 24 stycznia).

(R. 1926). „Nikt nie wie, co się dzieje i dokąd zdążamy, a Izba, pozbawiona busoli, jeszcze mniej niż ktokolwiek. Kraj, zirytywany i wzburzony, zaczyna ujawniać niechęć dla parlamentaryzmu”. („Paris-Soir”, 6 listopada).

(R. 1933). „To też zaczynała się rozpowszechnić pogłoski, iż jednym wyjściem z chaosu jest dyktatura. Dyktatura lewicowa oczywiście. Gdyż wszyscy dyktatorzy znani w historii przyszedłi zawsze z lewicy”. („Intransigeant”, 8 stycznia).

(R. 1926). „Rząd to człowiek. Naokoło tego człowieka musza się zgrupować ludzie, którzy będą tylko wykonawcami jego woli”. („Liberte”, 11 czerwca).

Jak widać z wyszczególnionych wyżej cytat z pism nairozmaitszych odcieni politycznych, niepokój w prasie francuskiej jest powszechny, a niezadowolnienie z działalności parlamentu przejawia się w formie niekiedy dość ostrej jak na stosunki francuskie.

Dlaczego rozwiązano władze Wielkopolskiej Izby Rolniczej

Według informacji Agencji „Zachód” rozwiązanie rady Wielkopolskiej Izby Rolniczej i mianowanie komisarzy zostało spowodowane nie tylko koniecznością prawną, wynikającą z nowelizacji ustawy o izbach rolniczych i stworzenia izb rolniczych na obszarze całego państwa, lecz również względami budżetowymi. W ogólnym programie obniżenia sztywnych pozycji kosztów produkcji wiejskiej obok zmiany taryfy przewozowej, reformy systemu ubezpieczeń społecznych itd. mieści się również odca-

lenie rolnictwa w dziedzinie różnych opłat. Dążeniem więc komisarzy Wlkp. Izby Rolniczej będzie możliwie wydawnie obniżenie budżetu tej instytucji, co pociągnąć za sobą musi reorganizację Izby. Wszystkie dotychczasowe zarządzenia komisarzy leżą, według wiadomości Agencji „Zachód”, w planie tej reorganizacji, która w końcowym efekcie ma przynieść rolnictwu wielkopolskiemu obniżenie opłat na rzecz samorządu rolniczego.

Postulaty sfer gospodarczych w sprawie walki z kryzysem

Z Warszawy donosi (Z.): Wczoraj prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, jako urzędującej Związku Izby b. min. Czesław Klarner przyjęty został przez prezesa Rady Ministrów, któremu przedstawił wyniki prac Zw. Izby Przem.-Handlowych nad planem doraźnych środków i zarządzeń gospodarczych, mających na celu zwalczenie kryzysu. B. min. Klarner przedstawił p. premierowi rezolucję w ostatecznie uzgodnionej ze wszystkimi Izbami formie. 7 bm. prezes b. min. przemysłu i handlu dr. F. Zarzyckiego tezy planu opracowane przez Związek Izby Przem.-Handlowych.

Tezy planu doraźnych zarządzeń ujęte zostały w 9 grup poświęconych m. in. następującym zagadnieniom:

W zakresie polityki procentowej i obrony kapitalizacji na pierwszym miejscu wysunięto przeprowadzenie operacji konwersyjnych w kierunku obniżenia odsetek i przesunięcia terminów spłat wysokoprocentowanych zobowiązań zarówno długo- jak i krótkoterminowych, zaciągniętych w okresie korzystnej koniunktury we wszystkich dziedzinach produkcji. Operacje te winny być przeprowadzone z jaknajdalej idącym zabezpieczeniem interesów wierzycieli. W myśl założeń planu zaniechać należy posługiwania się w akcji oddłużeniowej zarządzeniami o charakterze moratoryjnym jak również stosowania metody przymusowej konwersji. Za jeden z czynników odciążenia życia gospodarczego oraz upłynnienia rynku pienięż-

nego planu doraźnych zarządzeń uznaje uporządkowanie gospodarki finansowej związków komunalnych, wysuwając w tym kierunku szereg propozycji.

Celem zwiększenia bezpieczeństwa obrotu i odbudowy kredytu Związek Izby wyraża zdanie, iż ustawodawstwo dotyczące stosunków wierzyciela do dłużnika winno ulec zasadniczym zmianom w kierunku wzmocnienia pozycji wierzyciela. Wielkie znaczenie przywiązuje Związek Izby do załatwienia sprawy obciążenia socialnych w kierunku niewprowadzania nowych obciążeń produkcji i wymiany świadczeniami socialnymi. W szczególności bezwzględnie koniecznym jest zaniechanie realizacji tej części ustawy o ubezpieczeniu społecznym, która dotyczy wprowadzenia ubezpieczenia emerytalnego robotników.

Rewizję taryf kolejowych zarówno towarowych, jak i osobowych oraz pocztowych, telegraficznych i telefonicznych Związek Izby uznaje za konieczność, która przyczynić się winna do obniżenia kosztów produkcji.

Plan kładzie bardzo duży nacisk na konieczność podjęcia robót i dostaw publicznych oraz akcji budowlanej.

W zakresie zagadnienia porozumień wytwórców Związek Izby stwierdza m. in., iż tworzenie organizacji handlowych o charakterze przymusowym i monopolistycznym, jak również nadawanie szczególnych przywilejów niektórym specjalnie powołanym przedsiębiorstwom winno być bezwzględnie zaniechane.

Targowica

Poznań, dnia 7. II. 1933. Spędzono 785 sztuk bydła, 2100 sztuk świń, 560 sztuk cieląt, 70 sztuk owiec, razem 3515 sztuk zwierząt. — Przebieg targu spokojny.

A. Wół:
1. Pełnomiesiste, wytuczzone nieopierzone 52—53
2. Miesiste tuczzone młodsze do 3 lat 42—46
3. Miesiste tuczzone starsze 32—38
4. Mierne odzwłone 28—30

B. Bułaj:
1. Wytuczzone pełnomiesiste 46—50
2. Tuczzone miesiste 40—44
3. Nietuczzone, dobrze odzwłone, starsze 30—36
4. Mierne odzwłone 26—28

Krowy:
1. Wytuczzone pełnomiesiste 48—52
2. Tuczzone miesiste 40—44
3. Nietuczzone, dobrze odzwłone 32—38
4. Mierne odzwłone 28—30

D. Jalołwiec:
1. Wytuczzone pełnomiesiste 52—54
2. Tuczzone miesiste 42—46
3. Nietuczzone, dobrze odzwłone 32—38
4. Mierne odzwłone 28—30

E. Młodziec:
1. Dobrze odzwłone 28—30
2. Mierne odzwłone 24—28

Cielęta:
1. Najprzedniejsze cielęta wytuczzone 64—66
2. Tuczzone cielęta 54—58
3. Dół ze odzwłone 50—52
4. Mierne odzwłone 40—48

II. OWCE:
1) Wytuczzone, pełnomiesiste jagnięta i młodsze skopy 54—64
2. Tuczzone starsze skopy i maciorci 44—52

III. SWINIE (tuczniaki):
1. Pełnomiesiste od 120 do 150 kg. żywe 94—96
2. Pełnomiesiste od 100 do 120 kg. żywe 90—92
3. Pełnomiesiste od 80 do 100 kg. żywe 86—88
4. Miesiste świnie ponad 90 kg. 92—94
5. Maciorci i późne kastraty 76—84

Giełda pieniężna w Poznaniu
Poznań, dnia 9. II. 1933 roku. Tendencja dzisiejszego zebrań giełdowego była mocniejsza, jednakże obroty były ograniczone z powodu braku odpowiedniego materiału. Z pożyczek państwowych doznały malej zw. 5% p. konwers., notując 42—44% w placeniu, równie płacono za 4% p. inwert. 104 oraz za 3% p. bud. 42 i wyżej; pozatem poszukiwano 4% premijowy dol. po 57 1/2 — bez obrotów. Z papierów lokacyjnych P. Z. K. handlowano mniejszą ilością 4% listów dol. starych po 39 w oddaniu, zaś 4 1/2% listy dol. amort. po 41 w transakcjach. 4% listy zast. konwert. poszukiwano po 34 1/2, natomiast 6% listy żytnie obrabano po 6 w transakcjach. Akcje bankowe i przemysłowe bez notowania.

Urzędowa Giełda Dewiz w Warszawie
Warszawa, 9. 2. 33 r. Przekazy: Belgia 124,12; 124,25; 123,81 — Gdańsk 173,43; 173,86; 173,00 — Holandia 358,60; 359,80; 359,00; Londyn 30,62; 30,77; 30,47 — Nowy Jork 8,924; 8,944; 8,904; Kable 8,928; 8,928; 8,908 — Paryż 34,85; 34,94; 34,96 — Szwajcaria 172,35; 172,78; 171,72 — Sztokholm 164,60; 165,40; 164,80 — Włochy 45,69; 45,91; 45,47 — Berlin 212,10 tendencja niejednoznaczna.

Państwowe Papiery Wartościowe: 5% p. dol. 58,75; 58,50; 6% p. dol. 59,00—59,45 — 5% p. konwersyjna 105,072; 112,428.

1000 złotych na nr. 85 406, 106 371
500 złotych na nr. 41 490, 59 897, 80 120, 83 119, 84 320, 91 833, 102 524, 115 314, 121 102, 130 985, 141 033.
400 złotych na nr. 5 912, 22 362, 23 187, 26 965 plus premija, 37 722, 38 452, 41 097, 44 472, 49 034, 50 270, 55 972, 57 012, 61 866, 65 301, 120 044, 121 572, 125 898, 128 246, 129 482, 133 149, 142 799, 147 440.

KINO „APOLLO”

Seanse: o godz. 5, 7 i 9-ta

W czwartek, dnia 9 lutego br. PREMIERA! Wielkiego filmu salonowo-sensacyjnego p.t.

ARSENE LUPIN

Dżentelmen - włamywacz

Pierwszy raz na ekranie genialni bracia - aktorzy JOHN I LIONEL BARRYMORE
Bogata wystawa! Wielka sensacja! Kapitałna gra! 915

Ceny miejsc od 45 gr.

Ceny miejsc od 45 gr.

Kina „Apollo” i „Metropolis” to rekord taniości i dobrych programów!

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 10 lutego br. o godzinie 13,30 sprzedam w Zalasewie pow. Poznań, najwięcej dającemu za gotówkę:
bufet, kredens, stół rozciągany, 6 krzeseł, 1 zegar regulator, leżankę, obraz, fotel pluszowy, maszynę do szycia „Singer”, szafę do rzeczy z lustrem, umywalkę, nocny stolik, wirówkę i 1 lampę wiszącą.
Zbiórka kupujących przed zagrodą p. Fritza Henryka.

Br. Czernasty, komornik sądowy.
Poznań, Chwaliszewo 58/59. — Tel. 58-52. 376

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 10 lutego br. o godzinie 15,30 sprzedam w Swarzędzu, Wielka Rybacka 3, najwięcej dającemu za gotówkę:
bufet, kredens, leżankę, lustro dywan, kanapę, 2 foteliki i stół rozciągany.

Br. Czernasty, komornik sądowy.
Poznań, Chwaliszewo 58/59. — Tel. 58-52. 379

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 10 lutego br. o godzinie 11-tej sprzedam w Swarzędzu Piaski 6 najwięcej dającemu za gotówkę:
1 gotowalnia debowa.

Br. Czernasty, komornik sądowy.
Poznań, Chwaliszewo 58/59. — Tel. 58-52. 377

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 10. bm. o godzinie 12-tej przy ul. Fr. Ratajczaka 38, sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:
bufet, kredens, stół, 10 krzeseł, szafę do książek, biurko z krzesłem.

Kom. Sądu Grodzkiego V. Rewiru
Piac Wolności 9. 388

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 10. lutego br. o godz. 11 przy ulicy Wolsztyńskiej nr. 23, sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:
1 bufet, kredens, stół rozciągany, 8 krzeseł, zegar stojący, 2 obrazy, 2 szafy do rzeczy, 1 dywan, 1 kanapę, 2 foteliki, 4 krzesła wyściełane.

Garstka, komornik Sądu Grodzkiego.
Poznań, ul. Poznańska 58 a. 369

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 10 lutego 1933 r. o godz. 14-tej przy ul. Kaz. Jarochońskiego 50 sprzedawac będą najwięcej dającemu za gotówkę:
2 biurka, 1 szafę do rzeczy, lustro, leżankę, stół Komornik Sądu Grodzkiego XVI. Rewiru

Poznań, Wielkie Garbary 12. 383

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 10 lutego b. r. o godz. 11-tej przy ul. Grunwaldzkiej 20a sprzedawac będą najwięcej dającemu za gotówkę:
biurko z fotelem sekretarzyk, kanapa i 2 foteliki, 2 stoły do kart, 4 komody, (antyk) lustro, dywan i kilka obrazów.

Komornik Sądu Grodzkiego XVI. Rewiru
Poznań, Wielkie Garbary 12. 384

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 10 lutego br. o godz. 9-tej przy ul. Al. Przybyszewskiego 41-43 sprzedawac będą najwięcej dającemu za gotówkę:
umywalnik płyt marmurową, leżankę, 2 nocne stoliki.

Komornik Sądu Grodzkiego XVI. Rewiru
Poznań, Wielkie Garbary 12. 385

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 10 lutego br. o godz. 11-tej przy Al. Marcinkowskiego 20 sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:
biurko z krzesłem.

Kom. Sądu Grodzkiego V. Rewiru
Poznań, Plac Wolności 9. 386

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 10 lutego br. o godz. 10,30 przy ul. Wielkie Garbary 33 sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:
maszynę do pisania „Underwood”.

Kom. Sądu Grodzkiego V. Rewiru
Poznań, Plac Wolności 9. 387

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 10 lutego br. o godz. 12-tej w Poznaniu, ul. Ostrów 10-11 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:
kase pancerna, 1 szafę do rzeczy, 1 szynielerkę, 1 bufet orzechowy, kanapę krytą gobelinem, 1 stół rozciągany, 1 lampę elektryczną, 6 krzeseł, 2 krzesełki w czarnych ramach, 1 stolik i 2 foteliki koszykowe, 1 garderobiankę.

St. Nowak, komornik sądowy z pol.
Poznań, ul. Bydgoska 2. 389

W piątek, dnia 10 lutego br. o godz. 10-tej przed południem przy ul. Fredry 3 sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:
urządzenie biurowe i maszynę do pisania.

T. Barthouliak, kom. sądowy z pol.
Poznań, Wały Jagiello 1. 382

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 11 lutego br. o godz. 11-tej przed południem sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. św. Marcina 11 i następnie: towary drogerijne, mydła, emalia, słoiki, kanapę, maszynę do pisania, stoły, krzesła, bufet i kredens.

W Trzciak, komornik sądowy.
Poznań, ul. Młyńska 3 Tel. 51-18. 309

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Administracja w osobie Tadeusza Piechockiego w Poznaniu.

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia.

Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa. (Tel. wł.) W pierwszym dniu ciągienia 4-tej klasy 26-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

50 000 złotych na nr. 76 066, 126 005 plus premija.
20 000 złotych na nr. 133 713.
10 000 złotych na nr. 21 784, 52 069, 89 218, 107 384.
5 000 złotych na nr. 56 700, 62 783, 69 325, 108 682.
2 000 złotych na nr. 1 310 plus premija, 4 114, 12 815.

W Warszawie. (Tel. wł.) W pierwszym dniu ciągienia 4-tej klasy 26-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

50 000 złotych na nr. 76 066, 126 005 plus premija.
20 000 złotych na nr. 133 713.
10 000 złotych na nr. 21 784, 52 069, 89 218, 107 384.
5 000 złotych na nr. 56 700, 62 783, 69 325, 108 682.
2 000 złotych na nr. 1 310 plus premija, 4 114, 12 815.

Ogłoszenia drobne do 10 słów obliczamy po 50 gr.

Wiersz napisowy 20 groszy
każde dalsze słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne do 10 słów
łącznie z napisem 50 groszy

Sprzedaż

Do warsztatów Wojskowych

franco stacja garnizonu.
Precyzyjne narzędzia
— pilniki, rusznikarskie.
Stal na wyciory. Szczoteczki do łuf karabinowych, szczotki tarczowe do broniowania. Gwoździe, Śruby, Blachy. Druzy. Rury mosiężne, miedziane i aluminiowe. Podkładki sprężynowe. Tłocznice. Cyne do lutów. itd. korzystnie poleca

„Przewodnik“

Magazyny tow. żelaznych
Poznań, św. Marcin 40.
648 S.

Śniadalnica

przy cukierni „Fangrat“.
Al. Marcinkowskiego 8.
Obiady z 2 dań zł. 0,90
z 3 dań zł. 1,10
z 4 dań zł. 1,70
Bufet gorący od 60 gr
204

Potrzebujesz meble

kup tylko
u Baranowskiego
Podgórną 13, a będziesz
zadowolony, bo dobre
i tanio. 5931

Meble

Najtańszy zakup przy
Chalszowie 5. — M.
Żytkowiak. 471 S.

WYPRZEDAJE TANIO
wazony kryształowe, figury
Pacyków, Staszewski,
Wyspiańskiego 15 skład.
11447

WYPRZEDAJE TANIO
dzbanki, cukiernice, mleczniki
niklowe.
Staszewski, Wyspiańskiego
go 15, skład. 11440

Wielka wyprzedaż

poinwenturowa

po cenach niebywale niskich — torebki damskie skórzane od 1,50 zł do najwykwintniejszych, — portfele 0,65 zł, teki skórzane 3,75 zł, walizki 2,90 zł, Wyroby własnej produkcji. — Zasada firmy wielki obrót, mały zysk. Przyjmujemy zamówienia i reperacje.

SPÓŁKA
POLSKICH RYMARZY
i SIODLARZY
Poznań, ul. Podgórną 14.
565

Doskonałe materjały

tanio
nabyć można wprost z
fabryki

Karol Jankowski i Syn
Bielsko
Oddział w Poznaniu
Plac Wolności 17

polecają swoje znane pier-
wszorzędne materjały me-
skie, damskie, wojskowe,
po cenach ściśle fabrycz-
nych. 789

JADALNIE
po cenach bezkonkuren-
cyjnych wyprzedaż za
gotówkę i na raty Niko-
dem Żytkowiak, Je-
zuicka 11. 846

ZNANYCH
Mistrzów obrazy, szty-
chy. Ceny bezkrytycznie
kryzysowe.
Antykwarium,
Marcinkowskiego 28.
11515a

MEBLE
najtańsze, najlepsze, do-
godne warunki. Fabryka
Mebli, — Poznań, Rynek
Śródceki. 11312*

MLYNKI
do przemiału korzeni,
chemikali i itd. — Feitzi
Poznań, Pl. Wolności 14a
Telefon 37-78. 11328*

MEBLE
tanio wprost ze składni-
cy poleca K. Bakos, ul.
Wenecjańska 1. — Most
Chwaliszewski przy krzy-
żu. 736

Kto meble używane

na Woźnej 16 kupuje ten
podwójnie zyskuje. Nowy
Dom Komisowy. 764



KELLY

opony najwyższego ga-
tunku, ceny bezkonkuren-
cyjne, sprzedaż wyjątkowa
Szczepański i Synowie
ul. Wielka 17.
tel. 3007. 895

SREBRO
złoto, porcelana, meble
dywany. Kupuje — sprze-
daje „Lamus“, Strzelce-
cka 1. 11525

SPRZEDAŻ NAPRAWA
wiecznych
piór wszel-
kich syste-
mów. Skład
Papieru
Montownia
Wiecznych
Piór — Józef
Czosnowski.
Poznań, — Ratajczaka 2.
383

NA BALE
Bijuterie — Kwiaty —
Maski — poleca
„ALFA“
Szkoła 10, naroż. Jaskół-
czej. 11397

LAKIERKI
mieskie ręczne wyrób naj-
tańszej sprzedaje skład
obuwia, Golebia 6a.
11539

POKÓJ
jadalny komplet tanio
sprzedam. Wiadomość Stro-
ma 24, restauracja. 11578*

GDANSKA SZAFKA
komoda inkrustowana wia-
tryna stoliki do gry, ze-
gar stojący, dywan per-
ski na sprzedaż, Skarbo-
wa 4, parter lewo. 11580

WYPRZEDAJE TANIO
łódeczka, umywalki, lam-
py elektryczne. Staszew-
ski, Wyspiańskiego 15.
skład. 11442

JADALNIA
z zegarem komplet tanio
na sprzedaż, Chwaliszewo
60, m. 4. 845

KONKURENCJA
licytacji! Uwidoczenie
nie wiele niższych cen!
Antoni Pióro
Antykwarium,
Marcinkowskiego 28.
11515

Roman Krüger

Konfekcja męska — jed-
na sprzedaż tylko — u
Wrocławskiego 28/29. —
inventurze wielki powrót
w cenach

Kurtki futrz. od
25 zł. Płaszcz
wełnowy. od 22
zł. Ubrania od
15 zł. Spodnie
kam. Brycz-
sy, Knytry
Golfy i do pr-
cy od 2,90.
— Pieniądz po-
trzebny sprze-
daje za bezcen.

PLAC
duży pod budowę, mały
domek, wielki owocowy
ogród, — Kwiatkowska.
3 Maja 2. 11541

KORZYSTNA
LICYTACJA
trzykółowego umeb-
lowania, 10 lutego, jedena-
sta, ul. Wolsztyńska 23.
11569

LATARKI
orientacyjne sprzedaje
Kwiatkowska, 3 Maja 2.
11543

WÓZ
reklamowy tanio sprze-
dam. Adres wskaże Dz.
Pozn. nr. 997b.

ZAMIANA
Wózek dziecięcy głęboki
zamieniam na rower męski
(Główna) Gnieźnieńska 5
m. 5. 11607

SPRZEDAM
skład przy św. Marcynie
z przyległym pokojem.
Adres wskaże Dz. Pozn.
pod nr. 11606*

PIANINO
w dobrym stanie tanio
sprzedam, Szewska 2, m.
3. 11611*

MASZYNE
do pisania dobra sprze-
dam, 65 zł. Górna Włda
65, m. 9. 11609*

WAGA
holenderska do zważa-
nia żelazna gablotka wy-
stawna, Konopnickiej 15 I
11598*

SKŁAD
rzeźnicki tanio sprzedam
Oferty Dzien. Pozn. pod
nr. 11617.

SPRZEDAM
okazyjnie fuzję 16 mun-
dur oficerski, łódkę spre-
żynową, Spokojna 15a,
parter. 11616

SPRZEDAM
suknie wieczorowe, wach-
larz, lornetkę teatralną.
Spokojna 15a, parter 1a
zaz. 11615

SPRZEDAM
gramofon szafkowy
130 zł. Piotra Wawrzy-
niaka 27, m. 3. 11571*

SKLEP CUKIERKÓW
w śródmieściu, dobrze
prosperujący, z powodu
wyjazdu zaraz do sprze-
dania. Oferty Dzien. Poz.
nr. 11567.

1.70 ŻARÓWKA
„Kometa“ oszczędnościowa,
krajowa. — Obecnie
Zupańskiego 8. Odsprze-
dawcom rabat. 11590*

GABINET
polisandrowy polerowany
zewnątrz mahoni okazyj-
nie sprzedam Nikodem
Żytkowiak, Jezuicka 11.
883

SPRZEDAM
maszynę z urządzeniem
do wód mineralnych, Of.
Dzien. Pozn. 11561*S.

POWÓZ
otwarty, nowy — tanio
sprzedam, Poznań Stra-
łowa 2, m. 2. 11556

Kamienice
KAMIENICE
śródmieście, dochód rocz-
ny 13.600 za 85.000 wpla-
ty 50.000 sprzedam Popieł-
ski, Skarbowa 17, parter.
11594

KAMIENICE
komfortowa, dochód rocz-
ny 21.000 za 55.000, wpla-
ty 65.000, rewizja amorty-
zacja sprzedam. Popiełski
Skarbowa 17, parter, te-
lefon 24-47. 11583

TRZY ŁADZIAŁY
dwóch nowoczesnych 4-
piętrowych kamienic, jed-
nym kompletem, śródmie-
ście, dochód tylko usta-
wiony 28 tfr. sprzedam.
Wydzielanie współwłasno-
ści na całość nie spotyka
żadnych trudności praw-
nych. Okazja poważnej
korzystnej transakcji. Of.
Dzien. Pozn. nr. 11602S

Kupna
LOKOMOBILE
30—50 koni kupię, w do-
brym stanie. Oferty Dz.
Pozn. nr. 11535K

WANNE
używana, emalowana ku-
pię. Oferty Dzien. Pozn.
nr. 11552K.

KUPIE
samochód Ford, maszynę
do szycia wpuszczaną.
Oferty Dz. Pozn. 11608*

RADJO
na prąd stały, tanie, ku-
pie. Skryta 4, m. 5.
11601*

Mieszkania do wyn.

OŚMIOPOKOJOWE
mieszkanie komfortowe,
pierwsze piętro naprze-
ciwko Parku Wilsona, o-
grzewanie centralne wod-
ne zaraz wynajmie gos-
podarz, Matejki 48/49,
Portier pokazuje. 11547

DO WYNAJĘCIA
zaraz 4 pokoje kuchnia,
łazienka, pokój dla służ-
by, parter. Tama Garbar-
ska 6. Wiadomość biuro
Rzeźni Miejskiej. 913

MIESZKANIA
jedno dwupokojowe
przedmieściu, czynsz mie-
sieczny. Oferty z poda-
niem warunków do Dzien.
Pozn. nr. 11597*

Pokoje do wynaj.

POKÓJ
parterowy, ładnie urza-
dzony, fortepian, światło
elektr. od zaraz Grun-
waldzka 33, m. 3. 996b

FRONTOWY
ładnie umeblowany, elek-
tryczność, łazienka urze-
dzeniowy Wierzbicę 17,
m. 9. 11612*

POKÓJ
wynajmie Wielkie Garba-
ry 23, m. 2, wejście z Do-
minikańskiego. 11566*

ELEG. GABINET
oraz drugi skromniejszy
z utrzymaniem lub obia-
dami. Telefon, pianino,
wygodny, Plac Działowy
6, m. 6. 11575

Lokale

4.000 ZŁ
Restauracja z mieszka-
niem centrum, sprzedam
Oferty Dzien. Pozn. nr.
11595*R.

BLACHARSKO
instalatorski warsztat od-
da w dzierżawę Kwiat-
kowska 3 Maja 2. 11542

WIELKIE LOKALE
restauracyjne z pięknym
ogrodem, salka mieszka-
niem, z powodu nie moż-
ności osiągnięcia konce-
pcji tanio sprzedam. Zgł.
Dz. Pozn. nr. 11610.

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie i garaż od-
dzielnie. Wiadomość te-
lefon 61-54. 11594

Pieniądz

PIENIĄDZE
na każdy cel krótkim
czasie. Informacje bez-
płatnie Poznań, Wielkie
Garbary 46-6. Biuro 9½
do 13 i 16 do 18. 11619

POŻYCZKI
2—3000 pod dobry za-
staw i procent poszukuje
Również zajmie się wy-
chowaniem dziewczynki
której brakuje opieki ma-
terczyńskiej. Of. do Dz.
Pozn. nr. 906g.

Różne

SKŁAD FUTER
pracownia kuśnierska.
Tadeusza Olszyskiego
znajduje się obecnie przy
ul. św. Marcin 58. dawn
Pocztowa 29. 11546

KRAWCZYNI
znająca dobrą pracę po-
leca się także poza dom,
wykonuje ręcznie elegan-
skie pullovery. Jasna 2,
m. 5. 11605

RUTYNOWANY
korepetytor udzieli tanio
lekcyj w zakresie gimn.
Specjalność języki, mate-
matyka. Oferty Dzien.
Pozn. nr. 982b.

PRZYJDŹ!
Powie Ci dużo prawdy!
Wróżka — Spokojna 16a
m. 20. 11587

BUKOWNIKI
do tarcia koniczynny wy-
pożycza G. Scherfke Fa-
bryka Maszyn, Poznań.
11614*

MASKOWE
kostiumy wypożycza ta-
nio Olszańska, Skarbowa
8, podwórko prawo III pt
11618*

MASAŻE
lecnicze wszelkiego ro-
dzaju poza domem i wy-
jazd. Oferty Dzien. Pozn.
nr. 11589*

MASKOWE KOSTIUMY
wypożycza — wielki wy-
bór, Pawlikowska, Woź-
na 15. 11576*

FARBOWANIE
włosów (Henné) obsłu-
gachowa, Maleckiego 19,
m. 5. 11557*

OBIADY
domowe na maśle, smacz-
ne, obfite, św. Marcin 27,
m. 5. 11482

CHIROMANT
Morawski - Kalwini. Nad-
zwyczaj trafne przepo-
wiednie udzielam. Hotel
Monopol Poznań. 11427*

ŚLUBNE
artystyczne fotografie, ce-
ny niższe. — Bracia
Pecherscy, Aleje Marcin-
kowskiego 8. 11388

ARCHITEKT
wykonuje tanio plany, ko-
sztyrory, obliczenia sta-
tyczne. Oferty Dziennik
Poznański. 11447 R.

PORTRECISTA
(art. malarz) wykonuje
portrety, grupy, restaura-
cja starych obrazów olej-
nych i pastelowych. Ew-
na wyjazd. Zgłoszenia do
Eksped. Dzien. Pozn. po-
nr. 994b.

PRZEPISYWANIA
na maszynach — 20 gro-
szy strona. Spokojna 27,
m. 4. 11424

INWALIDA
wojenny bezrobotny, elek-
tromonter poszukuje pra-
cy. Wykonuje samodzielnie
wszelkie naprawy
oraz nowe instalacje po
cenach przystępnych. —
Zgłoszenia uprasza Tow.
Pomocy Inwalidom Wo-
jennym Poznań, ul. Koź-
ia 8, pokój 5, tel. 39-97.

STOLARSKIE
prace, meble zamówione,
najsolidniej wykonuje
— Bocheński, Dąbrowskiego
79. 11475

Nauka

DOKTORATY
i studia akademickie drogą
specjalnych kursów.
Dyplomy przy ukończe-
niu studiów. International
Academic Bureau, Eta-
blissement Iris, 22 rue St.
Augustin Paris 2-e France.
622-6

BALETMISTRZA
Szczurka szkoła tańców
plastyki. Zgłosz. Skarbo-
wa 1, gwarancja wyucze-
nia. 11600*

MATEMATYKI
fizyki udzieli student ma-
tematyki. Oferty Dzien.
Pozn. nr. 11599.

FRANCUSKI
konwersacja. Przygotowa-
nie matury (Dyplom
paryski) Plac Nowomiejski
6a, parter. 993b

UDZIELAM
wszelkiej pomocy nauko-
wej, lekcji prywatnych
przygotowawczych i ko-
repetycji w zakresie
szkol. gimnazjalnych oraz
języków obcych: chętnie
przyjmę kondycje. Zgło-
szenia: Głazet, Poznań,
ul. Chelmońskiego 10, m.
10. 994b

RUTYNOWANY
korepetytor udzieli tanio
lekcyj w zakresie gimn.
Specjalność języki, mate-
matyka. Oferty Dzien.
Pozn. nr. 982b.

Zguby

KSIAŻECZKĘ
wojskowa wystawiona
przez P. K. U. Jarocin na
nazwisko Meinahs Eryk
unieważniam. 875e

UNIEWAŻNIAM
zgubioną legitymację stu-
dencką na nazwisko Jad-
wiga Banekówna, l. 18052
11596*

Muzyka

LEKCYJ
gry skrzypcowej udziela
dypl. nauczyciel, niedro-
go. Maleckiego 12, m. 20.
11572

PIANINA
do ćwiczeń w śródmie-
ściu poszukuje panienska
Oferty z podaniem cenv
Dzien. Pozn. nr. 11586

Rozrywki

Buster Keaton jako
Bokser w filmie „Dobro-
czyńca ludzkości“
Kino Dźwiękowe „Oaza“
Plac Świętokrzyski. Miejs-
ca 40—90 gr. 11613

Posady wolne

Od 1. 4. 1933 potrzebny
samotny
STRZELEC - BOROWY
pierwszorzędnie polecony
Zgłosz. przyjmują Ma-
jennych Podlesie Kościel-
ne, poczta Mieścisko. 892g

Posady poszukuje

URZĘDNIK
GOSPODARCZY
w sile wieku, pilny, ener-
giczny, sumienny poszu-
kuje posady od zaraz lub
od 1. 4. 33 r. Zgłoszenia
Dzien. Pozn. nr. 11540PS

KIEROWNIK
ceglarni z ukończoną szko-
łą ceramiczno-ceglarską
oraz dłuższą praktyką po-
szukuje posady. Zgłosze-
nia Dzien. Pozn. nr. 912g.

URZĘDNIK
GOSPODARCZY
kawaler, lat 32, 10 lat
praktyki, dobre świadec-
twa, obeznany z książko-
wością gospodarczą, ka-
sa chorych, sprawami so-
łecznymi, poszukuje po-
sady od kwietnia pod dy-
sponicję właściciela lub
administratora. Zgłosze-
nia proszę skierować do
Dzien. Pozn. pod nr. 907g

STOLARSKIE
prace, meble zamówione,
najsolidniej wykonuje
— Bocheński, Dąbrowskiego
79. 11475

Nauka

DOKTORATY
i studia akademickie drogą
specjalnych kursów.
Dyplomy przy ukończe-
niu studiów. International
Academic Bureau, Eta-
blissement Iris, 22 rue St.
Augustin Paris 2-e France.
622-6

BALETMISTRZA
Szczurka szkoła tańców
plastyki. Zgłosz. Skarbo-
wa 1, gwarancja wyucze-
nia. 11600*

MATEMATYKI
fizyki udzieli student ma-
tematyki. Oferty Dzien.
Pozn. nr. 11599.

FRANCUSKI
konwersacja. Przygotowa-
nie matury (Dyplom
paryski) Plac Nowomiejski
6a, parter. 993b

UDZIELAM
wszelkiej pomocy nauko-
wej, lekcji prywatnych
przygotowawczych i ko-
repetycji w zakresie
szkol. gimnazjalnych oraz
języków obcych: chętnie
przyjmę kondycje. Zgło-
szenia: Głazet, Poznań,
ul. Chelmońskiego 10, m.
10. 994b

RUTYNOWANY
korepetytor udzieli tanio
lekcyj w zakresie gimn.
Specjalność języki, mate-
matyka. Oferty Dzien.
Pozn. nr. 982b.

SZCZELIWO

do maszyn, na parę i wodę, płyty gumowe,
azbestowe, Klingeri, oraz wszelkie artykuły
techniczne poleca najkorzystniej 4786

Biurowo Techniczne - Handlowe
A. Glaser - Poznań
ul. 27 Grudnia 16. dom tylny Tel. 50-16

KASJERKA

dominująca z dłuższą prak-
tyką w średnim wieku
szuka posady od zaraz.
Może się zająć także za-
rządami domu. Zgł. Dz.
Pozn. nr. 11579PS.

ZBOŻOWIEC

dobry nasionozawca, z
wieloletnią praktyką po-
szukuje posady w skła-
dzie nasiennej lub ma-
jątku. Oferty Dzien. Poz.
nr. 11588.

WYKwalifikowana KSIĄŻKOWA KASJERKA

z umiejętnością pisa-
nia na maszynie, równocze-
śnie dobra korespondentka
z 14-letnią praktyką, z
pierwszorzędnej świadec-
twami i poleceniami —
przyjmie jakakolwiek po-
sadę w Poznaniu wzglę-
nie ma majątku ziemskiego
w Wielkopolsce. Zgłosze-
nia do Dziennika Pozn.
pod nr. 985b.

PANIENKA

</